ŻYCIE RADOMSKIE
Życie Warszawy · Pismo codzienne · istnieje od 1944 roku

NR 109 R · ŚRODA, 10 MAJA 1978 R. · CENA 1 ZŁ

Uroczyste obchody Dnia Zwycięstwa

Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz wzięli udział w odprawie wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza



Uroczysta defilada pododdziałów

Fot. CAF — Matuszewski

(P) Z okazji Dnia Zwycięstwa przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie odbyła się 9 bm. uroczysta odprawa wart.

Na uroczystość przybyli: Edward Gierek, Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz.

W południe nad stolicą przetoczył się honorowy salut 24 salw armatnich.

O godz. 11.00 na Placu Zwycięstwa w Warszawie zgromadzili się licznie mieszkańcy stolicy, weterani walk rewolucyjnych i kombatanci drugiej wojny światowej, wyróżniający się żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, przedstawiciele warszawskich zakładów pracy, ludzie kultury i nauki, młodzież.

Plac Zwycięstwa — miejsce symbolizujące pamięć o tych, którzy przez 2078 dni bohatersko walczyli o zwycięstwo nad hitlerowskim faszyzmem, krwią i żołnierskim trudem znaczyli drogę do wolności.

W tym uroczystym dniu plac udekorowano biało-czerwonymi flagami. Pod kolumnadą Grobu Nieznanego Żołnierza płonie wieczny znicz.

Na tablicach Grobu Nieznanego Żołnierza wypisano nazwy miejscowości, upamiętnione chwałą oręża polskiego w walkach o wolność naszą i waszą: Guadalajara, Ebro, Westerplatte, Gdynia, Katowice, Kock, Warszawa, Modlin, Falaise, Tobruk, Arnhem, Monte Cassino, Narvik. Kolejne nazwy przypominają miejsca walk żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i miejsca partyzanckich bitew: lasy parczewskie i janowskie, Lenino, Darnica, Gdańsk, Kołobrzeg, Szczecin, Odra-Nysa, Budziszyn. Widnieje tu również nazwa — Berlin, gdzie przed 33-laty na ruinach stolicy III Rzeszy zatknięto, wśród wielu czerwonych sztandarów również biało-czerwone flagi — symbolizujące udział żołnierzy polskich w ostatecznym rozgromieniu hitleryzmu. Pod marmurowymi płytami grobu umieszczono urny z prochami nieznanych bohaterów poległych w walce o wolność i postęp.

O godz. 11.10 na plac przybyły pododdziały reprezentujące wszystkie rodzaje wojsk — żołnierze 1 Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. Tadeusza Kościuszki, 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej, jednostki Obrony Wybrzeża.

Obok nich stanęły w zwartych szykach pododdziały: Podhalańskiej Jednostki Obrony Wewnętrznej im. Ziemi Krakowskiej, Wojsk Obrony Powietrznej Kraju, Warszawskiej Jednostki MSW im. Czwartaków Armii Ludowej, Wojskowej Służby Wewnętrznej, Jednostki Zmechanizowanej Śląskiego Okręgu Wojskowego, Wojsk Lotniczych, Marynarki Wojennej, Kompanii Wart Honorowych Komendy Garnizonu m. st. Warszawy. Miejsce na czele zajęła wraz ze swym sztandarem Kompania Reprezentacyjna Wojska Polskiego.

Z prawej strony Grobu Nieznanego Żołnierza stanęły poczty sztandarowe organizacji społeczno-politycznych, z tyłu kolumnady — zwarte grupy członków organizacji młodzieżowych.

Na trybunie honorowej miejsca zajęli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych. Przybyli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Rozpoczęła się uroczysta zmiana wart. Zastępca oficera inspekcyjnego garnizonu składa meldunek. Fanfarzyści grają sygnał Wojska Polskiego.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Aldo Moro zamordowany

Powszechny strajk protestacyjny we Włoszech

RZYM (PAP). Korespondent PAP Waldemar Kedaj, pisze: kilka minut po godz. 14.00 (15.00 czasu warszawskiego) w Rzymie rozeszła się wiadomość o znalezieniu ok. godz. 13.45 w centrum miasta ciała zamordowanego przewodniczącego włoskiej chadecji, Aldo Moro.

Na ulicy Michelangelo Caetani w pobliżu Placu Argentina, kilkaset metrów od siedziby kierownictwa Partii Demokracji Chrześcijańskiej, w białym samochodzie renault policja znalazła na tylnym siedzeniu owinięte w koc zwłoki mężczyzny. Na miejsce makabrycznego odkrycia natychmiast udał się minister spraw wewnętrznych Francesco Cossiga oraz szefowie wszystkich służb policji i karabinierów.

Obradujące kilkaset metrów dalej, na Piazza del Gesu, kierownictwo Chrześcijańskiej Demokracji przerwało posiedzenie, a najwyżsi funkcjonariusze DC pospieszyli na ulicę Caetani. Wokół samochodu zebrał się wielki tłum — funkcjonariuszy policji, polityków i przypadkowych przechodniów, z wyrazem przerażenia i niedowierzania w oczach.

O godz. 15.30 czasu warszawskiego wiadomość została oficjalnie potwierdzona: najpierw sekretarz polityczny DC, Benigno Zaccagnini a następnie minister spraw wewnętrznych Francesco Cossiga poinformowali, że w samochodzie na ulicy Caetani w Rzymie znaleziono zwłoki Aldo Moro. Przed godz. 16.00 na budynkach publicznych w Rzymie zaczęły pojawiać się opuszczone, na znak żałoby, flagi narodowe Włoch.

Kilkanaście minut wcześniej przed znalezieniem ciała A. Moro anonimowy telefon powiadomił centralę policji w Rzymie, iż na ulicy Caetani stoi samochód z bombą, która za chwilę ma wybuchnąć. Przybyłe na miejsce oddziały policji i karabinierów odkryły w wskazanym samochodzie Renault ukryte między tylnym siedzeniem a bagażnikiem zwłoki zawinięte w koc. Po kilkunastu minutach było już wiadomo ponad wszelką wątpliwość, że są to zwłoki Aldo Moro. Przewodniczący Partii Demokracji Chrześcijańskiej był ubrany w ten sam garnitur, który miał na sobie w dniu tragicznego porwania 16 marca br. twarz, zmieniona

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 4



(P) Zwłoki Aldo Moro.

Fot. CAF — Unifax

Spotkanie kombatantów w Pałacu Rady Ministrów

(P) 9 maja, w Dniu Zwycięstwa odbyło się w Pałacu Rady Ministrów spotkanie kombatantów — członków Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Zgromadziło ono m.in. bohaterów walk w Hiszpanii, byłych żołnierzy września 1939 r., żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i polskich sił zbrojnych na Zachodzie, bojowników ruchu oporu w kraju i za granicą, byłych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych i jenieckich.

Na spotkanie przybyli: I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

Obecni byli członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: Zdzisław Grudzień, Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania, Stanisław Kowalczyk, Władysław Kruczek, Alojzy Karkoszka, Andrzej Werblan oraz prezes NK ZSL Stanisław Gucwa, przewodniczący CK SD Tadeusz W. Młyńczak.

Zwracając się do zebranych prezes Rady Naczelnej ZBoWiD Piotr Jaroszewicz pod-

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Posiedzenie Rady Naczelnej ZBoWiD

Przemówienie prezesa Rady Ministrów

(P) „Zwyciężyliśmy, by żyć i pracować dla socjalistycznej ojczyzny" — to motyw przewodni uroczystego posiedzenia Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, które 9 bm. w Dniu Zwycięstwa, odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów, prezesa Rady Naczelnej ZBoWiD — Piotra Jaroszewicza.

W posiedzeniu uczestniczyli członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: Zdzisław Grudzień, gen. armii Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania, Władysław Kruczek, Andrzej Werblan oraz kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR Teodor Palimąka i minister d/s kombatantów, gen. dyw. Mieczysław Grudzień.

Wśród obecnych kombatantów, uczestników wielkiego majowego zwycięstwa — żołnierze wszystkich frontów II wojny światowej — Ludowego Wojska Polskiego i polskich sił zbrojnych na Zachodzie, bojownicy ruchu oporu w Polsce i innych krajach Europy, b. więźniowie hitlerowskich obozów masowej zagłady.

Zebrani minutą ciszy uczcili pamięć zmarłych w ostatnim okresie członków Rady Naczelnej ZBoWiD: Jana Wójcika, Zbigniewa Załuskiego, Wiktorii Klimaszewskiej, Rudolfa Glińskiego, Leona Bukojemskiego.

Referat poświęcony rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim wygłosił prezes ZG ZBoWiD Stanisław Wroński.

Święto Zwycięstwa, stwierdził na wstępie, ma własny blask odróżniający je od innych dni świątecznych naszego kalendarza. Przypomina nam on i czas grozy, i czas walki, i zwycięstwa, jakiego nasz kraj w swej historii nie zaznał.

Przez ból najwyższych ofiar przebiła się jednak radość z odniesionego zwycięstwa 9 maja 1945 roku.

Nie można odszukać w przeszłości Europy dnia, który by tak wielu ludzi różnych naro-

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Manifestacja mieszkańców ziemi radomskiej w Studziankach Pancernych

Informacja własna

(R) Pod hasłem: „Nigdy więcej wojny" odbyła się 9 bm. w Studziankach manifestacja społeczeństwa ziemi radomskiej z okazji 33 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem. Przy czołgu — mauzoleum zebrała się młodzież, weterani walk o wyzwolenie narodowe i społeczne, delegacje stronnictw politycznych, wojska, zakładów pracy i instytucji.

W imieniu przybyłych na uroczystość wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych głos zabrał sekretarz KW PZPR w Radomiu, Tadeusz Wesołowski.

Po wystąpieniu przedstawiciela młodzieży i odczytaniu rezolucji uczestników manifestacji przy dźwiękach werbli przybyłe na uroczystość delegacje złożyły wieńce i wiązanki kwiatów.

Pamięć poległych w walkach o Przyczółek Warecko-Magnuszewski żołnierzy polskich i radzieckich uczciła salwa honorowa kompanii Wojska Polskiego. Manifestacja zakończyła się odegraniem Międzynarodówki. (am)

Depesza gratulacyjna Henryka Jabłońskiego do prezydenta Kostaryki

(A) Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do Rodrigo Carazo w związku z objęciem przez niego urzędu prezydenta Republiki Kostaryki. (PAP)

Dziś w Berlinie początek XXXI Wyścigu Pokoju

15 drużyn, 90 zawodników na starcie prologu

Od naszego specjalnego wysłannika
ANDRZEJA FĄFARY

(P) 7-kilometrowym prologiem — jazdą indywidualną na czas po ulicach Berlina — rozpocznie się dziś XXXI Wyścig Pokoju. Na starcie imprezy, organizowanej jak co roku przez trzy zaprzyjaźnione gazety — „Neues Deutschland", „Rude Pravo" i „Trybunę Ludu" — stanie 90 kolarzy z 15 krajów: Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Finlandii, Francji, Holandii, Jugosławii, Kuby, NRD, Polski, Rumunii, Węgier, Wielkiej Brytanii, Włoch i Związku Radzieckiego.

Trasa tegorocznej imprezy nie jest może najdłuższa (1876 km), lecz za to bardzo trudna, wiodąca niemal cały czas przez góry. Kolarze walczyć będą na 20 górskich premiach i 35 lotnych finiszach. Jakby mało było tych atrakcji — przedłużono jeszcze etapy; już pierwszy (z Berlina do Suhl) liczyć będzie 196 km.

Choć impreza jeszcze się nie rozpoczęła, to w hotelu „Berolina", gdzie jak zwykle znajduje się punkt zborny wyścigu, już od kilku dni trwają ożywione dyskusje na temat, kto też za dwa tygodnie stanie w Warszawie na najwyższym podium. Takowe wróżby wcale nie wymagają parapsychologicznych zdolności. Wiadomo bowiem, że faworytów należy szukać wśród reprezentantów tzw wielkiej czwórki, czyli kolarzy CSRS, NRD, ZSRR i Polski. Mówi się zatem o Hansie-Joachimie Hartnicku, Jirzim Skodzie, Aavo Pikkuusie, Saidzie Gusejnowie oraz o Stanisławie Szoździe, który cieszy się w Berlinie ogromną popularnością. Wszyscy bowiem pamiętają bohaterską rywalizację naszego kolarza z Hartnickiem przed dwoma laty.

Nie wymieniłem wśród kandydatów do głównej nagrody („Polski Fiat 125p") najlepszego kolarza świata w poprzednim sezonie, Bernda Drogana z NRD. Miał on w poniedziałek wielkiego pecha: podczas treningu wpadł na przechodnia, potłukł się przy tym i — niestety — nie stanie na starcie. Zastąpi go Andreas Neuer. Z podobnej przyczyny nie weźmie udziału w XXXI Wyścigu Pokoju radziecki reprezentant Władimir Osokin, który w ubiegłym roku przegrał tylko z Pikkuusem.

Natomiast tych wszystkich, którzy oglądali niedzielne kryterium MON w Warszawie i widzieli, jak w kraksach leżeli Lechosław Michalak i Jan Krawczyk spieszę uspokoić, że obaj nasi kolarze nie odnieśli większych obrażeń. W poniedziałek Polacy przylecieli do Berlina, zaś we wtorek zrobili sobie przejażdżkę po trasie prologu Trenerzy Zbigniew Rusin i Andrzej Trochanowski zapewniają o dobrym samopoczuciu całej drużyny, nie ukrywają też optymizmu.



(P) Reprezentacja Polski (od lewej) Stanisław Szozda, Lechosław Michalak, Janusz Pożak, Krzysztof Szujka, Czesław Lang i Jan Krawczyk.

Fot. CAF — Kloś

Majowy festiwal polskiej kultury

Dzień rzemiosł artystycznych ✶ Kiermasze

(A) W poniedziałek w całym kraju odbyły się kolejne imprezy, które wypełniają programy tegorocznego festiwalu kultury polskiej.

Co prawda, w niektórych rejonach przeszkadzały okresami deszcze, ale wszędzie tam gdzie pogoda sprzyjała było gwarno i rojno na kiermaszach książki, koncertach na otwartym powietrzu oraz na imprezach zorganizowanych z okazji „Dnia rzemiosł artystycznych".

Stało się bowiem tradycją, że w „Dniach Kultury, Oświaty, Książki i Prasy" mogą swój kunszt i dorobek zaprezentować również mistrzowie rzemiosła artystycznego, kontynuatorzy pięknych wielowiekowych tradycji. Warto przypomnieć, że to właśnie artyści-rzemieślnicy przywracają w znacznym stopniu świetność wnętrz Zamku Królewskiego w Warszawie, że brali oni i biorą udział w rekonstrukcji wielu zabytkowych zespołów.

Okazale wystąpili zwłaszcza artyści-rzemieślnicy w Gdańsku.

Jarmarki rzemiosła artystycznego odbyły się też w licznych miejscowościach województw koszalińskiego, zielonogórskiego, bielskiego i innych. Często łączono je z kiermaszami sztuki ludowej.

A na warszawskim kiermaszu książki było jak zwykle tłoczno, zwłaszcza że pogoda w poniedziałek dopisała. Księgarze i wydawcy uzupełnili zapasy, więc i w drugim dniu kiermaszu czekało na miłośników książki ok. 16 tys. tytułów — nowości i wznowień, wśród których znalazło się wiele szczególnie poszukiwanych pozycji. Frekwencja przez cały dzień była ogromna.

W długich kolejkach czekano na autografy autorów

Warto nadmienić, że w przygranicznym Gubinie odbywały się dalsze imprezy „Wiosny nad Nysą" z udziałem zespołów artystycznych z woj. zielonogórskiego i okręgu Cottbus z NRD. (PAP)

Nowe żurawie teleskopowe z Bielska-Białej

(A) Zakład doświadczalny dźwigów samochodowych i samojezdnych „Bedes" w Bielsku-Białej wykonał partię informacyjną żurawi z wysięgnikiem teleskopowym. Są to żurawie samojezdne o udźwigu 40 ton przeznaczone do pracy w stoczniach i w budownictwie. (PAP)

Opady śniegu w Tatrach

Zmienna pogoda w całym kraju

Informacja własna

(P) Trzy wolne od pracy dni minęły w całym kraju pod znakiem zmiennej pogody. Po deszczowej i chłodnej niedzieli — w poniedziałek rano wyjrzało słońce. Ale były również dłuższe okresy zachmurzeń, a także opady deszczu. Podobną pogodę mieliśmy również we wtorek, z tym, że na południu kraju wystąpiły ciągłe opady deszczu. W Tatrach we wtorek sypał śnieg. Na całym Podtatrzu lał deszcz.

Okres wolnych od pracy dni zbiegł się w wielu rejonach kraju z otwarciem sezonu letniego. Na terenie podmiejskich ośrodków wypoczynkowych odbyło się wiele atrakcyjnie przygotowanych imprez, które przebiegały raz w słońcu, raz w deszczu. Otwarty został również sezon pasażerskich rejsów na Wiśle m. in. w Sandomierzu i w Warszawie.

Najwięcej stosunkowo słońca było na Wybrzeżu. Było jednak najchłodniej. We wtorek w południe termometry wskazywały zaledwie 7 st. w Łebie, 8 st. w Świnoujściu, Kołobrzegu i Gdańsku. Najcieplej było w centrum kraju: m.in. w Warszawie notowano 14 st. W górach: na Kasprowym Wierchu i na Śnieżce zero st.

Pogodę w Polsce dyktuje rozległy układ niżowy z centrum nad Ukrainą. W związku z tym synoptycy nie przewidują większych zmian w pogodzie. W ciągu najbliższych dwu dni ma być zachmurzenie duże z rozpogodzeniami i okresami niewielkie opady deszczu. Temperatura maksymalna w dzień od 5 do 10 st.; minimalna w nocy od zera do 5 st. Lokalnie mogą wystąpić przymrozki. Wiatry okresami dość silne z kierunków północnych. (lat.)

Prognoza pogody

Dziś w Warszawie zachmurzenie małe lub umiarkowane. Możliwy przelotny deszcz. Temperatura maksymalna 12 st. Wiatry umiarkowane i dość silne północne i północno-wschodnie. (PAP)

KALENDARIUM

● *Środa jest 130 dniem 1978 r. Do końca roku pozostało 235 dni, w tym 196 dni roboczych.*

● *Słońce wzeszło dziś o godz. 4.50, a zajdzie o godz. 20.16. Wschód Księżyca — godz. 7.17, zachód — godz. 23.09. Środa będzie dłuższa od najkrótszego dnia w roku o 7 godzin i 43 minuty.*

● *Imieniny obchodzą: Antoni i Izydor.*

(J.L.)

Minister spraw zagranicznych PRL zakończył wizytę w Belgii

BRUKSELA (PAP). Korespondent PAP, Jan Sierzputowski, informuje: W dniach 8 i 9 bm. przebywał w Belgii z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych PRL, Emil Wojtaszek. W pierwszym dniu wizyty, w poniedziałek, został on przyjęty w godzinach porannych przez króla Belgów Baudouina, a następnie spotkał się z belgijskim ministrem spraw zagranicznych, Henri Simonetem.

Po tych spotkaniach rozpoczęły się plenarne rozmowy polsko-belgijskie z udziałem obu ministrów. Tematem rozmów były przede wszystkim zagadnienia międzynarodowe będące przedmiotem wzajemnego zainteresowania: odprężenie i rozbrojenie w perspektywie zbliżającej się nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, aktywne współistnienie krajów o odmiennych ustrojach i utrwalania ich pokojowej współpracy.

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Dziś 8 stron

TVP str. 6

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Niech dzieło zwycięstwa owocuje utrwalaniem pokoju

Przemówienie Piotra Jaroszewicza na posiedzeniu Rady Naczelnej ZBoWiD

SZANOWNE KOLEŻANKI, SZANOWNI KOLEDZY!

Dzień Zwycięstwa skłania zawsze do refleksji. W dniu tym myślimy zarówno o wydarzeniach z naszej niedawnej historii, historii, którą każdy z nas tu obecnych i miliony naszych rodaków czynnie współtworzyliśmy, a której uwieńczeniem był dzień 9 maja 1945 roku — Dzień Zwycięstwa, jak też o wnioskach dla teraźniejszości i przyszłości, z doświadczeń tamtych lat płynących.

Zostało to zwycięstwo odniesione w największej i najokrutniejszej z wojen. Było finałem zmagań o przetrwanie, o samo istnienie człowieka, ludzkości i jej ideałów. Miało i ma to zwycięstwo wiekopomne znaczenie dla wszystkich narodów. Wpływa do dziś na ich życie, sposób myślenia i postępowania. Z perspektywy trzydziestu trzech lat, dzielących nas od tamtych pamiętnych dni, ze szczególną wyrazistością rysuje się rola, jaką wówczas i teraz przypadła w walce o najwyższe dobro człowieka — o pokój i wolność, siłom postępu, których awangardą i polityczno-materialną bazą jest Związek Radziecki oraz wspólnota państw socjalistycznych.

Dla nas, Polaków, było to po Grunwaldzie największe w historii zwycięstwo militarne, odniesione w najlepiej pojętym interesie naszego narodu. Dzięki zwycięstwu postępu i socjalizmu, dzięki nowej orientacji państwowo-politycznej zdołaliśmy je spożytkować dla dobra narodu i jego rozwoju.

Przyniosło ono Polsce wyzwolenie spod jarzma faszystowskiego, uratowało naród od zagłady. Oznaczało odzyskanie niepodległego bytu państwowego i powrót do Macierzy prastarych polskich ziem. W konsekwencji umożliwiło odrodzenie naszego obecnie jednonarodowego państwa oraz oparcie trwałości i bezpieczeństwa kraju na sile własnej i niezawodnym systemie sojuszów ze Związkiem Radzieckim, z socjalistycznymi sąsiadami i przyjaciółmi.

W ten sposób weszliśmy na nowy szlak historii. Przekreślona została na zawsze tragiczna od wieków dla Polski polityka cofania się na zachodzie, wrogości na wschodzie. Taką też była niezmienna polityka międzywojennych kół rządzących, której płodem była klęska wrześniowa, był bezmiar cierpień narodu, straszliwe ofiary i ogromne straty materialne.

Od 1945 roku obchodzimy rocznicę zwycięstwa jako kraj przez lud rządzony, przez lud planowo budowany, wznoszony do poziomu odpowiadającego dążeniom i aspiracjom Polaków.

Tym razem mamy szczególną okazję, aby w obchodach majowych skupić uwagę na naszych głównych narodowych i społecznych problemach i zadaniach.

Za kilka miesięcy obchodzić będziemy sześćdziesięciolecie odzyskania niepodległości po okresie rozbiorów i niewoli. Uczynimy to świadomi praw historii i ducha czasu, w którym żyjemy, przekonani o patriotycznej więzi łączącej wszystkie generacje Polaków, a jednocześnie o zasadniczej odmienności sytuacji, w jakiej znalazła się ojczyzna po roku 1918 i po roku 1945.

Doświadczenia okresu międzywojennego, lata wojny i okupacji, a potem rzeczywistość powojenna — słowem całe najnowsze doświadczenie narodu sprawia, że nie trzeba czynić szczegółowych porównań, aby zrozumieć i odczuć głębię i sens historycznej przemiany, jaka dokonała się w losach i życiu Polaków.

SZANOWNI ZEBRANI!

Zwycięstwo nad III Rzeszą to wspólne dzieło narodów i armii wielkiej koalicji antyhitlerowskiej. Główną siłą tej koalicji, krajem, który dźwigał na swoich barkach największe brzemię wojny i zadecydował o zwycięstwie, był Związek Radziecki. Pierwszy kraj socjalizmu, po ćwierćwieczu istnienia, okazał się jedynym na kontynencie europejskim państwem zdolnym nie tylko stawić skutecznie czoła najsilniejszemu w historii wojen agresorowi, lecz rozgromić go i przynieść wolność podbitym narodom. Jest to wiekopomna zasługa wobec ludzkości zrodzonego z Rewolucji Październikowej Kraju Rad.

Naród polski wniósł do zwycięstwa wkład wielki i drogo okupiony. Jest on w świecie powszechnie uznawany i ceniony. Polska pierwsza stawiła zbrojny opór Niemcom hitlerowskim. Dzień najazdu na Polskę wszedł do historii powszechnej jako data wybuchu II wojny światowej. Polski żołnierz i cały naród walczył nieustannie od pierwszego do ostatniego dnia wojny w obronie swej godności i niezawisłości. Walczył w okupowanym lecz nieujarzmionym kraju, walczył za granicą. Zasilali nasi rodacy sojusznicze armie na wszystkich frontach walki z najazdem hitlerowskim, uczestniczyli też w antyfaszystowskim ruchu oporu w wielu krajach Europy.

Jak najdroższą narodową relikwię cenimy krew przelaną przez polskich żołnierzy na wszystkich frontach II wojny światowej. Wszyscy oni dążyli do kraju. Wiarą i nadzieją brzmiały słowa poety żołnierza 1 dywizji na wschodzie: „Jak szarża ułańska do Wisły, do Gdańska pójdziemy, dojdziemy". Również poeta na zachodzie pisał: „Brygado karpacka — do domów, do chat — do Polski idziemy przez cały świat". Ale najkrótsza droga do Polski niepodległej, „do płaczących wierzb i malowanych zbóż" prowadziła ze wschodu.

Jesteśmy dumni, że nasze siły zbrojne walczyły na froncie najważniejszym, który przesądził o odniesionym zwycięstwie. Utworzone przez polskich komunistów jednostki polskie w ZSRR — od historycznej bitwy pod Lenino towarzyszyły zwycięskiej Armii Czerwonej pod Darnica i nad Bugiem, na Przyczółku Magnuszewskim, w walkach o Warszawę, Gdańsk i Kołobrzeg. Byliśmy razem, ramię w ramię z żołnierzem Armii Radzieckiej w chwilach, kiedy decydowały się losy wojny, nad Odrą i Nysą, w szturmie Berlina, nad Łabą i w czeskim Mielniku.

Polska Ludowa weszła więc w 9 maja 1945 roku nie tylko jako kraj wyzwolony, lecz także jako współtwórca zwycięstwa. Był to dzień chwały żołnierza Ludowego Wojska Polskiego. Jego czyn i ofiara krwi niosły narodowi wolność, cementowały żołnierskie braterstwo broni i przyjaźń Polski ze Związkiem Radzieckim, liczyły się trwale w ogólnym bilansie wojennego wysiłku.

Przypadające w tym roku obchody 35-lecia ludowych sił zbrojnych, w których czynny udział weźmie nasz związek, będą okazją do przedstawienia roli i wkładu naszego żołnierza w zwycięstwo nad faszyzmem i w budowę nowej, socjalistycznej Polski. Dziś wspomnimy jedynie, że w chlubnym dorobku naszego wojska mieści się również serdeczna troska, twórcza myśl i rzetelna praca naszego pokolenia — pokolenia czasu zmagań, cierpień i zwycięstwa.

KOLEŻANKI I KOLEDZY!

Rocznice wielkich wydarzeń historycznych sprzyjają nie tylko retrospekcji. Kierują także naszą myśl ku przyszłości.

Od blisko trzydziestu czterech lat budujemy Polskę socjalistyczną — państwo sprawiedliwości społecznej, kraj równych szans dla wszystkich obywateli. Bilans naszych dokonań jest ze wszech miar dodatni i daje niepodważalny dowód słuszności obranej dla naszej ojczyzny drogi.

Nasz dorobek, to zbudowany wspólnym wysiłkiem robotnika, rolnika i inteligenta kraj silny i nowoczesny, dynamiczny w swoim rozwoju, liczący się w rodzinie państw socjalistycznych i na świecie; to rozwijająca się gospodarka, nauka i kultura; to pogłębiająca się jedność moralno-polityczna społeczeństwa, jego zespolenie wokół programu narodowego partii, to niezawodny system sojuszy z krajami socjalistycznymi, w którym miejsce szczególne zajmuje braterska przyjaźń i współpraca ze Związkiem Radzieckim.

Nasze cele społeczne i gospodarcze, nasz program budowy Polski godnej swoich najlepszych tradycji, są konsekwentnie realizowane i to pomimo rozlicznych trudności zarówno obiektywnych, jak i subiektywnych.

Jesteśmy świadkami i uczestnikami kierowanego przez partię procesu dziejowego, procesu głębokich, wszechstronnych przeobrażeń, które prowadzą do zbudowania w Polsce społeczeństwa socjalistycznego. Powszechne, świadome zaangażowanie społeczeństwa w urzeczywistnienie tego celu stanowi podstawową przesłankę, a zarazem rękojmię dalszego, pomyślnego rozwoju Polski, pozwala twierdzić, że jej przyszłość znajduje się w dobrych, pewnych rękach.

We wszystkich dokonaniach lat powojennych zawarty jest również duży wkład naszej społeczności kombatanckiej. Kiedy więc dziś, w 33 rocznicę zwycięstwa, składamy hołd wszystkim, którzy walczyli o wolność i niepodległość Polski, to w ich osobach czcimy również ludzi, którzy Polskę odbudowywali, zapewniali jej bezpieczeństwo, pomnażali dorobek i siłę, troszczyli się o jej dobre imię.

Bojownicy o narodowe i społeczne wyzwolenie byli wśród pierwszych, którzy stanęli do pracy przy budowie nowej, ludowej Polski. Zawsze na pierwszej linii, zawsze oddani ojczyźnie i zaangażowani w jej sprawy, uczestniczą dziś czynnie w budowie socjalistycznej Polski, tworząc nadal piękne wzorce patriotycznych i obywatelskich postaw.

SZANOWNE KOLEŻANKI I KOLEDZY!

Dominującym akcentem tegorocznych obchodów Dnia Zwycięstwa będzie kluczowy problem współczesnego świata — problem utrwalenia pokoju. Społeczeństwo polskie w pełni zdaje sobie sprawę, że jest to problem dla nas i dla całej ludzkości najważniejszy, czemu dało wyraz w obchodach Święta Pracy, manifestując niezłomną wolę obrony najważniejszego prawa człowieka — prawa do życia w pokoju.

Walka z faszyzmem była w istocie rzeczy walką także o to, aby już nigdy żadne państwo nie mogło bezkarnie napadać na inne, aby pokój — tak krwawo okupiony — uczynić niepodzielnym i nieodwracalnym. Słusznie mówimy niekiedy, że będzie to najwznioślejszy i najtrwalszy pomnik, wystawiony ludzkiemu wysiłkowi lat wojny i okupacji. Utrwalenie pokoju jest nakazem, który wynika z testamentu poległych i pomordowanych przez faszystów oraz z naszego obowiązku wobec obecnych i przyszłych pokoleń.

Europa przeżywa najdłuższy w nowożytnej historii okres pokoju. Zawdzięczamy to zmianie układu sił w stosunkach międzynarodowych, powstaniu i rozwojowi państw socjalistycznych zjednoczonych w obronnym Układzie Warszawskim, a przede wszystkim potędze Związku Radzieckiego i jego czołowej roli na arenie międzynarodowej. My, Polacy mamy prawo do satysfakcji, że nasze państwo, nasza aktywna polityka zagraniczna wnosi poważny wkład w torowanie drogi zasadom pokojowego współistnienia, w międzynarodowe odprężenie, bezpieczeństwo i współpracę. Ale rozumiemy też, iż walka o Europę i świat wolny od groźby agresji, to sprawa niełatwa, wymagająca czujności, ciągłych starań i konsekwencji.

W świecie działają bowiem nadal siły zainteresowane w nawrocie do zimnej wojny, w zaostrzaniu sytuacji międzynarodowej, w rozwijaniu antysocjalistycznych kampanii i wzmaganiu wyścigu zbrojeń. To wskutek działania tych sił, z takim trudem toruje sobie drogę idea rozbrojenia.

Naród polski, tak tragicznie doświadczony przez drugą wojnę światową i hitlerowską okupację — ma prawo i obowiązek bacznie obserwować antypokojowe poczynania kół militarystycznych i kategorycznie im się przeciwstawiać. Zdecydowany sprzeciw budzą w nas podejmowane przez państwa imperialistyczne próby wprowadzania do uzbrojenia nowych ludobójczych broni. Całe społeczeństwo polskie, w tym kombatanci, z oburzeniem potępiają te złowróżbne knowania.

Udzielamy pełnego poparcia programowi pokoju XXIV i XXV Zjazdu KPZR oraz kolejnym inicjatywom Związku Radzieckiego i towarzysza Leonida Breżniewa, zmierzającym do zaniechania ilościowego i jakościowego zwiększania zbrojeń sił zbrojnych, do stopniowej redukcji arsenałów broni, do rozbrojenia. W tym samym kierunku rozwija aktywność polityka zagraniczna Polski, a także innych państw socjalistycznych. Taki jest też kierunek działań podejmowanych przez siły postępowe we wszystkich krajach Europy i świata.

Nasza społeczność kombatancka — byli żołnierze Wojska Polskiego, partyzanci, działacze ruchu oporu i więźniowie hitlerowskich obozów — wraz z całym narodem nie będzie szczędzić sił, aby przyczyniać się do dalszego rozwoju Polski, do pomnażania jej dorobku i prestiżu, a tym samym do zwiększania naszego polskiego wkładu do dzieła utrwalenia pokoju. Będzie temu służyć, jak dotychczas, cała nasza działalność organizacyjna i ideowo-wychowawcza. Będzie temu służyć również umacnianie naszych sił zbrojnych, które stanowią ważne, dobrze uzbrojone i dobrze wyszkolone ogniwo obronnego potencjału państw Układu Warszawskiego.

W Dniu Zwycięstwa przekazuję Wam — szanowni towarzysze i koledzy — najlepsze pozdrowienia i życzenia.

Serdecznie pozdrawiamy naszych radzieckich przyjaciół, żołnierzy Armii Radzieckiej, twórców wielkiego dzieła zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem.

Pozdrawiamy serdecznie kombatantów wszystkich armii i frontów byłej koalicji antyhitlerowskiej, a także uczestników ruchu oporu antyfaszystowskiego, partyzantów i więźniów obozów koncentracyjnych.

Pozdrawiamy serdecznie żołnierzy, oficerów i generałów Ludowego Wojska Polskiego.

Ślemy wyrazy naszych serdecznych uczuć i wdzięczności kierownictwu naszej partii i jej I sekretarzowi towarzyszowi Edwardowi Gierkowi.

Niech dzieło wspólnego wielkiego zwycięstwa owocuje nadal w postaci utrwalania odprężenia i pokoju. Niech służy zaufaniu i przyjaźni między narodami, niech umacnia ich zgodną, niezakłóconą, pokojową współpracę. (PAP)

Spotkanie kombatantów w Pałacu Rady Ministrów

(R) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

kreślił historyczne znaczenie wspólnej walki z hitlerowskim faszyzmem przed 33 laty, które odmieniło losy Polski i Europy i miało wielkie znaczenie dla całej ludzkości.

W imieniu wszystkich Polaków — stwierdził m.in. P. Jaroszewicz — czyniąc zadość naszej patriotycznej powinności, oddajemy dziś przed Grobem Nieznanego Żołnierza hołd bohaterom tragicznej, lecz zwycięskiej dla naszej ojczyzny wojny z hitlerowskim najeźdźcą.

Nasze tradycyjne już obchody majowego zwycięstwa zbiegają się w tym roku z 35-leciem ludowych sił zbrojnych, które cieszą się społecznym sentymentem i głębokim szacunkiem wszystkich Polaków.

Prezes Rady Naczelnej ZBoWiD przekazał zebranym, a za ich pośrednictwem wszystkim polskim kombatantom z okazji Dnia Zwycięstwa gorące pozdrowienia od Komitetu Centralnego partii i I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego, od władz naczelnych PRL, stronnictw politycznych, Frontu Jedności Narodu. (PAP)

Uroczyste obchody Dnia Zwycięstwa

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Po dokonaniu przeglądu pododdziałów nastąpiła zmiana honorowego posterunku przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Wartę zaciągnęli żołnierze reprezentujący wszystkie pododdziały biorące udział w uroczystości.

Dowódca Garnizonu m. st. Warszawy składa I sekretarzowi KC PZPR Edwardowi Gierkowi meldunek o gotowości do uroczystości.

Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. Melodii Mazurka Dąbrowskiego wtóruje dobiegający znad Wisły odgłos honorowego salutu artyleryjskiego. Następuje podniosły moment składania wieńców. Pododdziały prezentują broń. Rozlega się łoskot werbli.

Pierwszy wieniec z godłem narodowym, opleciony biało-czerwonymi szarfami to wieniec „od narodu". Symbolizuje on hołd wszystkich Polaków jaki składają bohaterskim bojownikom poległym „za wolność Waszą i naszą". Ich najwyższa ofiara przybliżyła pamiętne zwycięstwo w 1945 r.

Wieniec składają: I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz; członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: Zdzisław Grudzień, Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania, Stanisław Kowalczyk, Władysław Kruczek, Alojzy Karkoszka, Andrzej Werblan oraz prezes NK ZSL Stanisław Gucwa, przewodniczący CK SD Tadeusz W. Młyńczak a także minister d/s kombatantów Mieczysław Grudzień, prezes Zarządu Głównego ZBoWiD Stanisław Wroński, przewodniczący Rady Głównej FSZMP Krzysztof Trębaczkiewicz. Obecni są współtwórcy i byli dowódcy Ludowego Wojska Polskiego marszałek Polski Michał Rola-Żymierski, marszałek Polski Marian Spychalski i gen. broni Zygmunt Berling.

Następnie wieniec od ambasady Związku Radzieckiego w Warszawie złożyła delegacja z ambasadorem Stanisławem Piłotowiczem.

Wieńce składają również kolejno delegacje przedstawicielstw dyplomatycznych krajów socjalistycznych: NRD, KRL-D, Kuby, SRW, MRL, LRB, WRL, CSRS, Rumunii, Jugosławii.

Następnie Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz wpisują do księgi pamiątkowej: w 33 rocznicę zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem w hołdzie bohaterskim bojownikom i żołnierzom poległym na polach chwały w walce o wolność, niepodległość i socjalistyczny rozwój naszej ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Orkiestra gra „Międzynarodówkę". Uroczystość kończy defilada pododdziałów.

Wieńce na grobach żołnierzy radzieckich

Cmentarz-mauzoleum żołnierzy Armii Radzieckiej w Warszawie. Zgromadziły się tysiące mieszkańców stolicy, by oddać hołd pamięci 23 tys. żołnierzy radzieckich poległych w walkach o wyzwolenie miasta. Napis na górującym nad rzędami grobów obelisku głosi: „Ku wiecznej chwale bohaterskich żołnierzy niezwyciężonej Armii Radzieckiej — poległych w bojach z hitlerowskim najeźdźcą o wyzwolenie Polski i naszej stolicy Warszawy". Przed pomnikiem zwarte szeregi żołnierzy Kompanii Honorowej Wojska Polskiego.

Orkiestra gra hymny narodowe Polski i Związku Radzieckiego. Wieniec od OK FJN składa delegacja z Andrzejem Werblanem. Następnie wieńce złożyły delegacje Sejmu, Rady Państwa i Rady Ministrów. Kwiaty złożyły z kolei delegacje MON, ZG ZBoWiD, Stołecznego Komitetu FJN, Rady Głównej FSZMP, ZW ZBoWiD i ZW TPPR. Wieniec pod obeliskiem złożyła delegacja ambasady ZSRR w Warszawie z ambasadorem Stanisławem Piłotowiczem. Wieńce złożyły także delegacje innych przedstawicielstw dyplomatycznych krajów socjalistycznych oraz delegacja KC Leninowskiego Komsomołu.

Tego dnia w Warszawie kwiaty złożono pod Pomnikiem Bohaterów Warszawy, pod pomnikami Braterstwa Broni i Wdzięczności, Chwała Saperom, na Cytadeli — Pomnik Żołnierzy I Armii WP, „Poległym — niepokonanym" oraz na Płycie Żołnierskiej.

Dzień Zwycięstwa uroczyście obchodzono w całym kraju. W miejscach pamięci narodowej, przed pomnikami żołnierskiej chwały i wdzięczności, pod tablicami upamiętniającymi walkę i męczeństwo narodu całe społeczeństwo oddało we wtorek 9 bm. — hołd poległym. (PAP)

Pozytywne wyniki akcji „Bądź przezorny na drodze"

Informacja własna

(P) Kilkadziesiąt razy w niedzielę, poniedziałek i we wtorek rozlegał się w odbiornikach sygnał akcji „Bądź przezorny na drodze", prowadzonej przez Polskie Radio wraz z Biurem Ruchu Drogowego KG MO. Reporterzy z radiowych ośrodków przekazywali z centrów dowodzenia i radiowozów milicyjnych meldunki o sytuacji na ulicach miast i szosach, podawali informacje o zmieniających się warunkach atmosferycznych, o natężeniu ruchu, koniecznych objazdach itp.

Efekt radiowej akcji — mimo zmiennej pogody i natężonego ruchu — to znacznie mniej kolizji i wypadków na jezdniach. Ogromna to satysfakcja dla wszystkich milicjantów, ormowców i dziennikarzy biorących udział w tych działaniach.

Majowa akcja Polskiego Radia w pełni wykazała, jak ważną rolę odegrać może audycja radiowa odbierana przez kierowców w samochodach, jak istotne są natychmiast przekazywane zalecenia, rady, wskazówki. Powinny one płynąć na falach eteru nie tylko podczas tego typu akcji, lecz codziennie. Chodzi jednak też o to, aby ułatwić masowe instalowanie aparatów radiowych we wszystkich samochodach osobowych, w ciężarówkach, autobusach. Sterowanie bowiem ruchem w warunkach coraz szybciej postępującego rozwoju motoryzacji staje się niezbędne już dziś.

Ważne jest też, że dzięki relacjom radiowym wielu rodziców, nauczycieli, wychowawców pełniej uświadamia sobie jak ważne jest należyte przygotowywanie dzieci i młodzieży do warunków coraz szybszego tempa motoryzacji kraju.

DARIUSZ PIĄTKOWSKI

6-dniowy egzamin opon z Dębicy

Informacja własna

(P) Coraz większa jest produkcja ogumienia w dębickich Zakładach Opon Samochodowych „Stomil". Różne jednak bywają opinie o wyrobach tej firmy. „Stomil" zdecydował się poddać testowi najnowsze swe ogumienie typu „D-124" (produkowane na licencji „Uniroyal") w trakcie jazd doświadczalnych. Przeprowadzone one zostaną pod nadzorem specjalistów z Politechniki Krakowskiej na samochodach „Polski Fiat 126p". Dębickie opony porównywane będą z wyrobami takich firm, jak „Michelin", „Pirelli" i inne.

„Egzamin" — który relacjonowany będzie także przez TV — odbędzie się w dniach 27 maja — 2 czerwca br. (dar)

Posiedzenie Episkopatu Polskiego

(P) W dniach 4—5 bm. w Częstochowie obradowała 163 konferencja plenarna Episkopatu Polskiego. Obradom przewodniczył kardynał Stefan Wyszyński, prymas Polski. (PAP)

Posiedzenie Rady Naczelnej ZBoWiD

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

dowości, kondycji społecznej i wieku połączył w jednym czasie, jednym wspólnym wielkim uczuciem, uczuciem ulgi, że ta najstraszniejsza z wojen dobiegła sprawiedliwego końca, uczuciem radości, że oto żyją, uczuciem nadziei, że będzie lepiej, że nie będzie wojen. I ten właśnie klimat owego czasu godny jest kultywowania w obchodach Święta Zwycięstwa. Należy go utrwalać, gdy z nadzieją patrzymy w przyszłość. Utrwalać też będziemy wiedzę o siłach odpowiedzialnych za wywołanie wojny.

Pamiętamy, podkreślił mówca, z wdzięcznością o decydującym wkładzie Armii Radzieckiej w zwycięstwo koalicji antyhitlerowskiej nad faszyzmem. Chlubimy się wysiłkiem zbrojnym narodu polskiego na wszystkich frontach walki w kraju i za granicą. Składamy hołd Ludowemu Wojsku Polskiemu, którego 35 rocznicę obchodzimy w tym roku. Wojsko to dotarło do Berlina i tam zatknęło sztandary polskie obok sztandarów radzieckich, wbijało słupy graniczne z orłami nad Odrą, Nysą, Bałtykiem. Zwyciężyły siły patriotyczne, którym przewodziła nasza partia.

(...) Z żywym oddźwiękiem zbowidowcy przyjęli słowa tow. Edwarda Gierka: „W Dzień Zwycięstwa słowa najserdeczniejsze kierujemy do wszystkich polskich kombatantów, do całego pokolenia wojny, które z honorem, w duchu najlepszych patriotycznych i rewolucyjnych tradycji wypełniło swój obowiązek w chwili najwyższej potrzeby".

Europejskie środowisko kombatantów, byłych więźniów i jeńców, uczestników ruchu oporu zrzeszonych w 105 organizacjach — podkreślił następnie mówca — ma swój udział w wytwarzaniu klimatu odprężenia politycznego. Na pierwszym spotkaniu przedstawicieli tych organizacji w Rzymie, w 1971 roku, jednomyślnie uchwalony został apel do rządów i narodów w sprawie pokoju, bezpieczeństwa i współpracy europejskiej. Obrady kombatanckiego forum w Rzymie spotkały się z żywym oddźwiękiem przedstawicieli wielu rządów, papież spotkał się z uczestnikami forum i wyraził swe poparcie dla uchwalonego apelu.

Obecnie ten sam kombatancki ruch w Europie rozwija działania na rzecz takiego rozbrojenia, które zwiększy poczucie i rzeczywisty stan bezpieczeństwa wszystkich państw.

Zbudowania świata pokojowych stosunków między niepodległymi narodami, bez marnotrawstwa sił na produkcję środków ludobójczych nie uważamy za utopię. Kombatanci Europy, niezależnie od dzielących ich różnic politycznych, są bliscy sformułowania takiego wspólnego, długofalowego celu działania. Temu posłuży drugie europejskie spotkanie kombatantów w Rzymie w roku 1979, w 40 rocznicę wybuchu II wojny światowej. Za odchylenia od realizmu uznaliśmy zarówno szlachetną niecierpliwość, żądającą natychmiastowych, maksymalnych rozwiązań, jak i pesymizm kapitulujący przed trudnościami.

Uczyniliśmy pierwsze kroki naprzód w rozumieniu charakteru tych trudności i możliwości ich przezwyciężenia. Spostrzegliśmy, że bezpieczeństwo i rozwój wszystkich krajów są ze sobą sprzężone, stanowią dialektyczną jedność. Troska o swój własny kraj nie może być egoistycznym partykularyzmem lecz częścią troski o wspólnotę ludzką. Z tego punktu widzenia zabiegi o przewagę sił militarnych, przy obecnych olbrzymich arsenałach broni i technice wojennej, są groźnym anachronizmem. „Równowagę strachu" traktujemy jako stan napięcia, który należy zastąpić „równowagą zaufania".

Obce jest nam uczucie nienawiści, chcemy aby znikło z życia wyparte przez uczucie szacunku. Lecz z jakim uczuciem mamy się odnosić do tych, którzy nie chcą podpisać porozumienia w sprawie nieużycia pierwszemu broni jądrowej? Czy mamy ich polepiać dopiero wówczas, kiedy jej użyją? Czy nie ukrywa się za tym koncepcja tak zwanego prewencyjnego uderzenia?

Nas, kombatantów krajów socjalistycznych — zaakcentował St. Wroński — którzy najbardziej ucierpieli od dwóch wojen światowych, niepokoi szerzenie propagandy na Zachodzie o rzekomym zagrożeniu ze Wschodu. Z doświadczenia wiemy, jak za podobnymi krzykami propagandy hitlerowskiej ukrywane były zbrojenia dla wyprawy na Wschód. Nieprzypadkowo też propaganda taka dzisiaj zbiegła się z zamiarami uruchomienia produkcji nowych rodzajów broni, w tym bomby neutronowej i rozmieszczenia jej na wyrzutniach w Europie.

Nasza organizacja protestowała przeciwko tej polityce wyzwania do nowego wyścigu zbrojeń i wzywa wszystkie organizacje kombatanckie w Europie do nieustępliwego, wspólnego przeciwdziałania takim zamiarom. Wschód nie zagrażał i nie zagraża Zachodowi. Kraje socjalistyczne nie roszczą pretensji do żadnego skrawka cudzej ziemi, wszystkimi siłami zajęte są twórczą pracą dla dobra swych narodów, a do tego konieczny jest im pokój.

Polityce wyzwania nasza partia wraz z bratnimi partiami krajów socjalistycznych przeciwstawia politykę rozsądku, wzajemnego zrozumienia, poszanowania, wymiany kulturalnej, współpracy ekonomicznej na wzajemnie korzystnych warunkach.

Polscy kombatanci popierają tę politykę partii i rządu. Wielkie uznanie kombatantów zdobył sobie Leonid Breżniew swą wytrwałą, realistyczną działalnością na rzecz pokoju i rozbrojenia. Walka o pokój i współpracę między narodami w naszym rozumieniu nie jest sprzeczna z dążeniami narodowo i społecznie wyzwoleńczymi, a na odwrót: kto chce pokoju i rozbrojenia — ten winien wyrzec się polityki uciemiężania.

Realnym zadaniem wszystkich kombatantów — powiedział na zakończenie St. Wroński — jest tworzenie psychiki, mentalności pokojowej we wszystkich kręgach społecznych, we wszystkich krajach. „Wojny zanim wybuchły, zostały przygotowane w umysłach ludzkich, w umysłach więc winna się zacząć obrona pokoju" — głosi dewiza zapisana w statucie UNESCO, którą i my przyjmujemy.

Zdajemy sobie sprawę, że ponad 30 lat pokoju w Europie nie przyszło samo, nie zostało podarowane przez nadprzyrodzone siły ani przez zmianę natury kapitalizmu. Sprawiły to siły moralne większości ludności Europy i świata i siły materialne socjalizmu, które wywierają coraz większy wpływ na sprawiedliwy charakter i trwałość stosunków międzynarodowych. Zdajemy sobie sprawę, że tak będzie w przyszłości i że wypadnie przezwyciężać duże trudności. Dlatego nasz wkład w dzieło utrwalania pokoju — to przede wszystkim rosnąca siła naszego kraju, połączona z potęgą Związku Radzieckiego i krajów socjalistycznych, z siłami postępowymi w całym świecie, to nasza pokojowa polityka zagraniczna.

Z kolei rozwinęła się dyskusja, w której głos zabrali: Stanisław Turski, Janina Broniewska, Zygmunt Huszcza, Janina Balcerzak, Kazimierz Smoleń i Henryk Korotyński.

Blisko 6 lat trwała II wojna światowa w Europie — akcentowano — i w każdym jej dniu, na lądzie, morzu i w powietrzu walczyli Polacy — w okupowanym kraju, w ruchu oporu wielu państw, we wszystkich sojuszniczych armiach, na wszystkich frontach. Każdy dzień tej wojny kosztował nas, Polaków, 3 tys. zabitych i zamordowanych przez hitlerowskich ludobójców. Dlatego też w rocznicę tego wielkiego zwycięstwa, którego głównymi bohaterami byli żołnierze Armii Radzieckiej — podkreślono — raz jeszcze mówimy nie, tym wszystkim, którzy chcą zburzyć pokój, którzy szykując nową broń neutronową — nowe narzędzie szantażu, pragną rozpętać wyścig zbrojeń, stanowiący zagrożenie dla światowego pokoju.

Aktywne współuczestnictwo środowiska kombatanckiego w działalności na rzecz odprężenia, współpracy międzynarodowej i utrwalenia pokoju — stwierdzono — jest naszym obowiązkiem, naszym długiem wobec tych, którzy polegli, aby zwyciężyć.

Głos zabrał premier Piotr Jaroszewicz **(tekst przemówienia zamieszczamy powyżej)**.

Rada Naczelna ZBoWiD podjęła apel w sprawie rozbrojenia bezpieczeństwa i pokoju.

Podniośle i z uczuciem radości obchodzimy — głosi tekst apelu — wraz z całym narodem polskim 33 rocznicę zwycięstwa, rocznicę zakończenia najtragiczniejszej z wojen, jakie przeżyła ludzkość.

Wojna objęła płomieniem 61 państw, pochłonęła ponad 50 milionów istnień ludzkich, groziła zagładą całych narodów, w tym i nam — narodowi polskiemu, skazanemu przez Hitlera na wytracenie.

Zwycięstwo było dziełem wielkiej koalicji antyfaszystowskiej. Jednak decydujący wpływ na pokonanie III Rzeszy i rozgromienie jej sił zbrojnych miał Związek Radziecki, jego bohaterska Armia Czerwona. Zdobyła ona Berlin, stolicę wroga.

Polska miała w tym zwycięstwie swój udział godny najlepszej, historycznej tradycji walcząc w obronie własnej wolności i wolności innych uciemiężonych narodów.

My, uczestnicy walk o narodowe i społeczne wyzwolenie kraju — b. żołnierze, partyzanci, bojownicy ruchu oporu, więźniowie hitlerowskich obozów i katowni — czytamy m.in. w apelu — znamy jak i cały naród grozę wojny i pamiętamy o cenie zwycięstwa. Dlatego mamy szczególne prawo i obowiązek wyrazić — w imieniu całego polskiego środowiska kombatanckiego — nasze zaniepokojenie z powodu narzucania i wzmagania przez siły imperialistyczne wyścigu zbrojeń. Stanowi on bowiem zagrożenie pokoju, postępu i rozwoju dla całego świata. Nie ma dziś dla ludzkości pilniejszego zadania niż uwolnienie świata od grozy wojny i straszliwych zbrojeń. Jeśli uda się ograniczyć, zatrzymać zbrojenia, powstaną nareszcie niezbędne warunki dla rozwoju, dla nauki, przyjaznego współistnienia państw, człowiek uzyska gwarancję swego podstawowego prawa — prawa do życia w pokoju.

Wraz ze wszystkimi ludźmi pracy w Polsce — stwierdzono m.in. na zakończenie apelu — wyrażamy gorące poparcie dla konsekwentnie realizowanej od lat polityki pokojowej władz naczelnych PRL, stanowiącej twórczy wkład do wysiłków działań całej socjalistycznej wspólnoty na rzecz umocnienia pokoju, bezpieczeństwa, współpracy w Europie i na całym świecie. Popieramy wysuwane przez Związek Radziecki, Polskę i inne kraje socjalistyczne konstruktywne, dalekowzroczne propozycje, zmierzające do całkowitego rozbrojenia.

Wypowiadamy się za pilnym zwołaniem światowej konferencji rozbrojeniowej z udziałem wszystkich państw — czytamy w zakończeniu apelu. Pragniemy żyć i pracować w pokoju, chcemy przyjaźni i współpracy między narodami. Z nich rodzi się wzajemne zaufanie, szansa szczęśliwej przyszłości dla świata. (PAP)

Jubileuszowy zjazd ortopedów i traumatologów w Poznaniu

(P) 8 bm. zakończył się w Poznaniu XXII zjazd naukowy Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego, który połączony był z 50-leciem działalności towarzystwa.

W związku z jubileuszem towarzystwo otrzymało list od premiera Piotra Jaroszewicza z wyrazami uznania.

Uczestnicy zjazdu wybrali nowe władze towarzystwa. Przewodniczącym zarządu głównego został prof. Donat Tylman, kierownik Instytutu Chirurgii Urazowej, Ortopedii i Neurochirurgii Centrum Kształcenia Podyplomowego WAM w Warszawie. (PAP)

Wbrew stereotypom

Prof. dr hab. ALOJZY MELICH

PLAN – ALE JAKI?

KIEDY realizacja planów napotyka trudności, kiedy braki w zaopatrzeniu, wyłączenia dostaw energii stają się dotkliwe i grożą niewykonaniem planów, coraz częściej dyskutuje się o założeniach, zasadach i metodach planowania. Rodzą się wątpliwości, czy plan przypadkowo nie staje się hamulcem wyzwalania wszystkich rezerw, czy w pełni spełnia tę rolę, którą mu się przypisuje i którą spełniać powinien.

Czymże jest plan? Czy żelaznym prawem socjalizmu, czy tylko pomocniczym instrumentem realizacji założeń? Czy nakazem władzy? Na czym wtedy polega koncepcja planu „otwartego" czy elastyczność planu? Dlaczego tak ważna jest dyscyplina planu?

W swojej istocie problematyka ta dotyka samych pryncypiów gospodarki socjalistycznej, warto więc przyjrzeć się jej nieco bliżej, tym bardziej że wiele zagadnień wypada nam uporządkować. Proszę więc pozwolić, że na wstępie podkreślę różnice zachodzące między planem w znaczeniu ogólnym, a planem czy planowaniem w socjalizmie.

Plan w pierwszym znaczeniu jest jakby antynomią w stosunku do żywiołowości każdego działania. Te dwa pojęcia się wykluczają. Każde działanie uświadomione wymaga planu. Plan w tym znaczeniu jest częścią składową każdego zorganizowanego w sposób świadomy działania. Przyjmuje się, że tego rodzaju działanie wymaga: określenia w sposób jasny i niewątpliwy celu, zestawienia środków rzeczowych i osobowych stojących do dyspozycji i potrzebnych dla wykonania tego celu, sporządzenia planu przebiegu działania w czasie i przestrzeni oraz oczywiście z kolei jego prawidłowego wykonania jak wreszcie i kontroli całej działalności, porównania osiągniętych efektów z założeniami, aby uniknąć popełnionych błędów w przyszłości.

„DOBRY SŁUGA — ZŁY PAN"

Zgodzić się trzeba z tym, że tego rodzaju zorganizowane działanie obowiązywać musi (nawet co do kolejności etapów) w *każdym racjonalnym i celowym działaniu, a więc również i w planowaniu w socjalizmie*. Te ogólne cechy planu w znaczeniu bardzo ogólnym stanowiły asumpt do budowy teorii planowania (por. pracę prof. Drewnowskiego), które sprowadzały różnice w planowaniu w zasadzie do zakresu planowania. Nie było to szczęśliwe gdyż planowanie w socjalizmie to nie tylko problem zakresu planowania (w kapitalizmie ograniczonego do ram przedsiębiorstwa, a w socjalizmie obejmującego całą gospodarkę narodową) czy nawet różnicy w celach i metodach, ale również treści tego planowania. Nie wchodząc w szczegóły, bo zaprowadziłoby to nas w tych rozważaniach zbyt daleko, chciałbym tylko podnieść istotną bardzo cechę, odróżniającą planowanie w socjalizmie do przejawów tego planowania w kapitalizmie, mianowicie jego nie bierną, a aktywną rolę w gospodarce socjalistycznej.

Aby być lepiej zrozumianym, planowanie nie może mieć charakteru neutralnego, a więc odbijającego tylko gusta konsumentów. Wprawdzie i te gusta muszą być w naszym planowaniu uwzględniane, ale plan musi być budowany nie tylko w aspekcie bieżących potrzeb konsumpcji, ale też realizacji celów perspektywicznych, nawet w zakresie konsumpcji i interesów ogólnospołecznych. Nie każdy więc plan spełnia wymogi stawiane planowaniu w gospodarce socjalistycznej. Musi on mieć charakter nadrzędny w stosunku do mechanizmu rynkowego, nie wystarcza tu nawet równorzędność planu i rynku, choć ten ostatni może spełnić istotną rolę w realizacji planu. Ekonomista austriacki Schumpeter miał rację, że „rynek jest dobrym sługą, ale złym panem".

Dotychczasowy tok rozumowania miał uzasadnić tezę o konieczności centralnego planowania w socjalizmie. Bez tego nie ma mowy ani o racjonalności działania, ani też o planowaniu socjalistycznym. Z drugiej strony nie sposób w tym miejscu nie podnieść, że przez długi czas z tej tezy wysuwano znów zbyt daleko idące i niesłuszne wnioski. Swego czasu głoszono np. że plan jest podstawowym prawem socjalizmu, a więc prawem określającym cel gospodarki socjalistycznej. Dzisiaj już nikt nie uważa tego poglądu za słuszny, trudno bowiem środek do realizacji celu utożsamiać z samym celem, bo jest to nieporozumienie.

PRAWO CZY INSTRUMENT?

Przez długi okres uważano jednak plan za prawo socjalizmu i to w dwojakim tego słowa rozumieniu, jako prawo w znaczeniu jurystycznym (a więc „nakaz" prawnie usankcjonowany) jak i w znaczeniu obiektywnie występującego prawa nauki. Plan nie może jednak stanowić kategorii prawnej. Dał temu wyraz Sejm PRL, który nie uchwala już planów gospodarczych w formie ustaw, a tylko podejmuje uchwały, które wiążą rząd.

Bardziej dyskusyjne jest drugie zagadnienie, mianowicie czy plan jest prawem nauki. Dowodzi się, że planowanie jest w warunkach gospodarki uspołecznionej obiektywną koniecznością. Oczywiście to racja, ale wtedy trzeba odróżnić obiektywnie istniejące czy zabezpieczające określony rozwój gospodarczy proporcje w gospodarce, determinujące harmonijność tego rozwoju od samej techniki planowania. Plan sporządzają ludzie, którzy są omylni, nie można więc efektu tego działania już uznawać za prawo nauki, bo to byłoby nawet nielogiczne. Za posiadające obiektywny charakter uznać można tylko istniejące, zapewniające harmonijny rozwój proporcje w gospodarce, przy czym prawem to lepiej nazywać chociażby prawem proporcjonalnego i harmonijnego rozwoju, ale nie o nazwę tu chodzi. Ważne jest to, że planowanie jest wtedy racjonalne, kiedy trafia swymi decyzjami w te proporcje, umie je uwzględniać w konkretnych planach.

Czymże jest więc plan? Niech mi fachowcy wybaczą lapidarność i niepełność odpowiedzi na to pytanie, ale nie o definicję mi chodzi, a o zbliżenie tej problematyki szerszemu ogółowi. Dla naszych celów wystarczy nam stwierdzić, że plan jest obowiązującą dyrektywą działania, a więc podstawowym instrumentem aktywnego sterowania gospodarką dla sprawnej realizacji celów całej gospodarki i społeczeństwa.

NIE CEL A ŚRODEK

Planowanie tworzy jednak tylko możliwość sprawnej i efektywnej działalności gospodarczej. Tę możliwość trzeba przekształcić w rzeczywistość. A to już zależy od prawidłowej konstrukcji planu, zgodności między poszczególnymi elementami planu i szczeblami planowania, zastosowania racjonalnych metod transmisji planu centralnego „w dół", metod przeprowadzania szybko i skutecznie korekt w planie, jak wreszcie od dyscypliny wykonania planu. Często bowiem nie dostrzegamy tego prostego faktu, że działalność planistyczna nie kończy się na samym sporządzeniu planu, że wiele zależy od rzetelności i sumienności wykonania planu, analizy tego wykonania i stałego doskonalenia całego procesu planowania.

Znane są mankamenty planowania. Rosną utyskiwania na schematyzm planu, przerost nakazowości planu centralnego przejawiający się w rosnącej liczbie dyrektyw, niezgodności między wskaźnikami dyrektywnymi, niewykorzystywania inicjatyw oddolnych w planowaniu, niezbilansowania planów i narastających wskutek tego sprzeczności w planowaniu. Sprawy te wymagają spokojnej wyważonej dyskusji, aby nie wylać dziecka z kąpielą. Niestety zbyt często szukamy przyczyn mankamentów planowania w samych zasadach planowania, a w szczególności planu centralnego, tymczasem źródło tkwi w jeszcze dalece niedoskonałych umiejętnościach realizacji tych zasad. Zachowując je i strzegąc je jak oka w głowie, doskonalić musimy środki i metody planowania, a wraz z nimi system funkcjonowania gospodarki. Plan nie jest i nie może być celem naszego działania, stać się winien jednak coraz sprawniejszym instrumentem pomagającym nam w realizacji coraz ambitniejszych celów. Obszerna to problematyka, pozwolę sobie do niej powrócić w następnym artykule.

Samochody płyną Odrą. *Transport rzeczny coraz bardziej wspomaga kolej. Drogą tą przewozi się również samochody. Jeden zestaw barek zabiera około 100 „małych" Fiatów.* Fot. CAF — Wołoszczuk

„Polfa" — blaski i cienie

Przemysł pierwszej potrzeby

ALICJA DMUCHOWSKA

POLSKI przemysł farmaceutyczny ma niewątpliwe sukcesy, mierzone choćby tym, że nasze leki kupują nawet takie kraje jak: Szwajcaria, RFN, Anglia, czy Stany Zjednoczone, gdzie produkcja leków ma długoletnią tradycję, a wymagania w stosunku do nich są bardzo wysokie. Bardzo dobrą opinię miały także leki naszej spółdzielczości farmaceutycznej, która potrafiła w znacznie skromniejszych warunkach niż „Polfa" wytwarzać specyfiki o wysokiej jakości.

Niestety jednak, „Polfa" upojona swym szybkim rozwojem przed niewielu laty przejęła produkcję spółdzielczości. Ludzie orientujący się w specyfice przemysłu farmaceutycznego ostrzegali wówczas, że „Polfie" nie będzie się opłacało wytwarzanie środków, na które nie ma masowego zapotrzebowania, a z których nie wolno zrezygnować. Leki bowiem to taki artykuł, który musi być dopasowany do indywidualnych potrzeb i reakcji organizmu chorych. To, co pomaga na przykład jednemu alergikowi, może być wręcz szkodliwe dla drugiego. I tak jest niemal we wszystkich grupach leków. Przedstawiciele „Polfy" tłumaczyli wówczas dziennikarzom, że nie są wcale zainteresowani w likwidacji spółdzielczości farmaceutycznej, lecz że przejęcie jej jest korzystne dla chorych. Przyczyni się bowiem do lepszego zaopatrzenia aptek.

Nie bez powodu teraz przypominam tę dyskusję. Obecnie bowiem nikt już nie twierdzi, że decyzja o przejęciu przez przemysł kluczowy produkcji spółdzielczości farmaceutycznej była słuszna. Przedstawiciele tego przemysłu zapytywani o występujące ostatnio braki leków, z reguły winą za istniejący stan rzeczy obarczają brak dostatecznej ilości surowców niezbędnych do produkcji leków krajowych. Niemal całkowita likwidacja spółdzielczości farmaceutycznej ma także swój udział w gorszym, niż w poprzednich latach, zaopatrzeniu rynku. „Polfa" bowiem, mając kłopoty z produkcją podstawowych leków, siłą rzeczy mniej wagi przywiązuje do innych środków, zwłaszcza do tych, które nie należą do ratujących życie i do tych, które wytwarzało się w krótkich seriach, a takich właśnie spółdzielczość produkowała najwięcej.

POTRZEBNA ROZWAGA

Jak jest jednak rzeczywiście z tym zaopatrzeniem aptek?

W ocenie sytuacji konieczna jest rozwaga. Nie wolno zapominać, że w każdym kraju nie ma wszystkich leków produkowanych w świecie i domaganie się, by były one w Polsce, jest niedorzeczne. Natomiast trzeba i należy żądać, aby nie brakowało żadnego z podstawowych leków, które figurują w naszym lekospisie i bez których leczenie jakiejś choroby może napotykać trudności.

Według opinii Komisji Leków, takimi środkami są wszystkie leki ratujące i podtrzymujące życie, jak na przykład preparaty digitalisu, moczopędne, obniżające ciśnienie jak propranolol, antybiotyki, płyny infuzyjne oraz niektóre hormony. Poza tymi grupami leków jest jednak wiele jeszcze innych środków niezbędnych w lecznictwie jak na przykład leki przeciwbólowe, rozkurczowe, antydepresyjne, uspokajające itp.

Aby ocenić, jak kształtuje się zaopatrzenie w leki, najprościej pójść do jakiejkolwiek apteki i postać w ogonku. Można wówczas naocznie przekonać się, ile osób odchodzi z nie zrealizowaną receptą. Można też porozmawiać z kierowniczką apteki, która powie, ile leków figuruje na „liście braków". Oczywiście, świadczy to o czymś. Rozsądniej jednak chyba zastosować kryterium niezbędności w ocenie Komisji Leków.

Na pierwszym miejscu należy wówczas wymienić preparaty digitalisowe, stosowane u chorych na serce.

Na niedostateczne zaopatrzenie aptek w antybiotyki skarżą się przede wszystkim pediatrzy, choć są one niezbędne we wszystkich działach lecznictwa. W czasie posiedzenia sejmowej Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej posłanka prof. Bożena Hager-Małecka powiedziała wprost, że „należy wykorzystać wszelkie możliwości w celu poprawy zaopatrzenia... Są leki zagraniczne, które muszą być dostępne w kraju."

Instytut Matki i Dziecka sygnalizuje brak niezbędnych w leczeniu dzieci antybiotyków, przede wszystkim z grupy penicylin półsyntetycznych, cefalosporyn oraz gentamycyny. W czasie dyskusji w Sejmie niemal wszyscy posłowie informowali o dotkliwym braku płynów infuzyjnych. „Polfa" tłumaczy się, że płyny te miały produkować apteki szpitalne, a obecnie okazuje się, że nie mogą nastarczyć zapotrzebowaniu i nie mają warunków do wytwarzania ich w taki sposób, by były w pełni sterylne. Produkcja apteczna jest jednak o tyle tańsza niż przemysłowa, że ten ekonomiczny argument musi być brany pod uwagę. Tym bardziej że zwiększenie produkcji przez „Polfę" tak, by zaspokoiła ona w pełni potrzeby, związane jest z koniecznością poważnych inwestycji. Unowocześnienie lecznictwa, na przykład stosowanie sztucznej nerki, operacje serca itp. wymagają m.in. znacznie większych niż dotychczas ilości płynów infuzyjnych. Zwykłej wody destylowanej zużywa się w każdym roku o 50 proc. więcej niż w poprzednim. Aby ją dostarczyć lecznictwu, niezbędne jest wybudowanie ampułkarni. Zresztą brak opakowań paraliżuje produkcję nie tylko tych środków używanych w lecznictwie.

Z innych leków, których nie może zabraknąć, należy wymienić m.in. etambutol dla chorych na gruźlicę. Kuracji nim nie wolno przerywać. „Polfa" zapewnia, że będzie on na czas dostarczony do aptek. To samo dotyczy glukozy 5-procentowej.

POTRZEBY ROSNĄ

Wspomniani już pediatrzy dopominają się także o większe dostawy preparatów witaminowych. Nie są one wprawdzie tak niezbędne jak leki ratujące życie, ale dzieciom, które zażywają antybiotyki lub które przebyły grypę, czy anginę, nie sposób nie dać „witamin" i to takich, które są dla nich najodpowiedniejsze. „Polfa" tłumaczy się wprawdzie, że nie należy mieć do niej pretensji, skoro lecznictwo zamówiło na II kwartał 250 tys. opakowań visolvitu, a obecnie żąda 1 miliona opakowań. Falvitu zaś obstalowało 250 tys. opakowań, a teraz chce 800 tysięcy. Słusznie jednak powiedział przewodniczący sejmowej Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej prof. Henryk Rafalski, komentując pretensje „Polfy" pod adresem resortu zdrowia, że trudno winić lekarzy, iż zapisują pacjentom te leki, które są dla nich najlepsze. Skoro za mało mamy dobrych mieszanek witaminowych, nie można się dziwić, że te, które są, zwłaszcza w okresie grypy, idą jak woda.

Czy wszystkiemu winna jest „Polfa"? Z pewnością nie. Na trudności przemysłu ma wpływ ogromny wzrost zapotrzebowania na leki, który wiąże się zarówno z ubezpieczeniem ludności wiejskiej, jak i stałym postępem w lecznictwie, powodującym zwiększenie stosowania leków. Niemałe znaczenie ma też niedorozwój tych wszystkich zakładów, które produkują na przykład szkło apteczne, korki gumowe, niezbędne do butelek do płynów infuzyjnych, zaworki do pojemników do aerozoli, tuby do maści itp. Niewątpliwie „Polfa" ma także ograniczony przydział dewiz na import surowców do produkcji leków, ale trudno się także pogodzić z tym, że 70 proc. naszych farmaceutyków wytwarza się z surowców zagranicznych. W tej sytuacji jesteśmy zanadto uzależnieni od zagranicy, co bywa niekorzystne, o czym teraz, niestety, przekonaliśmy się. Niektórych surowców bowiem w ogóle nie chcą nam sprzedawać, bo i w krajach eksportujących nie ma ich dość, a ceny innych rosną w tempie trudnym do przewidzenia.

Konieczna jest więc zmiana polityki w dziedzinie produkcji leków, aby na przyszłość nie dochodziło do poważnych zakłóceń w zaopatrzeniu aptek. Są to postulaty na przyszłość, dziś jednak trzeba doraźnie podjąć decyzje, które przyczynią się do uzdrowienia obecnej sytuacji.

Port Gdański — eksport siarki. *Przedsiębiorstwo Handlowe „Siarkopol" od 1967 roku wyeksportowało przez Port Gdański ponad 15 milionów ton siarki. W tym roku przedsiębiorstwo wyeksportuje do krajów zachodnich około 3 mlionów ton siarki w stanie granulowanym i płynnym. Na zdjęciu: cysterny z siarką podgrzewane są do wyładunku.* Fot. CAF — Uklejewski

Do Redaktora „Życia"

Dodatkowa stal

3.IV. br. publikowaliśmy artykuł red. Andrzeja Bobera pt. „Doping i faul", w którym zwracaliśmy uwagę na leżący bezużytecznie od lat tor kolejowy na odcinku Rogoźnik-Chechło. Otrzymaliśmy w tej sprawie wyjaśnienie z Centrali Gospodarki Złomem „Centrozłom", podpisane przez z-cę dyr. d/s ekonomicznych Włodzimierza Borgusa. Czytamy w nim m. in.:

„...W wyniku przeprowadzonego rozeznania stwierdziliśmy, że protokołem zdawczo-odbiorczym z dnia 26.VI.1976 r Urząd Gminny w Bobrownikach przekazał Kombinatowi Metalurgicznemu Huta Katowice — Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy w Rogoźnikach wraz z torem kolejowym leżącym na odcinku Rogoźnik-Chechło długości 9918 mb.

W/w odcinek miał służyć do uruchomienia kolejki, która miała być przeznaczona do przewozu ludzi z Ośrodka Wypoczynkowego w Rogoźnikach do ośrodka wypoczynkowego nad zalewem w Nowym Chechle. W związku z powyższym zwróciliśmy się do Kombinatu Metalurgicznego Huta „Katowice" o poinformowanie nas o sposobie zagospodarowania wyżej omawianego odcinka kolejowego. Pismem z dnia 11.IV. br. Kombinat powiadomił nas, że zdemontuje cały tor kolejowy na odcinku Rogoźnik-Chechło, a odzyskany złom zużyje na produkcję stali."

Tyle wyjaśnienie dyr. Borgusa, za które dziękujemy. Nie wiemy tylko, czy za naszą przyczyną — choć wzbogacimy się o dodatkową stal — wczasowicze z Rogoźnik nie będą musieli odbywać 10-kilometrowej wycieczki z bagażem na plecach do ośrodka nad zalewem w Nowym Chechle... Nie znając okolicy możemy mieć tylko nadzieję, że będzie to zdrowa wycieczka, przez las.

ze stołu montażowego

Stanisław Grzelecki

Granice sensacji

SHERLOCK Holmes walczył z tajemniczym i złowrogim Profesorem Moriartym, który swą wiedzę i zdolności kierował ku nikczemnym celom sterroryzowania społeczeństwa. Conan Doyle pisał o tym pasjonująco, ludzie czytali z zapartym tchem, ale czytali jak fantastyczną bajkę. Rzecz była fascynująca, poruszała wyobraźnię, ale przekraczała granice doświadczenia.

Rozwinęła się literatura sensacyjna, nie tylko masowa, pośledniejszego gatunku. Po sensację w postaci złowrogich działań jednostek czy grup sięgali pisarze najwybitniejsi. Wystarczy wspomnieć „Tajnego agenta" Josepha Conrada.

Później przyszły filmy, które podjęły temat: jednostka przeciw społeczeństwu, a częściej: organizacja przeciw społeczeństwu. To było nawet łatwe. Samo zjawisko amerykańskiego gangsteryzmu było przez lata niewyczerpanym, zdawało się, źródłem scenariuszy filmów sensacyjnych. Ale najwięcej owych filmów powstało wówczas, kiedy gangsteryzm, podobnie jak kidnapping — porywanie, z początku głównie dzieci, dla wymuszenia okupu — już utraciły cechy sensacji.

René Clair powiedział kiedyś, że kino jest dla publiczności fotografią zdarzenia, które istniało. Racja istnienia obrazu na ekranie polega na jego prawdopodobieństwie w rzeczywistości. Obraz najbardziej sensacyjnego wydarzenia zakotwiczony jest zawsze w rzeczywistości. Możemy przyjąć tylko to, co wydaje się nam prawdopodobne. Zasada ta obowiązuje i wówczas, kiedy mamy do czynienia z wydarzeniem niezwykłym, przekraczającym nasze doświadczenie. Kiedy nawet wydarzenie wybiega poza naszą wyobraźnię — przyjmujemy je jako wynik pewnej konwencji, jako produkt fantazji twórcy, która nie musi się pokrywać całkowicie z naszą wiedzą o świecie, ale jej jednak nie burzy.

Sensacja jest pewną formą przejawiania się rzeczywistości. Powstaje wówczas, kiedy nagle stajemy wobec wydarzenia nowego, niezwykłego, niezarejestrowanego przez nasze dotychczasowe doświadczenie. Jest ona wyjątkiem czy raczej odstępstwem od znanego porządku rzeczy. Przeżywamy sensację silnie, reagujemy na nią napięciem uczuciowym, rosnącym zaciekawieniem, zdumieniem, czasem nawet podziwem.

Sensacja jest funkcją współczesnej nam rzeczywistości, którą rozwój nauki i techniki, a także bieg wypadków politycznych nasycają ciągle niezwykłymi wydarzeniami.

Nieustannie rośnie przy tym to, co nazwać można by progiem sensacji: owe warunki, którym odpowiadać musi wydarzenie, ażeby stało się sensacją. To, co swą niezwykłością zdumiewało i zaskakiwało ludzi jeszcze wczoraj, dziś staje się już powszednie, jutro, być może, przestanie zwracać czyją bądź uwagę.

Dziś owe zjawiska, które wczoraj — jak gangsteryzm czy kidnapping — dawały pożywkę dziesiątkom, ba, setkom filmów sensacyjnych, zbladły wobec zjawiska nowego, które porusza i niepokoi ludzkość. Tym zjawiskiem jest terroryzm.

Porywanie ludzi dla szantażu politycznego, próby terroryzowania społeczeństwa, samego państwa przez nieliczne, jak się powszechnie sądzi, grupki, czy niewielkie ale bardzo sprawne organizacje stało się zjawiskiem niemal powszednim, stanowiącym jakby cechę rzeczywistości niektórych krajów. Tych przede wszystkim krajów, które dorobiły się ponurej tradycji stosowania form przemocy, lekceważenia praw ludzkich: w zachodnich Niemczech z ich historycznym bagażem hitleryzmu, we Włoszech z ich historycznym bagażem faszyzmu.

Uprowadzenie, a następnie zamordowanie Schleyera w Republice Federalnej Niemiec, uprowadzenie, podobny los Moro we Włoszech, trudno nazwać sensacjami w jakimś sensie klasycznymi. Jest to, owszem, jakaś forma przejawiania się rzeczywistości, ale ani nowa, ani niezwykła, ani obca naszemu doświadczeniu. I to chyba jest najbardziej niepokojące, najbardziej złowróżbne.

Nikt w tej chwili nie sięga po te fakty jako po materiał do scenariusza filmu sensacyjnego. Narzuca się paradoks: sprawa jest zbyt poważna, aby mogła stać się przedmiotem sztuki. Słowa René Clair'a, iż kino jest dla publiczności fotografią zdarzenia, które istniało, nabierają w tych okolicznościach szczególnego sensu. Wydarzenia jeszcze się dzieją. Można je dokumentować, ale na ich kinową fotografię trzeba jeszcze poczekać. Zachodnie społeczeństwa muszą sprawić, aby owe wydarzenia znalazły kres, aby można było o nich mówić, że istniały. Wówczas pojawią się filmy, które w oparciu o fotografię faktów będą mówiły o zjawiskach.

Przy wszystkich swych cechach, zadaniach i celach — wzruszania, oświecania, wychowywania, dawania świadectwa prawdzie — kino jest przede wszystkim rozrywką. To, co w danej chwili wydaje się ludziom najważniejsze, zaprząta najbardziej ich świadomość — nie bywa przedmiotem rozrywki.

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

Komunikat o wizycie Leonida Breżniewa w RFN

MOSKWA (PAP). Opublikowany 7 bm. komunikat o wizycie sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonida Breżniewa w RFN w dniach 4—7 bm., stwierdza, że w czasie wizyty odbyły się liczne spotkania i rozmowy między L. Breżniewem oraz ministrem spraw zagranicznych ZSRR Andriejem Gromyką a prezydentem RFN, Walterem Scheelem, kanclerzem Helmutem Schmidtem oraz ministrem spraw zagranicznych, Hansem-Dietrichem Genscherem.

Dokonano wszechstronnej wymiany poglądów na temat stosunków dwustronnych, omówiono także liczne aktualne problemy międzynarodowe. Rozmowy przebiegały w konstruktywnej atmosferze wzajemnego zaufania i szczerości.

W wyniku rozmów podpisane zostały dokumenty: wspólna deklaracja o rozwijaniu odprężenia, stosunków dobrego sąsiedztwa i umacnianiu pokoju oraz porozumienie o rozwijaniu i pogłębianiu długofalowej współpracy w dziedzinie gospodarki i przemysłu.

Komunikat stwierdza dalej, że strony podkreśliły znaczenie układu zawartego między nimi 12 sierpnia 1970 r., stwarzającego przesłanki rozwijania dwustronnej współpracy. Komunikat stwierdza też, że w okresie, jaki upłynął od wizyt złożonych w ZSRR przez Waltera Scheela i Helmuta Schmidta, stosunki dwustronne zacieśniały się coraz bardziej, prowadzono coraz intensywniejszy dialog polityczny, ściślej współpracowano w sprawach międzynarodowych. Strony podkreśliły szczególne znaczenie spotkań na najwyższym szczeblu dla kształtowania stosunków dobrego sąsiedztwa między obydwoma krajami. Utrzymanie i rozszerzenie praktyki wzajemnych konsultacji politycznych jest rzeczą ważną — stwierdza komunikat.

W czasie wizyty poświęcono wiele uwagi stosunkom gospodarczym między obu państwami. Stwierdza się z zadowoleniem, że rozwijają się one pomyślnie. Uwzględniając osiągnięty już poziom wymiany handlowej, strony uważają, że można będzie podwoić obroty w latach 1976—1980 w porównaniu z poprzednią pięciolatką. Dążyć się będzie przy tym do przekroczenia tego poziomu, jeśli będą po temu możliwości.

Leonid Breżniew i Helmut Schmidt — stwierdza dalej komunikat — szczegółowo omówili główne problemy aktualnej sytuacji w Europie i na świecie. Wyrazili zadowolenie, że od przeszło 30 lat narody europejskie nie wiedzą co to wojna. Obie strony stwierdziły, że pokój był i pozostaje najważniejszym celem, który powinien być drogowskazem ich działań politycznych. Mimo istnienia w Europie państw o odmiennych systemach politycznych, gospodarczych i społecznych osiągnięto widoczne postępy w umacnianiu wzajemnego zaufania i stosunków dobrego sąsiedztwa. Strony wyraziły przekonanie, że jedyną drogą do tego rodzaju stosunków jest stałe pogłębianie odprężenia.

Podkreślono, że Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz jej Akt Końcowy odegrały istotną rolę w poprawie klimatu w Europie. Strony oceniły wyniki spotkania belgradzkiego i stwierdziły, że stanowią one dowód, iż państwa, które podpisały Akt Końcowy pragną kontynuować proces odprężenia, zgodnie z postanowieniami powziętymi w Helsinkach. Podkreślono równocześnie, że całkowita realizacja wszystkich postanowień Aktu Końcowego przez wszystkie państwa, które go podpisały, ma ogromne znaczenie.

Strony wyraziły zadowolenie z toczących się rokowań między RWPG a EWG, zgadzając się co do tego, że kontakty tych organizacji mogą służyć umocnieniu współpracy w Europie. Strony wyraziły nadzieję, że rokowania zakończą się pozytywnym rezultatem.

L. Breżniew i H. Schmidt — głosi dalej komunikat — dokonali szczegółowej wymiany poglądów w kwestii ograniczenia zbrojeń i rozbrojenia, a także wysiłków zmierzających do przerwania wyścigu zbrojeń. Obie strony są zdecydowane wykorzystać wszystkie możliwości i środki, jakie mają do dyspozycji, dla zapewnienia konkretnych postępów w kierunku powszechnego i całkowitego rozbrojenia pod skuteczną kontrolą międzynarodową, które obejmowałoby zarówno broń nuklearną, jak konwencjonalną.

Strony podkreśliły znaczenie zbliżającej się specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ do spraw rozbrojenia i wyraziły gotowość przyczynienia się do osiągnięcia na tej sesji pozytywnych rezultatów. Oczekują one, że sesja ta da nowe impulsy rokowaniom na temat konkretnych posunięć w kierunku ograniczenia zbrojeń i rozbrojenia, a także przyczyni się do podjęcia dalszych rokowań w tej kwestii w skali światowej, przy udziale wszystkich członków ONZ. Omówiono także sprawę światowej konferencji rozbrojeniowej.

Zdaniem stron, ścisłe przestrzeganie układu o nierozpowszechnianiu broni jądrowej we wszystkich jego elementach ma istotne znaczenie. Strony opowiedziały się za przyłączeniem się do tego układu wszystkich państw, tak aby nabrał on charakteru uniwersalnego.

Obie strony podkreśliły znaczenie toczących się między ZSRR a USA rokowań w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych jako istotnego wkładu do dzieła odprężenia i zapewnienia powszechnego pokoju. Uważają przy tym za wyjątkowo ważne osiągnięcie pozytywnych rezultatów w tych rokowaniach.

Zdaniem stron, wielkie znaczenie ma całkowity i powszechny zakaz prób z bronią jądrową. Wyrażono nadzieję, że toczące się na ten temat rokowania zostaną pomyślnie zakończone w niedługim czasie. Strony uważają za pożądane jak najwcześniejsze osiągnięcie porozumienia o skutecznym zakazie opracowywania, produkowania i gromadzenia zapasów wszelkich rodzajów broni chemicznej oraz o jej zniszczeniu.

Wszechstronnie omówiono stan toczących się w Wiedniu rokowań w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń oraz związanych z tym posunięć w Europie Środkowej. Strony wychodziły przy tym z założenia, że niezbędne jest osiągnięcie takich sposobów uregulowania tych kwestii, które byłyby zgodne z zasadą nienaruszalności bezpieczeństwa którejkolwiek ze stron, przyczyniałyby się do ustanowienia w Europie bardziej stabilnych stosunków oraz do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa na naszym kontynencie.

Strony wyraziły zaniepokojenie w związku z sytuacją na Bliskim Wschodzie i utrzymywaniem się napięcia w tym rejonie. Są przekonane, że dla zapewnienia tam sprawiedliwego i trwałego pokoju należy wypracować rozwiązanie z udziałem wszystkich zainteresowanych stron, łącznie z przedstawicielami arabskiego narodu Palestyny.

Omówiono rozwój wydarzeń na kontynencie afrykańskim pod kątem zapewnienia w tym rejonie odprężenia i pokoju. Strony wyraziły pogląd, że dla osiągnięcia tego celu potrzebne jest poszanowanie niepodległości, suwerenności, integralności terytorialnej i nienaruszalności granic państw afrykańskich, zgodnie z Kartą NZ i decyzjami Organizacji Jedności Afrykańskiej. Wymieniono poglądy na kwestie dotyczące sytuacji na południu Afryki.

Obie strony są zgodne co do tego, że stałe zacieśnianie międzynarodowej współpracy gospodarczej jest zgodne z dążeniami narodów do osiągnięcia większego dobrobytu oraz do utrwalenia pokoju. Podkreślono potrzebę opierania międzynarodowych stosunków gospodarczych na zasadach równouprawnienia, wzajemnych korzyści i sprawiedliwego uwzględniania interesów wszystkich krajów. Omówiono zagadnienia wiążące się z większym udziałem krajów rozwijających się we współpracy międzynarodowej na zasadach równoprawnego partnerstwa.

Strony opowiedziały się za międzynarodową współpracą w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa dla lotnictwa cywilnego, łącznie z zapobieganiem aktom piractwa powietrznego i walką z tym zjawiskiem, a także z opracowaniem sposobów przeciwdziałania porywaniu zakładników.

Obie strony są ożywione jednakowym dążeniem do wszechstronnego popierania wysiłków Organizacji Narodów Zjednoczonych, zmierzających do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa na świecie oraz rozwoju współpracy między państwami. Potwierdziły swą wierność celom i zasadom oraz gotowość działania na rzecz zwiększenia autorytetu tej organizacji.

Strony podzielają opinię — głosi na zakończenie komunikat — że spotkania i rozmowy podczas obecnej wizyty były owocne i przyniosły istotne rezultaty. Wizyta otwiera nowe perspektywy dalszego rozwoju stosunków między obu państwami i jest wkładem do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie oraz na całym świecie.

W imieniu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego L. Breżniew zaprosił prezydenta RFN, W. Scheela i kanclerza H. Schmidta do złożenia oficjalnej wizyty w Związku Radzieckim. Zaproszenia zostały przyjęte z zadowoleniem, a termin wizyt ustalony będzie w późniejszym czasie. (A)

Bońskie echa wizyty

Pozytywne oceny — zróżnicowane podejście

Od stałego korespondenta
ZBIGNIEWA RAMOTOWSKIEGO

Bonn, 9 maja

(P) Rezultaty wizyty Leonida Breżniewa w RFN stały się głównym tematem ocen i rozważań podejmowanych przez tutejszych polityków i komentatorów. Ogólne echo — pozytywne, chociaż zróżnicowane. Różnice wiążą się zarówno z miejscem oceniających na miejscowej, rozległej scenie politycznej, jak i z praktycznym podejściem do konkretnych problemów, wynikającym z określonych interesów RFN i w ogóle Zachodu.

Gdy czołowi przedstawiciele koalicji socjaldemokratyczno-liberalnej wskazują przede wszystkim na doniosłe znaczenie przyjętych ustaleń dla dalszego rozwoju stosunków dwustronnych oraz międzynarodowego procesu odprężenia politycznego i militarnego, reprezentanci opozycji chadeckiej zastanawiają się w pierwszym rzędzie nad możliwością wykorzystania ocieplonego klimatu dla realizacji specyficznych interesów Republiki Federalnej.

Z wyraźną satysfakcją wypowiedział się na temat przebiegu wizyty kanclerz Schmidt i przewodniczący SPD, Brandt. Na posiedzeniu frakcji parlamentarnej tej partii — obradującej notabene w Berlinie Zach. — określili oni porozumienia z ZSRR jako „wkład w utrwalenie pokoju w Europie”. Zdaniem sekretarza federalnego SPD, Bahra, polityka odprężenia zyskała dzięki wizycie „nowe kontury”. Przewodniczący FDP, min. spraw zagranicznych Genscher podczas posiedzenia frakcji swej partii określił wizytę jako „ważny etap” w stosunkach ZSRR — RFN i stwierdził, iż otwarte, konstruktywne rozmowy na szczeblu kierowniczym „pozwoliły na lepsze zrozumienie wzajemnych problemów”. Obie strony — zdaniem Genschera — mogą wnieść, jako „stabilizujący czynnik” do polityki międzynarodowej, wkład w politykę odprężenia i pokoju.

Wyraźnie powściągliwie, a w odniesieniu do niektórych problemów wręcz sceptycznie i z przypomnieniem znanych też chadecji, wypowiedziało się prezydium CDU. Relacjonując stanowisko tego kierowniczego gremium swej partii, przewodniczący Kohl z uznaniem ocenił wprawdzie fakt, iż doszło do „otwartego dialogu między odpowiedzialnymi przedstawicielami politycznymi obu krajów”. Jednakże dopiero przyszłe miesiące i lata wykażą — dodał szef bońskiej opozycji — jak dalece zgodność między Bonn i Moskwą przerodzi się w czyn. Zapewniając, iż „CDU pragnie prawdziwego odprężenia, pokoju i współpracy”, Kohl przypomniał stare hasła chadecji: „prawa człowieka”, „jedność narodu niemieckiego”, „interesy Berlina” (mowa rzecz jasna, o Berlinie Zachodnim) itp. Krytykując tę postawę, komentator „Koelner Stadt Anzeiger” uznał, iż jest ona „nie oznaką politycznej siły lecz raczej sygnałem słabej formy”.

Szczególnie ostrą dyskusję między koalicją i opozycją, a także w ramach tych ugrupowań politycznych, wywołały upowszechniane w trakcie wizyty i po jej zakończeniu, liczne wypowiedzi na temat pożądanego przez RFN rozszerzenia kontaktów i wpływów w Berlinie Zach. Zakres i forma tej obecności w Berlinie Zach. wywołuje kontrowersje. Przewodniczący frakcji SPD, Wehner wystąpił z ostrzeżeniem, by nie naruszać ustaleń, zawartych w porozumieniu czterostronnym z 1971 r. Berlin Zachodni — przypomniał Wehner — nie jest częścią składową Republiki Federalnej.

Rzecz jasna, nie tylko chadecja, ale i rząd boński starają się w jak największym stopniu wykorzystać możliwości wynikające z porozumienia czterostronnego. Znalazło to wyraz w formule wspólnej deklaracji o „ścisłym przestrzeganiu i pełnym stosowaniu” postanowień z 1971 r.

W NRD o wizycie Leonida Breżniewa

Ważne wydarzenie dla pokoju w Europie

Od stałego korespondenta
ANDRZEJA OSIECKIEGO

Berlin, 9 maja

(P) Prasa, radio i telewizja NRD z wielką uwagą śledziły przebieg i wyniki wizyty Leonida Breżniewa w Republice Federalnej Niemiec. Czołowe dzienniki zamieszczały codziennie korespondencje własne z Bonn, ukazał się pełny tekst wspólnej deklaracji, podpisanej przez mężów stanu odbydwu państw. A we wtorkowych gazetach porannych własne komentarze redakcyjne.

Podkreśla się w nich niezwykle ważne znaczenie wizyty radzieckiego przywódcy i jej wyników, daleko wykraczających poza bilateralne stosunki między Związkiem Radzieckim i Republiką Federalną. Cytuje się słowa Leonida Breżniewa, że „podpisane dokumenty służą pokojowi i szczęściu narodów”, a także stwierdzenie kanclerza Schmidta: „Wizyta opłaciła się dla polityki odprężeniowej w Europie i na świecie”.

„Neues Deutschland” zwraca również uwagę na następującą wypowiedź radzieckiego przywódcy przed kamerami zachodnioniemieckiej telewizji: „Znaleźliśmy się w decydującym momencie rozwoju wydarzeń światowych... Należy uczynić wszystko aby rzeczywiście zapobiec wojnie. Każdy stracony dzień, każda zwłoka może nas wszystkich wiele kosztować”.

Z kolei dziennik „Berliner Zeitung” wspomina o istniejących na Zachodzie, w tym także w RFN siłach, usiłujących sprzeciwiać się pokojowej koegzystencji państw o różnych systemach społecznych, siłach nawołujących do nasilenia zbrojeń, ukazujących swe antyradzieckie oblicze. Siły te próbują wykorzystać każdą okazję aby mieszać się w wewnętrzne sprawy krajów socjalistycznych.

„Niemiecka Republika Demokratyczna przyjmuje przebieg i wyniki radzieckiej wizyty w RFN z powszechnym zrozumieniem i akceptacją — piszą w komentarzach czołowe dzienniki berlińskie. — Będąc trwałą częścią socjalistycznej wspólnoty NRD uczyni wszystko ze swej strony, aby Europa stała się kontynentem pokoju i bezpieczeństwa, obszarem, na którym ludzkość będzie uwolniona od grozy nowej wojny.”

Aldo Moro zamordowany

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

i pokryta długim zarostem, nosiła ślady wielotygodniowych cierpień.

Pierwsze badania ustaliły, że Aldo Moro został zabity z broni palnej. Na piersi zamordowanego odkryto co najmniej cztery rany po pociskach, ślady krwi znaleziono również na głowie i rękach. W załamaniach spodni znaleziono piasek — zdaniem ekspertów policji świadczy to, że terroryści wlekli swoją ofiarę po nadmorskiej plaży. Wg pierwszych informacji, Aldo Moro został zamordowany ok. północy z poniedziałku na wtorek.

Wiadomość o bestialskim zamordowaniu jednego z najwybitniejszych polityków włoskich wywołała olbrzymi szok i poruszenie w całych Włoszech. Przed siedzibą Partii Demokracji Chrześcijańskiej i w pobliżu miejsca, w którym dokonano tragicznego odkrycia, od wielu godzin gromadzą się ogromne tłumy. Na budynkach publicznych wywieszono opuszczone na znak żałoby, flagi narodowe Włoch. Federacja związkowa CGIL-CISL-UIL wezwała masy pracujące do nadzwyczajnej mobilizacji. O godz. 16.00 we wtorek w całych Włoszech rozpoczął się strajk powszechny, który zakończy się o godz. 24.00. Przez całą noc fabryki w Rzymie i innych miastach będą pikietowane przez robotnicze patrole. Dwugodzinny strajk powszechny wyznaczono również na środę 10 bm.

We wtorek po południu na ulice Rzymu i innych miast włoskich zaczęły wylegać olbrzymie masy społeczeństwa, organizując spontaniczne manifestacje, pod hasłem walki z terroryzmem, obronę demokracji.

Reakcje na świecie

BRUKSELA, BONN, NOWY JORK, OSLO, HAGA (PAP). Wiadomość o zamordowaniu przez „czerwone brygady” Aldo Moro wywołała wstrząs i oburzenie na całym świecie. Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim oświadczył, iż zbrodnia popełniona na osobie 61-letniego polityka chadeckiego jest „brutalnym, niehumanitarnym aktem”. Akt ten należy jak najbardziej zdecydowanie potępić. Kurt Waldheim złożył kondolencje rodzinie zmarłego, rządowi włoskiemu i całemu narodowi.

Minister spraw zagranicznych RFN, przewodniczący FDP, Hans-Dietrich Genscher oświadczył: „dowiedzieliśmy się o zamordowaniu Aldo Moro z oburzeniem i wstrętem. Zbrodnia ta jest jeszcze jednym dowodem brutalności terrorystów”.

Premier Belgii, Leo Tindemans, nazwał zamordowanie Aldo Moro „bezsensowną zbrodnią i atakiem na demokrację”. Jego zdaniem, najlepszym hołdem złożonym pamięci Aldo Moro, będzie wspólna walka wszystkich sił demokratycznych z terrorystami.

Premier Norwegii, Odvar Nordli, wyrażając żal i oburzenie z powodu śmierci Aldo Moro oświadczył, iż rząd włoski zajął słuszne stanowisko, odmawiając wszelkich negocjacji z terrorystami. Poparcie dla stanowiska rządu włoskiego wyraził także minister spraw zagranicznych Holandii, który podkreślił: „rząd holenderski w pełni popiera politykę rządu włoskiego i jego odmowę ugięcia się przed szantażem terrorystów”. (P)

Minister spraw zagranicznych PRL zakończył wizytę w Belgii

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Obie strony omawiały także sprawy stosunków dwustronnych ze szczególnym uwzględnieniem wymiany handlowej i kooperacji przemysłowej. Wskazano na pomyślny rozwój tych stosunków, zwłaszcza od czasu wizyty złożonej w Belgii przez I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka w listopadzie 1973 r. Jednocześnie zwrócono uwagę na nie wykorzystane jeszcze możliwości rozszerzenia współpracy Polski i Belgii w w różnych dziedzinach. Rozmowy przebiegały w atmosferze życzliwości i wzajemnego zrozumienia.

Po południu minister Emil Wojtaszek spotkał się z belgijskim ministrem gospodarki, Willy Claesem, a wieczorem minister Henri Simonet podejmował ministra Emila Wojtaszka i towarzyszące mu osoby obiadem w pałacu Egmont w Brukseli. (A)

Obchody 33 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem

BERLIN, PRAGA, BUDAPESZT, PARYŻ, OSLO, BRUKSELA (PAP). W wielu krajach 8 maja odbyły się obchody poświęcone 33 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem.

W Berlinie na cmentarzu w Treptow odbyło się uroczyste złożenie wieńców pod pomnikiem poległych żołnierzy radzieckich. W Pradze gdzie 8 maja przypada również rocznica Powstania Praskiego oraz w innych miastach Czechosłowacji odbyły się uroczyste przysięgi żołnierzy czechosłowackich oraz ślubowania pionierów.

W Budapeszcie uroczyście złożono wieńce pod pomnikami upamiętniającymi zwycięstwo nad faszyzmem.

W Brukseli odbyła się demonstracja antywojenna, w której uczestniczyły delegacje przybyłe z różnych stron kraju. W Norwegii na grobach poległych w walce z faszyzmem i pod pomnikami poświęconymi ich pamięci złożono wiązanki kwiatów.

We Francji, mimo że w 1975 r. zniesiono oficjalne obchody rocznicy zwycięstwa, w wielu miejscowościach odbyły się masowe wiece i manifestacje, w których uczestniczyli weterani francuskiego ruchu oporu, byli więźniowie obozów faszystowskich i przedstawiciele różnych warstw społeczeństwa.

W Paryżu pod Łukiem Triumfalnym odbyła się uroczystość poświęcona pamięci poległych w walce z faszyzmem. (A)

Wieńce na grobach żołnierzy radzieckich i polskich

BERLIN (PAP). 8 bm. odbyły się w Berlinie uroczystości związane z obchodzonym w NRD „Dniem Wyzwolenia”. Przed pomnikiem -Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich w Treptow oraz przed pomnikiem Żołnierza Polskiego i Niemieckiego Antyfaszysty w Friedrichshain wieńce złożyli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych z Erichem Honeckerem.

Przedstawiciele władz polskich złożyli również wieńce przed Pomnikiem Żołnierzy Radzieckich w Berlinie Zachodnim. (A)

Niebywały skandal w USA

SS-mani konsultantami i ekspertami producentów filmu „Zagłada”

WASZYNGTON (PAP). Korespondent PAP, Stanisław Głąbiński pisze:

Wokół słynnego już, a w pewnych fragmentach dość kontrowersyjnego filmu telewizyjnego „Zagłada”, poświęconego martyrologii Żydów w latach II wojny światowej, wybuchł w St. Zjednoczonych niebywały skandal. Ujawniono bowiem, że producenci zaangażowali w największej tajemnicy kilku byłych oficerów SS jako konsultantów i ekspertów do scen masowych morderstw i egzekucji.

Wszystko było utrzymane w największej tajemnicy, a „eksperci” nie zostali ściągnięci do St. Zjednoczonych. Ich nazwiska zresztą nadal jeszcze nie zostały ujawnione. Są to oficerowie SS, jeden mieszkający obecnie w Hamburgu lub w okolicach miasta, a drugi w Wiedniu lub gdzie indziej w Austrii.

Nakręcone już sceny filmu były wysyłane do Wiednia i do Hamburga i tam konsultowane z „ekspertami”.

Z informacji ujawnionych przez producentów wynika, że obaj „konsultanci” byli dobrze obznajmieni z tematem, co oznacza, że sami uczestniczyli w dziele zagłady Żydów i innych obywateli krajów okupowanych. Przekazano im bowiem cały obszerny zestaw pytań, na które udzielali dokładnych odpowiedzi. Oto przykłady tych pytań: „W jaki sposób mordowałeś Żydów”?, „Jaki w momencie egzekucji nosiłeś mundur?”, „Jakiej używano broni i amunicji w czasie masowych egzekucji?”, „Czy częściej dokonywano egzekucji masowych czy też mordowano pojedyncze osoby?”

Całą sprawę konsultacji z ss-manami trzymano w ścisłej tajemnicy, a kontakt z „konsultantami” utrzymywała tylko jedna osoba z zespołu produkującego film.

Sprawa została wydobyta na światło dzienne dzięki publikacji, jaka ukazała się na łamach popularnego tygodnika „Inquirer” w numerze datowanym 9 maja.

Autor relacji, Charles Parmiter podaje, że sprawa wzbudziła oburzenie organizacji żydowskich w St. Zjednoczonych, które uważają, że dopuszczenie do współpracy przy produkcji filmu „Zagłada” byłych morderców z SS jest profanacją pamięci ofiar hitleryzmu. (W)

Gdzie jest 1,5 mln dolarów?

Prezydent Zairu Mobutu przywłaszczył fundusze CIA

WASZYNGTON (PAP). Korespondent PAP, Stanisław Głąbiński, pisze: przed ponad rokiem znaczny rozgłos wywołało ujawnienie informacji, że przywódca jordański król Husajn od lat pobierał znaczne sumy pieniędzy wypłacane mu przez emisariuszy CIA. Obecnie w Waszyngtonie wybuchł nowy, podobny skandal. Ujawniono że prezydent Zairu, Mobutu Sese Seko, przywłaszczył sobie sumę 1,5 mln dol. przekazaną mu przez CIA z przeznaczeniem na organizowanie i popieranie kontrrewolucji w Angoli.

Informacje na ten temat ujawnił b. oficer CIA John Stockwell, w książce poświęconej akcji prowadzonej przez CIA w Angoli. Sprawa natychmiast nabrała rozgłosu i omawiana jest na czołówkach całej poniedziałkowej prasy amerykańskiej.

CIA w 1975 r. — twierdzi Stockwell — przekazała Mobutu sumę 2 mln dol., z czego 1,4 mln przeznaczonych było na organizowanie kontrrewolucyjnej akcji dywersyjnej w Angoli. Z pieniędzy tych miano finansować szkolenie oddziałów dywersyjnych, opłacać najemników, kupować broń i prowadzić antyrządową kampanię w Angoli.

Mobutu jednak przekazał pieniądze na własne konta i nie wywiązał się ze swoich obietnic wobec CIA.

Centralna agencja wywiadowcza znalazła się w niezręcznej sytuacji. Suma 2 mln dol. została przekazana Mobutu bez wiedzy i bez zgody Kongresu, a wydaje się, że i ówczesnej administracji. CIA prowadziła więc sama działalność nielegalną, sprzeczną z amerykańskim ustawodawstwem i z jej wyraźnie określonymi kompetencjami. (P)

Wczoraj na świecie

● **W drugim dniu obrad IV Zjazdu Związkowców Wietnamskich przewodniczący delegacji polskiej sekretarz CRZZ Stanisław Lewandowski przekazał wietnamskiemu narodowi serdeczne pozdrowienia. Zwrócił on uwagę, iż oba nasze narody łączy od wielu lat głęboka przyjaźń wypływająca z wielu historycznych zbieżności.**

● **W Toronto zakończyło się sympozjum PUGWASH na temat: „Niebezpieczeństwo wojny nuklearnej w roku 2000”. W sympozjum wzięli udział wybitni uczeni z Kanady, USA, ZSRR, W. Brytanii, Francji, RFN, Szwecji, Indii i z innych krajów.**

● **W Luandzie odbyło się posiedzenie międzyrządowej radziecko-angolskiej specjalnej komisji d/s współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej i handlu, poświęcone omówieniu dwuletniej współpracy radziecko-angolskiej i możliwości dalszego rozwoju wzajemnych stosunków.**

● **Sekretarz stanu USA, Cyrus Vance zakończył wizytę oficjalną w Meksyku, podczas której spotkał się z prezydentem tego kraju, Jose Lopezem Portillo i ministrem spraw zagranicznych, Santiago Roelem.**

● **Podpisana została umowa o współpracy belgijskiego miasta Liege z Krakowem. Przewidziano w niej wymianę doświadczeń w zakresie polityki urbanizacyjnej, gospodarki komunalnej, budownictwa mieszkaniowego, komunikacji miejskiej itp. Położono również nacisk na zacieśnienie kontaktów między uniwersytetem w Liege a Uniwersytetem Jagiellońskim w Krakowie.**

Umowę podpisali wiceprezydent Krakowa, Barbara Guzik i burmistrz Liege, Eduard Close.

● **Paryski dziennik „Le Figaro” zamieścił we wtorek (9 bm.) informację o filmie Jerzego Kawalerowicza „Faraon”, który po dwunastu latach ma być ponownie wyświetlany na ekranie kinopanoramy. Dziennik stwierdza, iż film jest doskonały i przypomina w olbrzymim skrócie jego treść.**

Jest to już kolejne pismo francuskie, które odnotowało powrót „Faraona” na paryskie ekrany. (PAP)

Druga w ciągu tygodnia wielka katastrofa w madryckim metrze

MADRYT (PAP). Korespondent PAP, Mirosław Ikonowicz pisze: we wtorek w kilkudziesięciu fabrykach madryckich odbyły się strajki protestacyjne przeciwko ciężkim zaniedbaniom warunków bezpieczeństwa, które doprowadziły 8 bm. wieczorem do drugiej w ciągu 5 dni wielkiej katastrofy kolei podziemnej. 152 osoby odniosły rany, gdy w pobliżu centralnej stacji Puerta del Sol wskutek wadliwego funkcjonowania sygnalizacji świetlnej zderzyły się dwa pociągi.

Była to piętnasta katastrofa metra w ciągu 30 miesięcy. W poprzedniej, 5 maja, rannych zostało ponad 100 osób.

Partie polityczne lewicy i centrale związkowe obciążyły odpowiedzialnością za fatalny stan bezpieczeństwa w metrze administrację miejską, ministra transportu i prywatne przedsiębiorstwo „Metropolitana”. Mimo stałego podnoszenia cen biletów od lat nie dokonuje ono niezbędnych inwestycji. Deputowani komunistyczni zgłosili interpelację w Kortezach. Madrycka federacja partii socjalistycznej zażądała „przez wzgląd na bezpieczeństwo publiczne” upaństwowienia towarzystwa „Metropolitana” oskarżając je o przeznaczanie zysków na cele spekulacyjne.

Cała lewica podejmuje kampanię na rzecz upaństwowienia metra przy szerokim poparciu jego użytkowników, w chwili, gdy nowa, konserwatywna „ekipa ekonomiczna” w rządzie Adolfo Suareza odrzuciła oficjalnie jako „niebezpieczny precedens” wszelkie projekty nacjonalizacyjne swych reformistycznych poprzedników. (P)

Sensacyjna ucieczka z francuskiego więzienia

PARYŻ (PAP). Francja ma nową sensację kryminalną — w poniedziałek z oddziału szczególnego nadzoru paryskiego więzienia Sante, uciekł Jacques Mesrine, odsiadujący karę 20 lat więzienia za liczne morderstwa i napady z bronią w ręku. Jacques Mesrine uciekł razem z dwoma współwięźniami: Francoisem Besse i Carmanem Rives. Podczas ucieczki Rives został zastrzelony, a Mesrine i Besse zdołali zbiec samochodem, którego kierowcę sterroryzowali i wyrzucili z wozu.

Jacques Mesrine, urodzony w mieszczańskiej rodzinie, ukończył tzw. dobrą szkołę średnią, miał dyplom architekta, podczas wojny algierskiej zdobył niemal wszystkie odznaczenia bojowe. W roku 1961 wstąpił do OAS i uczestniczył w przygotowaniach do zamachu na prezydenta de Gaulle'a.

W roku 1967 wygrał konkurs na projekt francuskiego pawilonu na światowej wystawie w Montrealu i jednocześnie dokonał kilku napadów na banki. Od tej pory był niemal stale w konflikcie z prawem.

Podczas ostatniego pobytu w więzieniu, Mesrine napisał powieść pt. „Instynkt i śmierć”. W książce tej przyznał się do 39 zabójstw, napadów z bronią w ręku itp. (P)

Wystawa maszyn rolniczych. *W zakończonej niedawno międzynarodowej wystawie maszyn rolniczych w Budapeszcie wzięło udział 207 wystawców z 18 krajów. Na zdjęciu maszyny rolnicze z NRD.* Fot. CAF — MTI

Kryzys gospodarczy i rządy wojskowych

Rozmowa z prof. Miguelem Wionczkiem z Meksyku

(A) Profesor Miguel Wionczek jest wybitnym specjalistą w zakresie problemów gospodarczo-społecznych Ameryki Południowej. Od lat mieszka w Meksyku, gdzie był m. in. doradcą poprzedniego prezydenta tego kraju Luisa Echeverrii. Korzystając z krótkiej wizyty profesora w Polsce, zwróciliśmy się do niego z kilkoma pytaniami dotyczącymi obecnej sytuacji społeczno-ekonomicznej na kontynencie południowoamerykańskim.

— Jaki problem uważa Pan obecnie za najważniejszy w Ameryce Południowej?

— Jest trudno odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ w Ameryce Południowej mamy do czynienia z wieloma bardzo istotnymi problemami. Ale wydaje mi się, że najważniejsza jest w obecnej chwili funkcja, jaką spełnia w Ameryce Południowej międzynarodowy kryzys gospodarczy. Jest to kontynent, na którym mamy do czynienia z bardzo nierówną dystrybucją dochodów. Dlatego kryzys jest tutaj tak poważny, zarówno w aspekcie gospodarczym, jak i społecznym.

— Jakie są społeczne konsekwencje kryzysu?

— Zwalnia on wzrost gospodarczy, a co za tym idzie, wzrost dochodów bardzo szerokiej części społeczeństwa.

— W czym się on wyraża w sferze gospodarczej?

— Ameryka Południowa jest głównym światowym eksporterem surowców. W wyniku recesji, eksport latynoamerykański jest dotknięty przede wszystkim przez spadek cen. W tym samym czasie import latynoamerykański nie spada, bądź spada wolniej niż eksport, co powoduje rosnący deficyt bilansów płatniczych krajów latynoamerykańskich. Przez ostatnie lata deficyt ten był pokrywany przez pożyczki zagraniczne. Wyjaśnia to, dlaczego zadłużenie Ameryki Łacińskiej rośnie. Nie można jednak ciągle pożyczać. Ta sytuacja rodzi dylemat: albo kontynuujemy wzrost gospodarczy w oparciu o pożyczki i nasze zadłużenie rośnie, albo go zatrzymujemy, bo nie mamy pieniędzy. Te problemy pogłębiają i tak ogromne różnice dzielące Amerykę Południową od rozwiniętych krajów europejskich.

— Czy kryzys ekonomiczny pogłębia różnice pomiędzy poszczególnymi krajami latynoamerykańskimi?

— Oczywiście. W Ameryce Południowej mamy do czynienia z krajami o różnym poziomie rozwoju gospodarczego, różnym dochodzie per capita, o różnych strukturach gospodarczych. Krajami bogatymi i biednymi.

— W latach sześćdziesiątych, kiedy na kontynencie powstawały ugrupowania integracyjne, mówiło się, że mają być one mechanizmem, który przezwycięży tę sytuację, ten podział kontynentu na Amerykę biedną i Amerykę bogatą. Co się obecnie dzieje z tą integracją?

— Koniec lat pięćdziesiątych i lata sześćdziesiąte, to okres integracji ekonomicznej krajów latynoamerykańskich. Pierwszy był Wspólny Rynek Ameryki Środkowej, powstały w 1958 roku, grupujący 5 republik tzw. bananowych. W 1961 r. powstało Stowarzyszenie Wolnego Handlu Ameryki Łacińskiej, zrzeszające wszystkie kraje latynoamerykańskie. W późnych latach sześćdziesiątych zaczęło się jeszcze jedno ugrupowanie integracyjne w ramach LAFTA. Był to tzw. Wspólny Rynek Andyjski, skupiający 6 krajów zachodniego wybrzeża Ameryki Południowej, od Wenezueli do Chile. Potem powstało jeszcze jedno ugrupowanie integracyjne, będące efektem dekolonizacji wysp Morza Karaibskiego. Tzw. Karaibska Strefa Wolnego Handlu, przekształcona następnie w Karaibski Wspólny Rynek.

Żadne z tych ugrupowań integracyjnych nie funkcjonuje dzisiaj zadowalająco. Zrezygnowano sam handel nie może pomóc w zmniejszeniu różnic pomiędzy wysokim poziomem rozwoju — jak w warunkach latynoamerykańskich, niektórych krajów i niskim innych. Mogą w tym pomóc inne mechanizmy integracyjne, jak np. koordynacja planów przemysłowych, wspólne inwestycje, projekty fiskalne, itd., ale to nie działa.

— Czyli, że nic się nie zmienia w gronie krajów latynoamerykańskich?

— Jeżeli będziemy to rozpatrywali w tych kategoriach, to wydaje się, że Ameryka Południowa jako całość nie jest dzisiaj biedniejsza niż była 20 lat temu. [illegible] ce, jak Meksyk, Wenezuela i Brazylia, jeżeli będą miały możliwości, aby zmobilizować wewnętrzne siły, być może łatwiej wyjdą z tej sytuacji, ale trzeba podkreślić, że tutejsi politycy poświęcają bardzo mało uwagi problemom podziału dochodu narodowego w ich krajach. Wewnętrznymi przeszkodami na drodze wzrostu gospodarczego jest militaryzacja czy też faszyzacja życia politycznego w poszczególnych krajach. 20 lat temu większość rządów w Ameryce Południowej były to rządy cywilne — demokratyczne lub quasi-demokratyczne w zachodnioeuropejskim sensie tego słowa. Dzisiaj pozostały tylko trzy kraje: Meksyk, Wenezuela i Kostaryka — nie licząc małych krajów Morza Karaibskiego. Reszta jest kierowana przez wojskowych.

— Czy rządy wojskowych są efektem tej niekorzystnej sytuacji, w jakiej znajduje się ten kontynent?

— Moim zdaniem istnieje bardzo przejrzysta relacja między niezadowoleniem z rozwoju gospodarczego a pojawianiem się rządów wojskowych [illegible]

— Ale, z drugiej strony taki kraj jak Brazylia, która jest rządzona przez wojskowych od 1964 roku, rozwija się dość dynamicznie. Mówi się nawet o tym, że będzie to przyszły gigant gospodarczy naszego globu.

— Jeżeli idzie o Brazylię, to wierzę, że stanie się ona w przyszłości wielką siłą światową, ponieważ jest to kraj wyjątkowo bogaty w surowce naturalne. Trzeba jednak podkreślić, że w Ameryce Południowej mamy do czynienia z rządami czy reżimami bardziej czy mniej reakcyjnymi. Jeżeli porówna się brazylijski rząd wojskowy z podobnym w Chile, to spostrzeże się, że jest on bardziej racjonalny, a także mniej okrutny. Ale to nie zmienia faktu, że mamy do czynienia z dyktaturą wojskową.

— A czy istnieją perspektywy, że kiedyś te kraje powrócą do rządów cywilnych?

— Bardzo trudno jest odpowiedzieć na to pytanie. Wydaje mi się jednak, [illegible] Partie polityczne w Ameryce Południowej są bardzo słabe. Jedyną zorganizowaną siłą jest wojsko. [illegible] presji i rządów.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał: **ZDZISŁAW KAMIŃSKI**

Odgłosy i oceny

• „Wybory" w Korei Płd. • Ataki na kanclerza • Jak dotąd nie najgorzej

„Termin wyborów w Korei Południowej jeszcze nie został ustalony — rezultaty już są znane". Tym wymownym tytułem zaopatrzył Andrew H. Malcom swój artykuł publikowany na łamach „New York Times'a". „Wielkim sukcesem" oczywiście okaże się prezydent Pak Dzong Hyi oraz jego credo polityczne, spisane w warunkach stanu wojennego w 1972 r.

„Mieszkańcy Korei Południowej wiosną br. wezmą udział w wyborach, w czasie których zostanie powołanych 2.583 deputowanych do Narodowej Rady d/s Zjednoczenia. Następnie — jeszcze w tym roku — Rada powoła prezydenta kraju, który będzie sprawował władzę przez następną 6-letnią kadencję. Pak Dzong Hyi jest jedynym kandydatem na to stanowisko. Siły opozycji nie przedstawiły żadnej konkurencyjnej kandydatury, ponieważ obowiązująca tu obecnie konstytucja zabrania krytykowania rządów Paka...

W ubiegłym miesiącu Pak jeszcze raz zaakcentował sztywną politykę swego rządu wobec jakichkolwiek przejawów krytycyzmu (oponenci mogą zostać skazani na 7 lat więzienia za wypowiadanie niepochlebnych opinii nt. rządu w czasie rozmowy z cudzoziemcem), oświadczając, iż nie będzie tolerować takiej sytuacji politycznej, która zagraża „jedności narodowej i stabilizacji społecznej". W czasie ostatnich 6 lat ze swej 15-letniej kadencji, Pak często powtarzał, iż objawy krytyki i waśni politycznych mogą zostać źle zrozumiane przez komunistów i być może nawet przyczynić się do wywołania ataku Północy..."

Napięcia polityczne i gospodarcze między RFN i Stanami Zjednoczonymi znajdują swe odzwierciedlenie również w prasie. Przykładem krytyczny artykuł tygodnika amerykańskiego „Business Week" zatytułowany: „Czy kanclerz Schmidt przestaje być zdolny do rządzenia krajem?"

„Kanclerz Zachodnich Niemiec, Helmut Schmidt, „Macher" o niezwykle precyzyjnym umyśle i ostrym języku, wydaje się znajdować na równi pochyłej. Odłożenie przez prezydenta Cartera decyzji o produkcji bomby neutronowej, podważyło niepewną pozycję Schmidta. Jednakże mimo to, Niemcy są nadal krajem stabilizacji i prosperity i nikt nie mógłby przejąć roli Schmidta w Europie Zachodniej. Jest to rola kanclerza w najpotężniejszym państwie tej części starego kontynentu (...)"

Schmidt jest atakowany ze wszystkich stron. Ma on w swej własnej partii socjaldemokratycznej — SPD tak samo dużo wrogów jak i przyjaciół. Chociaż Schmidt uratował SPD przed gwałtownymi stratami wyborczymi, które groziły partii w roku 1974, gdy kanclerzem był jeszcze Willy Brandt, słońce już zaszło — jak mówią berlińczycy. Odwaga Schmidta i jego sukces w ratowaniu ludzkiego życia i niemieckiego prestiżu, gdy w ubiegłym roku bońscy spadochroniarze odbili 100 ofiar porwanego samolotu w Somalii — wszystko to zostało zapomniane. Dziś pamięta się o nadużyciach policji stosującej niewłaściwie nową procedurę walki z terrorystami.

„Jimmy Carter: Jak dotąd nie najgorzej". Tonacja zamieszczonego niedawno w „Sunday Times" artykułu Garry Wills'a znacznie różni się od fali komentarzy i publikacji prasy zachodniej. Podczas gdy większość komentatorów krytykowała kwalifikacje prezydenta Cartera, jego politykę zagraniczną i wewnętrzną, Wills zwraca uwagę na nie zawsze dostrzegane pozytywy nowej administracji.

„Z długofalowej perspektywy znaczenie Cartera polega na tym, że jest on tym, kto ponownie zjednoczył dwa najważniejsze wyborcze elementy w amerykańskiej polityce — partię demokratyczną i „zwarte Południe". Te dwa punkty oparcia zostały w ciągu ostatniego ćwierćwiecza oderwane od siebie przez główną historyczną anomalię Ameryki — spuściznę niewolnictwa Murzynów na Południu (...)

Carter przywrócił demokratom Południe w 1976 r., zrobił on to jednak właśnie wtedy, gdy te dwa punkty oparcia ulegały w swej wzajemnej izolacji rozmaitym [illegible] legendarni przewodniczący komisji na Kapitolu nie żyją lub przechodzą na emeryturę, a reformy w Kongresie i tak zmniejszyły niektóre ich dawne uprawnienia.

Partia demokratyczna, mimo że jest dwukrotnie większa od republikańskiej (pod względem liczby zarejestrowanych wyborców), jest także osłabiona przez kampanię na rzecz reformy finansowania, przez spadek znaczenia polityki na szczeblu terenowym organizacji partyjnych pod wpływem podupadania miast, zmieniających się miejsc zamieszkania wyborców oraz systemu opieki społecznej, nastawionego bardziej na funkcjonariuszy państwowych, niż działaczy aparatu partyjnego (...)

Jeśli Carterowi uda się utrzymać razem swój region i swoją partię, jego przyszłość wyborcza będzie zabezpieczona, mimo okresowej dezorientacji, spowodowanej jego posunięciami zmierzającymi do utrzymania kontroli nad tymi dwiema grupami...". (A)

Jugosławia przed sezonem turystycznym

Milion miejsc noclegowych czeka

Od naszego specjalnego wysłannika
KRZYSZTOFA KOPROWSKIEGO

Skopje, 9 maja

(P) Ponad 250 tys. miejsc noclegowych głównie w hotelach, 350 tys. miejsc w kwaterach prywatnych i ponad 300 tys. miejsc na campingach i polach namiotowych oczekuje w Jugosławii turystów zagranicznych.

W roku bieżącym Jugosławia spodziewa się — jak mi powiedział Ivan Avžner zastępca sekretarza generalnego Związkowego Komitetu Turystyki w Belgradzie — o 10 procent więcej turystów niż w ubiegłym roku, kiedy to przybyło ich 5,6 mln. Nie zmienione od ubiegłego roku ceny za hotele i usługi oraz znaczna inflacja na Zachodzie, spadek wartości pieniądza w Hiszpanii sprawiają, że jugosłowiańska turystyka jest konkurencyjna w Europie. W roku bieżącym największa liczba przyjazdów turystów spodziewana jest z Wielkiej Brytanii, Włoch, RFN, Skandynawii, Węgier, Czechosłowacji. Chcielibyśmy — mówi tow. I. Avžner — gościć dużo więcej turystów z Polski.

Rokrocznie Jugosławia uzyskuje z turystyki około 1 mld dolarów co stanowi 3—5 procent ogólnoeuropejskich wpływów z turystyki. Na turystów zagranicznych czeka ponad 200 miejscowości wypoczynkowych nad liczącym 2100 km wybrzeżem Adriatyku m. in.: Krk, Rab, Loszynj — na północy, czy Bracz, Hvar, Korczula — na południu. Są tam też znane miasta-muzea takie jak Dubrownik, Split z pałacem Dioklecjana, Pula z amfiteatrem rzymskim, Porecz z bazyliką Eufrazego i miasta w Zatoce Kotorskiej. Z drugiej strony Jugosławia dysponuje bardzo dobrymi i udanymi ośrodkami górskimi. W Blet. Kranjska Gora, Planica, posiada przepiękne groty i pieczary Krasu Dynarskiego.

Na turystów i kuracjuszy oczekują również popularne uzdrowiska takie jak Nowy Sad, Lipnik i inne, w których leczy się głównie schorzenia serca i żołądka, reumatyzm, zaburzenia układu nerwowego, choroby kobiece itd.

Warto nadmienić, że 58 proc. turystów przyjeżdża do Jugosławii w lipcu—sierpniu. Dąży się tu więc do przedłużenia sezonu, gdyż warunki klimatyczne są równie dobre w maju, czerwcu, czy we wrześniu i październiku, a ceny są w tym okresie o 40 procent niższe.

Alicja Borkowska i Grzegorz Kaban wśród laureatów

konkursu śpiewaczego w Pradze

Od stałego korespondenta

Praga, 9 maja

(P) Międzynarodowy konkurs śpiewaczy w ramach rozpoczynającego się 12 bm. tradycyjnego festiwalu muzyki Praska Wiosna był tym razem monotematyczny. Kandydaci z Polski, NRD, Jugosławii, Japonii i Czechosłowacji współzawodniczyli o najlepszą interpretację roli Marzenki i Jenika z opery Bedrzicha Smetany „Sprzedana narzeczona".

Wśród sopranistek pierwszą nagrodę i tytuł laureatki otrzymała Radmiła Smiljaniczowa z Jugosławii, dwie drugie nagrody i tytuły laureatek Anna Bortlova z Czechosłowacji i Alicja Borkowska z Polski. Spośród tenorów nikomu jury nie przyznało pierwszej nagrody, dwie drugie uzyskali śpiewacy z NRD — Biter Schwartner i Johan Bier, a trzecie nagrody ex equo i tytuły laureatów Grzegorz Kaban z Polski i Milosz Jeżil z Czechosłowacji. **(L.W.)**

Z Nowego Jorku do Hawany

„Chcemy zmieniać świat..."

Od stałego korespondenta
MACIEJA SŁOTWIŃSKIEGO

Nowy Jork, w maju

(A) Przy 5 Avenue, ale nie w tej eleganckiej jej części, która przysparza światowej sławy, w starawym gmaszysku z bardzo ospałymi windami, w dwu niewielkich pomieszczeniach zawalonych po sufit rozmaitymi publikacjami przyjął mnie Antar Mberi. Drzwi otworzył po długim pukaniu. Trzeba uważać. Nigdy nie wiadomo, kto po drugiej stronie. Oprych czy policjant.

Antar Mberi — poeta (gdy czasu starcza), wykładowca literatury i historii na uniwersytecie Ohio, dyrektor centrum społecznego w Harlemie, przywódca Stowarzyszenia Wyzwoleńczego Młodych Robotników, a w tej chwili koordynator ogólnoamerykańskiego komitetu przygotowawczego do XI Światowego Festiwalu Młodzieży w Hawanie.

Jest czarny, młody, pogodny, zapalony. Dużo pisze. A teraz bez reszty poświęca się festiwalowi. Planuje się tam, że ze Stanów Zjednoczonych pojedzie do Hawany około 400 młodych Amerykanów. Pół na pół dziewcząt i chłopców — aby podkreślić równouprawnienie — żartuje Antar Mberi. Reprezentujących szeroki wybór politycznych poglądów i życiowego doświadczenia. Będą przedstawiciele świata kultury, młodzi prawnicy, działacze związków zawodowych, studenci, uczniowie starszych klas, aktywiści społeczni, sportowcy. Ludzie różnych wyznań, a także — co w przypadku Ameryki szczególnie ważne — biali, czarni, chicanos (meksykańskiego pochodzenia), przybysze z krajów Azji, Native American, czyli po prostu Indianie,

Braliśmy udział w wielu festiwalach i zawsze na naszą delegację patrzyło się w szczególny sposób — kontynuuje Antar Mberi. — Reprezentujemy przecież wielki, bogaty kraj z rozmaicie zapisaną kartą historii. Ale my nie mamy nic wspólnego z Waszyngtonem, z establishementem, z tymi, którzy zadowoleni są z siebie i swojej społecznej pozycji. My jesteśmy spod znaku Martina Luthera Kinga. Chcemy zmieniać świat i w pierwszym rzędzie nasz własny kraj, czynić go lepszym — mówi Antar. — A pole do działania właśnie w Stanach Zjednoczonych mamy szczególnie duże.



Chcemy uczciwej pracy dla wszystkich, bezpłatnej dobrej szkoły, równych praw dla całego społeczeństwa, rozwoju tej mnogości kultur.

Przez spotkanie i dyskusje w Hawanie, przez udział w sportowych konkurencjach, przez taniec i wszelkie inne formy kulturalnego wyżycia się, wymieniając poglądy, idee, koncepcje z przedstawicielami 140 narodów, chcemy światu powiedzieć, jak najwięcej o prawdziwej Ameryce. A nie tylko o tej znanej z hollywoodzkich filmów, czy z ugłaskanych tanim optymizmem seriali telewizyjnych. Chcemy podkreślić, że Ameryka to nie tylko ta połyskująca bagnetami wojsk interwencyjnych w Indochinach, spiskująca w Afryce, Porto Rico, Chile, na Kubie.

Że festiwal odbywa się właśnie w Hawanie, odległej zaledwie o 90 mil od amerykańskich wybrzeży jest dla nas szczególnie symboliczne. To tak blisko a jednocześnie daleko, jeśli zważy się formy ustrojowe tu i tam, stopień społecznej świadomości, wszechstronnej aktywności narodowej. Waszyngton stosuje wciąż blokadę wobec Kuby, my przyjeżdżając do Hawany chcemy podkreślić znaczenie więzów między ludźmi, społeczeństwami, narodami, przełamać dzielące granice. Kuba jest częścią Karaibów, Karaiby częścią Ameryki Łacińskiej, która była i jest nadal eksploatowana przez Północną Amerykę, tę agresywną, militarystyczną, kapitalistyczną.

My, którzy przyjedziemy do Hawany chcemy wykazać, że Amerykanie z Północy też wiedzą co to walka z rasizmem, z narodowym szowinizmem, walka o gospodarczą i społeczną sprawiedliwość, o prawdziwą demokratyczność rządów. Do zobaczenia w Hawanie — powiedział na zakończenie Antar Mberi.

Postęp w rozmowach o całkowitym zaprzestaniu prób jądrowych • Rokowania w sprawie zakazu broni chemicznej • Zapowiedź negocjacji na temat użycia antysatelitów

Rozszerza się rozbrojeniowy dialog

GENEWA (PAP). Korespondent PAP, Jerzy Wańkowicz, pisze: Wznowione w Genewie trójstronne rokowania ZSRR — USA — Wielka Brytania, mające na celu wypracowanie wspólnego projektu układu o całkowitym i powszechnym zakazie doświadczeń z bronią jądrową, wykazują zbliżenie poglądów w wielu dyskutowanych problemach.

Potwierdzili to rzecznicy wszystkich delegacji, nawiązując do słów Leonida Breżniewa, który w przemówieniu wygłoszonym na XVIII Zjeździe Komsomołu stwierdził z zadowoleniem, że w rokowaniach tych poczyniono ostatnio pewne postępy oraz wyraził nadzieję, że sprawa zostanie doprowadzona do końca, a odpowiedni układ zostanie podpisany w niedalekiej przyszłości.

Rzecznicy stwierdzili, że w toku dotychczasowych rokowań osiągnięto postęp w zakresie uzgodnienia postanowień przyszłego układu oraz w przygotowaniu tekstu protokołu dotyczącego przeprowadzania eksplozji jądrowych w celach pokojowych, który będzie stanowił integralną część układu o całkowitym i powszechnym zakazie doświadczeń z bronią jądrową. Uczestniczące w rokowaniach mocarstwa pozytywnie oceniły też pracę wykonaną przez międzynarodową grupę sejsmologów, którą powołał genewski Komitet Rozbrojeniowy, stwierdzając, iż międzynarodowa wymiana danych sejsmologicznych odegra poważną rolę w weryfikacji przestrzegania postanowień przyszłego układu.

Przedstawione na forum genewskiego Komitetu Rozbrojeniowego wspólne oświadczenie ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii podkreśla, iż mocarstwa te w pełni zdają sobie sprawę z ogromnego znaczenia jakie posiada zakaz prób z bronią jądrową dla umocnienia pokoju i bezpieczeństwa świata. Są one zdecydowane uczynić wszystko, aby rokowania w tej sprawie zostały zakończone jak najszybciej i były uwieńczone pełnym sukcesem. (P)

Wspólne oświadczenie

GENEWA (PAP). Korespondent PAP, Jerzy Wańkowicz, pisze: 9 bm. zostało przedłożone na forum genewskiego Komitetu Rozbrojeniowego wspólne oświadczenie ZSRR i USA potwierdzające, iż mocarstwa te osiągnęły postęp w dwustronnych rokowaniach mających na celu opracowanie wspólnego projektu konwencji o zakazie badań, produkcji i gromadzenia broni chemicznej oraz o zniszczeniu jej zapasów.

Wspólne oświadczenie przedstawione przez przewodniczącego delegacji radzieckiej, amb. Wiktora Lichaczewa, nawiązuje do przyjętej jednomyślnie przez XXXI Sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ rezolucji, domagającej się całkowitej eliminacji broni chemicznej z arsenałów wszystkich państw.

Rezolucja ta, której inicjującym autorem była Polska, odzwierciedla — jak stwierdza oświadczenie — wolę narodów całego świata i jest wyrazem ich dążeń do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa światowego.

ZSRR i USA uważają — podkreśla oświadczenie — że przyszła konwencja, będąc przedmiotem negocjacji obu mocarstw, powinna odpowiadać celowi pełnego, efektywnego i kontrolowanego zakazu opracowywania, produkcji i gromadzenia broni chemicznej oraz przewidywać zniszczenie istniejących zapasów tej broni. Są one zgodne, iż przyszła konwencja powinna zawierać postanowienia ściśle określające procedurę ujawniania zapasów broni chemicznej. Niektóre z założeń tej procedury zostały już uzgodnione, inne natomiast są jeszcze tematem rokowań.

Obydwa państwa — stwierdza oświadczenie — są zdania, że realizacja zobowiązań zawartych w przyszłej konwencji powinna podlegać odpowiedniej kontroli. Uzgodniono, iż przedsięwzięcia związane z tą kontrolą powinny być oparte na środkach narodowych i międzynarodowych oraz zakładać utworzenie odpowiedniego komitetu konsultatywnego. W zakresie tym uzgodniono już niektóre przedsięwzięcia i procedury. Szereg ważnych zagadnień dotyczących m.in. metod kontroli procesu niszczenia zapasów broni chemicznej oraz kontroli produkcji tej broni, jak również innych trujących związków chemicznych pozostaje w dalszym ciągu przedmiotem negocjacji.

Podkreślając postęp osiągnięty w dotychczasowych rokowaniach, oświadczenie wskazuje zarazem, iż temat negocjacji dotyczy eliminacji z arsenałów państw całej klasy broni i wiąże się z jedną z głównych gałęzi gospodarki wielu krajów, jaką jest przemysł chemiczny. Dotyczy on więc jednej z najbardziej skomplikowanych dziedzin rokowań rozbrojeniowych, co sprawia, iż negocjacje w tej sprawie nie są ani łatwe, ani proste.

Stwierdzając, że wielu problemów jeszcze nie rozwiązano, wspólne oświadczenie ZSRR i USA podkreśla, iż mocarstwa te w pełni zdają sobie sprawę z ogromnego znaczenia, jakie posiada zakaz broni chemicznej dla umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Są one zdecydowane uczynić wszystko, co możliwe, aby rokowania w tej ważnej i niezwykle złożonej sprawie zostały zakończone jak najszybciej i pełnym sukcesem. (P)

Broń antysatelitarna

WASZYNGTON (PAP). Korespondent PAP, Stanisław Głąbiński pisze: Rzecznik Departamentu Stanu na konferencji prasowej 8 bm. podał do wiadomości, że Stany Zjednoczone i Związek Radziecki osiągnęły porozumienie w sprawie terminu i miejsca rozpoczęcia rozmów, których celem będzie przedyskutowanie układu o zakazie produkcji i stosowania broni przeciwko satelitom krążącym na orbicie wokółziemskiej. Chodzi w pierwszym rzędzie o satelity myśliwskie, a więc satelity zdolne do wykrycia i zaatakowania innych pojazdów kosmicznych krążących wokół naszego globu.

Rozmowy radziecko-amerykańskie w tej sprawie rozpoczną się w Helsinkach w dniu 8 czerwca. Na czele delegacji amerykańskiej stanie szef Agencji Rozbrojeniowej USA, Paul Warnke.

W Waszyngtonie oczekuje się, że pierwsza runda rozmów będzie krótka i ustali zasady oraz podstawy dalszych negocjacji.

W Waszyngtonie już od dłuższego czasu mówiono o podjęciu radziecko-amerykańskich rozmów w sprawie zakazu produkcji i użycia broni antysatelitarnej. Obserwatorzy uważają otwarcie tego nowego, siódmego z kolei frontu radziecko-amerykańskich rokowań rozbrojeniowych za dowód, że dialog na temat rozbrojenia rozszerza się i przynosi konkretne rezultaty.

Przy okazji warto podkreślić, że w Waszyngtonie umacnia się przekonanie, iż podstawowe rozmowy rozbrojeniowe, jakimi są rozmowy SALT wkroczyły w ostatnią fazę, a porozumienie powinno być osiągnięte zapewne nie później niż w lecie br. Uważa się, że fakt otwarcia nowego frontu rozmów jest jednym z dowodów słuszności tego przekonania. (P)

Zbrodnia

(P) Nie sprawdziły się przypuszczenia tych komentatorów włoskich, którzy zakładali, że terroryści potraktują porwanego Aldo Moro jako swego rodzaju monetę przetargową i że utrzymując go przy życiu, wysuwać będą coraz nowe żądania pod adresem rządu. Ta na pozór logiczna hipoteza nie okazała się trafna. Trudno powiedzieć, jakimi względami kierowali się porywacze, o ile w ogóle doszukiwać się można konsekwencji w ich postępowaniu. Istotny jest fakt, że ekstremiści z tak zwanych „czerwonych brygad" zdecydowali się na zamordowanie popularnego przywódcy chadecji, łącząc zbrodnię z krańcowym cynizmem.

Fakt istnienia głębokiego kryzysu we Włoszech — kryzysu politycznego i gospodarczego, socjalnego i moralnego — nie ulegał wątpliwości już przed porwaniem Aldo Moro. Dowodem tego były powtarzające się akty terroru, przelew krwi na ulicach dużych miast, napady na instytucje państwowe i gospodarcze, demagogiczne wystąpienia najrozmaitszych organizacji ekstremistycznych, bądź otwarcie przyznających się do ideologii faszystowskiej, bądź też posługujących się terminologią pseudolewicową, lecz w gruncie rzeczy sprzyjających faszyzmowi.

Ostatnim aktem politycznym Aldo Moro było doprowadzenie chrześcijańskiej demokracji do porozumienia najważniejszych włoskich partii politycznych i utworzenie większości parlamentarnej zdolnej do sprawowania władzy. Niemal nazajutrz został porwany. Śmierć jego niewątpliwie stanie się wstrząsem, który może zmobilizować społeczeństwo włoskie do obrony cywilizacji i demokracji. Włochy już raz jeden przeżyły zmorę faszyzmu.

Polska opinia publiczna potępia akty prowokacji, bezprawia i terroru, dokonywane przez elementy awanturnicze i ekstremistyczne we Włoszech. Elementy te godzą w zasady humanizmu, pragną wywołać chaos i napięcie, ułatwiają reakcyjne ataki na wszystkich demokratów, a przede wszystkim na komunistów. Społeczeństwo polskie jest przekonane, iż zdecydowana postawa klasy robotniczej i większości społeczeństwa włoskiego postawi tamę awanturniczym dążeniom wewnętrznej i międzynarodowej reakcji.

GRZEGORZ JASZUŃSKI

USA i Azja

(P) Dobiegła końca 12-dniowa podróż amerykańskiego wiceprezydenta, Waltera Mondale po krajach Azji Południowo-Wschodniej i rejonu Pacyfiku. Mondale odwiedził kolejno: Filipiny, Tajlandię, Indonezję, Australię i Nową Zelandię. Celem tej podróży — jak to głosił oficjalny komunikat — było „przedyskutowanie współpracy Stanów Zjednoczonych z tymi państwami w dziedzinie gospodarczej i obronnej".

Azjatycka wyprawa wiceprezydenta USA, razem z zakończonymi niedawno rozmowami japońskiego premiera Fukudy w Waszyngtonie oraz przygotowywaną podróżą doradcy prezydenta d/s bezpieczeństwa narodowego, Zbigniewa Brzezińskiego do Chin, stanowić mają wyraz rosnącego zainteresowania administracji Cartera, nieco zaniedbanym w pierwszym okresie rządów, rejonem świata. Pierwszoplanowym zadaniem dyplomatycznych wojaży Waltera Mondale było zapewnienie przywódców krajów Azji i Pacyfiku o niezmiennej wiarygodności Ameryki jako przyjaciela i partnera.

Już zresztą na pierwszym etapie swej podróży, w Manili, wiceprezydent Stanów Zjednoczonych nie omieszkał stwierdzić z naciskiem, iż interesy Stanów Zjednoczonych są nierozerwalnie związane z Pacyfikiem, i że USA „są mocarstwem zaangażowanym na Pacyfiku i zamierzają mocarstwem takim pozostać".

Mocarstwowe aspiracje i możliwości Waszyngtonu osłabiła jednak znacznie klęska amerykańskiej agresji w Indochinach. Administracja Cartera, wyciągając wnioski z gorzkich doświadczeń lekcji wietnamskiej, próbuje dostosować się do nowej rzeczywistości politycznej w Azji Południowo-Wschodniej. Zdaje sobie również sprawę, że kraje tego regionu — tak istotnego ze względów strategicznych — odgrywać też będą stopniowo coraz większą rolę gospodarczą. Stąd m.in. zwrot amerykańskiej dyplomacji w kierunku Azji.

FRANCISZEK NIETZ



„Wytrzeszczone oko zwierzęcia pozaziemskiego"

Fellini sam z sobą — o telewizji



Telewizja to moloch. Pochłania wszystko i wszystkich. Także wybitnych artystów reprezentujących inne sztuki szczególnie filmową. Bergman, Fellini, Spielberg, Wajda, Zanussi i wielu innych reżyserów dużego ekranu pracowało dla tv. Ale co oni naprawdę o niej myślą.

Wielki — może największy — twórca współczesnego kina, Federico Fellini nigdy nie udzielał wywiadów na temat telewizji. Wreszcie, uległ wielokrotnym namowom wysłannika włoskiego tygodnika „Radiocorriere TV", jednego z najlepiej wydawanych w Europie branżowych czasopism telewizyjnych. Gdy dziennikarz przybył do Felliniego na umówioną rozmowę, autor „8 i 1/2" wręczył Lello Bersani maszynopis, z gotowym tekstem. Pierwszy wywiad Felliniego o tv przeprowadził więc reżyser sam z sobą. Oto fragmenty wywiadu.

Wytrzeszczone oko

„Mimo że nie oglądam prawie nigdy programów telewizyjnych obecność w domu tego szarego, wytrzeszczonego oka zwierzęcia pozaziemskiego, zawsze mnie fascynowała."

„Notatnik reżysera"

„Postanowiłem spróbować. Pewnego dnia Amerykanin Peter Goldfard zaproponował mi, abym udzielił wywiadu w programie zatytułowanym „Sperimental hour". Program ten pozostawiono do dyspozycji osobistościom ze świata kultury i rozrywki, żeby mogli „zabawić się" robiąc to co chcą. Picasso malował, wspaniały sukces; Strawiński prowadził próbę koncertu, grał, gawędził. Goldfard zachęcał mnie dając różne propozycje: „możesz milczeć przez 55 minut, twoje oczy nieporuszone patrzą na publiczność. Jeżeli się zmęczysz, możemy postawić twoje zdjęcie." Zgodziłem się i w ten sposób powstał „Notatnik reżysera". zrobiłem go z wielką dezynwolturą, jak rzecz, której chciałoby się pozbyć."

Widoczne — niewidoczne

„Charakter telewizji, bardziej osobisty kontakt z publicznością, a jednocześnie wspomnienie tego radosnego doświadczenia zasugerowało mi, żeby wypróbować moje możliwości jako obserwatora, a zaniechać robienia filmu w atmosferze nostalgicznych przeżyć. Wydawało mi się, że tv zmusza do widzenia rzeczywistości takiej jaka ona jest, bez prób czynienia widocznym czegoś niewidocznego. Niestety, typ taki jak ja, kiedy próbuje zaprogramować się z zewnątrz, zawsze popełnia błąd."

Rozczarowujące doświadczenia

„Moje doświadczenia w tv są rozczarowujące i po prostu mierne. Z jednej strony telewizja nie pozwala robić kina, a przynajmniej znacznie ogranicza możliwości ekspresyjne jak też produkcyjne i organizacyjne, z drugiej jest środkiem o cechach i skutkach niejasnych, niedecydowanych, nieprecyzyjnych. Dlatego doświadczenie nie miało nic z nowości, nie było żadnym poszukiwaniem. Teraz, kiedy zrealizowałem „Notatnik reżysera" i „Clownów" widzę, że w przeszłości nie przemyślałem dostatecznie problemu: czym jest telewizja?"

Kontakt z publicznością

„Początkowo myślałem, że bardzo podniecające może być dla autora spróbować bardziej osobistego kontaktu z publicznością: przybywasz do domu widza, mówisz wprost do niego, może nawet leżącego w łóżku — przez co kontakt jest jeszcze bardziej prywatny, wręcz poufny i że stan taki może gwarantować kontaktowi niezwykłą sugestywność. W rzeczywistości rzecz tak nie wygląda, to jest literatura, nie jest prawdą, że osiąga się kontakt tak bezpośredni i tak przyjacielski.

Przede wszystkim fakt wejścia do domu pozbawia kontakt charakteru, że tak powiem, religijnego. Chcę powiedzieć, że kiedy pewna liczba osób zbiera się w jednym miejscu, gdzie po podniesieniu kurtyny lub zgaszeniu światła i pokazaniu się obrazu na ekranie, pojawia się ktoś, kto opowiada jakąś historię, mamy do czynienia z faktem przekazywania informacji.

W teatrze czy w kinie rytuał ten może mniej lub bardziej się sprawdzić, innymi słowy „miejsce zgromadzenia" staje się świątynią, miejscem odpowiednim do przyjęcia przekazu".

Właściciel telewizji

„Ktoś kto ma telewizor jest właścicielem telewizji. W teatrze czy w kinie widz nie jest ich właścicielem. Więcej, musi wyjść z domu, stać w kolejce, zapłacić za bilet, wejść w ciemność, usiąść, musi być kompletnie ubrany a nie w majtkach czy w szlafroku. Jest w końcu jakiś klimat szacunku usposabiający do pewnego typu odbioru, w telewizji nie. Ty musisz wejść z ogładą i wiedzą, zobowiązany natychmiast zainteresować lub zabawić ludzi. Ty — autor — nie możesz lekceważyć faktu, że publiczność ten właściciel, który cię kupił, jeżeli go szybko nie rozbawisz, wyłączy się lub zmieni program. Musisz mieć świadomość, [illegible] wszystko, jeśli ktoś chce, to może nawet podniesionym głosem rzucać obelgi czy, jeszcze gorzej, lekceważyć cię.

A więc jak w takiej sytuacji możliwe jest pozostanie wiernym sobie, wiernym własnemu światu, stylowi, wiedząc, że zmuszony jesteś robić wrzawę, aby przyciągnąć uwagę, że musisz mówić rzeczy bardzo zabawne natychmiast, że nie możesz tracić czasu, itd. Nie wierzę, żeby było to możliwe.

Oto dlaczego, ktoś kto zamierza mówić w telewizji musi zdawać sobie sprawę jaki charakter i klimat ma ten środek przekazu, a mianowicie: brak niezbędnego rytuału i „nadużywanie władzy" ze strony publiczności."

Opracował: BOGDAN SŁOWIKOWSKI

Majowy kiermasz książek Wydawnictw Radia i Telewizji

Wydawnictwa Radia i Telewizji, wspólnie z Naczelną Redakcją Publicystyki Kulturalnej Telewizji Polskiej oraz „Domem Książki" zorganizowały aukcję książek, z której dochód zasilił fundusz budowy szpitala-pomnika Centrum Zdrowia Dziecka.

Wśród nowości w stoisku Wydawnictw Radia i Telewizji będzie można znaleźć nową książkę Krzysztofa Baranowskiego „Żaglem po Ameryce", książkę Jeremiego Przybory „Uwiedziony" — opowieść w stylu groteski, opartą na scenariuszu widowiska telewizyjnego „Książę ułomny". Będzie także do nabycia „Mundial — 78. Polska gola!", książka wydana z okazji Mistrzostw Świata w piłce nożnej. Dla Czytelników, których interesują kulisy warsztatu telewizyjnego, Wydawnictwa Radia i Telewizji przygotowały „Sekrety telewizji" Bogdana Misia.

Będzie także można nabyć „Polskie drogi" Jerzego Janickiego (których niewielką liczbę egzemplarzy udało się Wydawnictwom zarezerwować na kiermasz), a także dwie nowe książki tego autora: „Hasło" (seria „Z koniczynką") i wybór słuchowisk radiowych pt. „Koty to dranie".

Wśród nowości znajdzie się — stanowiąca swego rodzaju novum wydawnicze, książka z kasetą magnetofonową, autorstwa Stefana Friedmana i Jonasza Kofty „Dialogi na cztery nogi. Fachowcy". Na kasetę, produkcji Zakładu Usług Wideofonicznych „Wifon-Poltel", która będzie sprzedawana łącznie z książką, został nagrany 40-minutowy program kabaretowy autorów książki.

Z dziedziny teorii estetyki radia Wydawnictwa przygotowały książkę Sławy Bardijewskiej „Muza bez legendy". Dostępne będą także książki z dwóch wydawniczych serii: „Z koniczynką" i „Teatru wyobraźni", a ponadto „Refleksje obywatelskie" Henryka Jankowskiego, „Dobranoc dla dorosłych" J. Wilińskiej, F. Dereckiego i A. Nowickiego i wiele, wiele innych atrakcyjnych pozycji.

Na kiermaszu 14 maja podpisywać będą swoje książki: w godz. 11—13 Krzysztof Baranowski, Henryk Jankowski, 14—15 Jeremi Przybora, 16—18 Jerzy Janicki, Kazimierz Kaczor. (ab)

W teatrze TV: „Warszawianka"

Będzie to kolejna, po „Nocy listopadowej" Andrzeja Wajdy, wizja powstania listopadowego, tym razem w reżyserii Andrzeja Łapickiego. Tekst Stanisława Wyspiańskiego pieczołowicie, z nieznacznymi tylko skrótami, przełożył reżyser na język telewizyjny, koncentrując się przede wszystkim na dwóch postaciach: gen. Chłopickiego, który bardzo krótko pełnił funkcję dyktatora powstania, i w dniu, kiedy rozgrywa się „Warszawianka", powstrzymał natarcie Rosjan oraz Marii, postaci wizjonerskiej, znakomicie zagranej przez Ewę Dałkowską.

Telewizyjna „Warszawianka" to dramat o czynie patriotycznym, o tragicznych dylematach ludzi uwikłanych w historię. Czekają nas popisy najlepszych aktorów: Gustawa Holoubka jako gen. Chłopickiego, Jana Świderskiego jako Starego Wiarusa, Zofii Rysiówny jako Pani domu, Andrzeja Szczepkowskiego (gen. Skrzynecki), Andrzeja Łapickiego (gen. Michał Ludwik Pac), Władysława Krasnowieckiego (gen. Kazimierz Małachowski), Henryka Machalicy (Literat).

„Warszawiankę" obejrzymy w poniedziałek 15 maja, o godz. 20.30 w programie I. (b)



Scena w salonie warszawskim. Fot. CAF

Sport • Sport • Sport • Sport • Sport

S. Zasada trenuje w Argentynie

(P) Sobiesław Zasada wyruszył z B. Aires na próbny przejazd trasy wielkiego rajdu po Ameryce Płd., zamierzając w ok. 3 tygodnie pokonać dystans 20 tys. km dzielący stolicę Argentyny od Limy, poprzez Paragwaj, Brazylię, Wenezuelę, Kolumbię i Ekwador. Pozostałe odcinki rajdu prowadzące z Peru przez Boliwię, Chile i płd. część Argentyny, zamierza on przejechać podczas ew. drugiej próby w późniejszym czasie. S. Zasada wyjechał na trening Mercedesem 280E, natomiast, jak oświadczył na konferencji prasowej w automobilklubie Argentyny, na rajd wybrał samochód Mercedes 450 SLC, jako silniejszy, szybszy i wygodniejszy. Znakomity kierowca, którego sukcesy rajdowe m. in. w Gran Premio de Argentina zyskały mu tu wielką sławę, podkreślił, że z uwagi na b. długi dystans (prawie 30 tys. km) i liczne odcinki wyścigowe (ok. 10 tys. km), rajd po Ameryce Płd. może okazać się trudniejszy nawet od rajdu Londyn — Sydney czy Londyn — Meksyk.

Bez Facchettiego

(A) Trener Enzo Bearzot ogłosił skład 22-osobowej kadry piłkarzy włoskich, którzy startować będą na mistrzostwach świata w Argentynie. Reprezentacja oparta jest na graczach Juventusa i Torino. Z mistrzowskiej drużyny Włoch — Juventusa powołano do kadry 9 zawodników, natomiast z Torino — 6. W zespole zabrakło 35-letniego Giacinto Facchettiego, który od 15 lat był podporą defensywy włoskiej. Jego miejsce zajął 20-letni Antonio Cabrini. Z drużyny, która grała na poprzednich mistrzostwach świata w 1974 r. pozostało tylko 3 zawodników: bramkarz Dino Zoff oraz zawodnicy drugiej linii Franco Causio i Romeo Benetti.

Bramkarze — Ivano Bordon (Inter), Paolo Conti (Roma), Dino Zoff (Juventus).

Obrońcy: Mauro Bellugi (Bologna), Antonio Cabrini (Juventus) Antonello Cuccureddu (Juventus), Claudio Gentile (Juventus), Aldo Maldera (Milan), Lionello Manfredonia (Lazio), Gaetano Scirea (Juventus).

Rozgrywający: Giancarlo Antognoni (Fiorentina), Romeo Benetti (Juventus), Franco Causion (Juventus), Eraldo Pecci (Torino), Claudio Sala (Torino), Patrizio Sala (Torino), Marcio Tardelli (Juventus), Renato Zaccarelli (Torino).

Napastnicy: Roberto Bettega (Juventus), Francesco Graziani (Torino), Paolino Pulici (Torino), Paolo Rossi (Vicenza).

CSRS — Szwecja 3:2, ZSRR — Kanada 4:2

(P) W poniedziałek zakończyła się pierwsza runda hokejowych mistrzostw świata grupy „A" w Pradze. Odbyły się tego dnia dwa bardzo emocjonujące i stojące na wysokim poziomie spotkania.

W pierwszym reprezentacja CSRS pokonała Szwecję 3:2 (0:1, 1:1, 2:0). I tym razem bohaterem meczu był Cernik, który zdobył dla CSRS zwycięską bramkę w 52 min. Spotkanie miało bardzo zacięty przebieg i po dwóch tercjach prowadzili Szwedzi. Dopiero ostry finisz hokeistów CSRS przyniósł im w ostatnich 10 min. zwycięstwo. Bramki dla Szwecji zdobyli Ahlberg (7 min.) i Lundholm (23 min.): dla CSRS — Eberman (21 min.), Pouzar (50 min.) i Cernik (52 min.).

W drugim dniu meczu reprezentacja ZSRR pokonała Kanadę 4:2 (1:0, 0:0, 3:2). Bramki dla ZSRR zdobyli: Charłamow — 2 (57 i 59 min.) oraz Michajłow (1 min.) i Kapustin (58 min.), dla Kanady: Paiement (45 min.), Lever (56 min.). Widzów 14,5 tys. karne minuty: ZSRR — 6, Kanada — 10.

Było to niezwykle zacięte i emocjonujące spotkanie. Hokeiści radzieccy objęli prowadzenie już w 10 sekundzie meczu, kiedy to Michajłow otrzymawszy krążek od Fietisowa, strzelił pięknego gola. Na następne jednak kibice czekali aż 54 minuty, bowiem dopiero trzecia tercja rozstrzygnęła o ostatecznym zwycięstwie ZSRR.

Bohaterami meczu byli obaj bramkarze — Tretiak w zespole ZSRR oraz Bouchard w drużynie kanadyjskiej. Na bramkę Kanady padły 22 celne strzały, natomiast Tretiak musiał bronić 33 strzałów oddanych w światło bramki.

Tabela po pierwszej rundzie:

1.	CSRS	14:0	44—15
2.	ZSRR	12:2	46—23
3.	Kanada	8:6	32—26
4.	Szwecja	8:6	35—21
5.	RFN	5:9	23—35
6.	USA	3:11	25—42
7.	NRD	3:11	13—45
8.	Finlandia	3:11	23—34

W tabeli najlepszych strzelców, po pierwszej rundzie mistrzostw, prowadzi niespodziewanie Szwed Rolf Edberg, który zdobył 7 bramek i asystował przy pięciu. Oto czołówka najlepszych snajperów:

1. Rolf Edberg (Szwecja 12 (7 bramek, 5 podań)
2. Marcel Dionne (Kanada) 11 (8+3)
3. Peter Stastny (CSRS) 11 (5+6)
4. Aleksander Malcew (ZSRR) 11 (4+7)
5. Ivan Hlinka (CSRS) 11 (3+8)
6. Borys Michajłow (ZSRR) 10 (8+2)

Drużyny, które uplasowały się na czterech czołowych pozycjach w tabeli walczyć będą teraz o medalowe pozycje, rozgrywając trzyrundową drugą kolejkę mistrzostw.

Oto terminarz spotkań na szczycie:

Środa — 10.V. ZSRR — Kanada, Szwecja — CSRS

Piątek — 12.V. CSRS — Kanada, ZSRR — Szwecja

Niedziela — 14.V. Szwecja — Kanada, ZSRR — CSRS

Mecze w środę i piątek rozegrane zostaną o godz. 18 i 21.30 czasu polskiego, w niedzielę natomiast o godz. 15 i 18.30.

★

(P) Następne mistrzostwa świata i Europy w hokeju na lodzie zostaną rozegrane w Moskwie w dniach 14—27 kwietnia 1979 roku według nowej formuły — taką decyzję podjął w Pradze kongres Międzynarodowej Federacji Hokeja na Lodzie (LIGH). Osiem drużyn zostanie podzielonych na dwie grupy, po cztery w każdej. Turniej zostanie przeprowadzony w dwóch etapach. W pierwszym, jednorundowym, rozgrywanym nadal według systemu każdy z każdym, poszczególne drużyny w grupie rozegrają w sumie po trzy mecze. Dwie najlepsze awansują do finałowej czwórki, która walczyć będzie o medale. W następnym etapie mistrzostw obowiązywał będzie system dwurundowy, przy czym do bilansu punktowego zaliczany będzie mecz z pierwszej rundy.

Tak więc według nowej formuły mistrzostw każda z drużyn uczestniczących w turnieju rozegra w sumie osiem spotkań, a nie jak dotychczas 10. Nowa forma mistrzostw musi być jednak zatwierdzona na czerwcowym letnim kongresie LIGH we Włoszech.

Na kongresie w Pradze podjęto decyzję, że najbliższe mistrzostwa świata grupy „B" odbędą się w marcu 1979 r. w Rumunii. Natomiast młodzieżowe mistrzostwa świata, w których wezmą udział zawodnicy urodzeni do 1959 r. — zostaną przeprowadzone w Szwecji od 27 grudnia br. do 7 stycznia 1979 r.

Polska — ZSRR w półfinale turnieju UEFA juniorów

(P) Polska — Anglia 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: Andrzej Buncol (36 min.) i Krzysztof Kajrys (80 min.). Widzów ok. 10 tys.

Składy drużyn:

Polska — Stawarz — Jarosz, Glanowski, Chojnacki, Kot, Buncol, Hutka, Kajrys, Iwan, Baran, Kruszyński.

Anglia — Watson — Ranson, Rogers (od 58 min. Parkinson), Gilbert, Palman, Gale, Genwick (od 66 min. Burke), Seacole, Hilaire, Allen, Heard.

Polacy odnieśli cenne zwycięstwo nad groźnym zespołem Anglii wywalczając tym samym awans do półfinału turnieju UEFA. Było to najładniejsze z trzech rozegranych spotkań przez drużynę polską. Polacy zagrali znacznie lepiej w linii defensywnej, mimo że i w tym meczu popełnili wiele błędów, których na szczęście Anglicy nie wykorzystali. Polacy grali bardzo ambitnie i w pełni zasłużyli na awans. Spotkanie zaczęło się od ataków drużyny polskiej, która już w pierwszej minucie wypracowała dogodną pozycję, jednak po centrze Hutki Kruszyński nie zdołał skierować piłki głową do siatki. W 36 min. po bardzo składnej i szybkiej akcji Kajrysa z Hutką, Kruszyńskim i Iwanem, Andrzej Buncol w bliskiej odległości z dobitki zdobył bramkę. Druga bramka padła w ostatniej minucie meczu po egzekwowaniu rzutu wolnego przez Hutkę, który krótko podał do Kajrysa, a ten z bardzo trudnej pozycji zaskoczył bramkarza lokując piłkę w siatce. Oto wyniki wtorkowych spotkań:

grupa „A" Portugalia — RFN 1:0 (1:0), Włochy — Szkocja 0:0;

grupa „B" Grecja — Norwegia 1:2 (0:1), ZSRR — Holandia 2:0 (1:0);

grupa „C" Islandia — Jugosławia 1:4 (0:1), Węgry — Belgia 3:0 w.o.

grupa „D" Hiszpania — Turcja 1:1 (0:1), Polska — Anglia 2:0 (1:0).

W meczach półfinałowych zmierzą się (12 maja): zwycięzca grupy „A" — Szkocja ze zwycięzcą grupy „C" — Jugosławią oraz zwycięzca grupy „B" — ZSRR ze zwycięzcą grupy „D" — Polską.

Mecz Szkocja — Jugosławia rozegrany zostanie w Krakowie na stadionie Hutnika, a spotkanie Polska — ZSRR również w Krakowie na stadionie Cracovii.

Oto końcowe tabele grup eliminacyjnych:

GRUPA „A"			
1.	Szkocja	5:1	2—0
2.	Portugalia	3:3	1—1
3.	RFN	2:4	5—5
4.	Włochy	2:4	3—5
GRUPA „B"			
1.	ZSRR	6:0	10—0
2.	Holandia	3:3	3—4
3.	Norwegia	2:4	2—6
4.	Grecja	1:5	3—8
GRUPA „C"			
1.	Jugosławia	5:1	7—1
2.	Węgry	5:1	6—1
3.	Islandia	2:4	5—7
GRUPA „D"			
1.	Polska	4:2	5—3
2	Hiszpania	3:3	2—3
3.	Anglia	3:3	2—3
4.	Turcja	2:4	3—4

Rugbyści wygrali z Bułgarią

(P) We wtorek na stadionie Mazovii w Mińsku Mazowieckim druga reprezentacja Polski w rugby pokonała pierwszy zespół Bułgarii 19:6 (11:6). Punkty dla Polski zdobyli: Kazimierz Zaniewski — 8, Czesław Jagieniak — 7 oraz Krzysztof Zawadzki — 4, dla Bułgarii: Lubczo Zonkow — 4 i Rumen Zlatkow — 2.

Druga drużyna Polski złożona z zawodników AZS Warszawa, Lechii Gdańsk, Skry Warszawa i drugoligowej Mazovii Mińsk Mazowiecki zaprezentowała się zupełnie nieźle. Polacy przewyższali przeciwników wyszkoleniem technicznym, zdecydowaniem w akcjach ofensywnych i konsekwentnym wykonywaniem założeń taktycznych. Należy jednak pamiętać, że Bułgaria nie należy do potentatów w tej dyscyplinie sportu i w rozgrywkach Pucharu FIRA występuje w grupie „C" (Polska w grupie „A"). Mimo to, szczególnie w pierwszej połowie spotkania gra Bułgarów mogła się podobać. Nie załamali się oni szybkim prowadzeniem Polaków 4:0 i ambitne kontrataki przyniosły im po kwadransie gry nawet przewagę 6:4. Dalsza część meczu należała już jednak do drużyny polskiej. W czwartek 11 bm. w Warszawie odbędzie się mecz rewanżowy, w którym ma wystąpić I reprezentacja Polski, przygotowująca się do spotkań w Pucharze FIRA z Hiszpanią (21.V.) w Warszawie i CSRS.

Jeden znak zapytania w kadrze Schoena

(P) Dieter Mueller — 24-letni napastnik FC Koeln został powołany do reprezentacji RFN na mistrzostwa świata. Jak wiadomo, ten świetny piłkarz odczuwał skutki kontuzji, która sprawiła, iż nie znalazł się w 26-osobowej kadrze Helmuta Schoena. Ostatnio po lekarskim wyroku selekcjoner reprezentacji RFN powołał go do zmniejszonej we wtorek 23-osobowej reprezentacji.

W szkole sportowej w Malente trenowało do wtorku 26 zawodników. We wtorek czterech z nich wróciło do domu (Foerster, Tenhagen, Burgsmeuller, Seliger). W reprezentacji obrońców tytułu mistrza świata jest już tylko jeden znak zapytania. Nie wiadomo kto obok Seppa Maiera znajdzie się w ekipie bramkarzy. Kandydują: Rudi Kargus, Bernd Franke i Dieter Burdeński. Pojedzie dwóch z nich.

Oto 23-osobowa reprezentacja RFN:

bramkarze: Sepp Maier (Bayern Monachium), Bernd Franke (Eintracht Brunszwik), Rudi Kargus (Hamburger SV), Dieter Burdeński (Werder Brema);

obrońcy: Berti Vogts (Borussia Moenchengladbach), Rolf Ruesseman (Schalke 04), Manfred Kaltz (Hamburger SV), Bernard Dietz (MSV Duisburg), Herbert Zimmermann (FC Koeln), Georg Schwarzenbeck (Bayern Monachium), Harald Konopka (FC Koeln), Gerhard Zewe (Fortuna Duesseldorf);

rozgrywający i napastnicy: Rainer Bonhof (Borussia Moenchengladbach), Heinz Flohe (FC Koeln), Ruediger Abramczik (Schalke 04), Klaus Fischer (Schalke 04), Karl-Heinz Rummenigge (Bayern Monachium), Bernd Hoelzenbein (Eintracht Frankfurt), Ronald Worm (MSV Duisburg), Erich Beer (Hertha), Hans Mueller (VfB Stuttgart), Bernd Cullmann (FC Koeln), Dieter Mueller (FC Koeln).

Decyzję o tym, którzy bramkarze pojadą do Argentyny Helmunt Schoen podejmie po grach szkolnych w dniach 16 i 18 maja. Ma czas do 23 maja, gdyż tego dnia mija ostatni termin zgłoszenia do FIFA 22-osobowych reprezentacji.

James Butts — 17,21 m. w trójskoku

(A) Kilka bardzo dobrych rezultatów uzyskali lekkoatleci na mityngu w Los Angeles. W trójskoku James Butts ustanowił rekord kraju wynikiem — 17,21. Drugie miejsce zajął Willie Banks — 17,05. W skoku o tyczce zwyciężył Jeff Taylor — 5,55, przed Mike Tullym (wszyscy USA) — 5.48. Inne wyniki:

100 m 1. Clancy Edwards — 10,18 (wiatr 3,14 m/sek), 2. Houston Mctear — 10,18

400 m 1. Billy Mullins — 45,11, 2. Adrian Rogers — 45,30

800 m 1. James Robinson (wszyscy USA) — 1:46.49, 2. Mike Boit (Kenia) — 1:46.95

3.000 m 1. Henry Rono (Kenia) — 7:43,04, 2. John Treacy (Irlandia) — 7:54,97

110 m pł. 1. Greg Foster — 13,34, 2. Reynaldo Nehemiah — 13,37, 3. Dedy Cooper (wszyscy USA) — 13,43.

*

Lekkoatleci 7 krajów startowali na mityngu w Fort de France na Martynice. Dobre wyniki uzyskali sprinterzy na dystansie 100 m — Raddick, Wells (obaj USA) — po 10,1 oraz Panzo (Francja) — 10,2. Francuz Lamitie wygrał konkurs trójskoku wynikiem — 16,92. W biegu sztafetowym 4 X 100 wygrały USA przed Francją — po 39,7. Bieg na 400 m wygrał Vinson (USA) — 45,6, a wśród kobiet na 200 m najlepszy czas uzyskała Francuzka Chantal Rega — 22,6 sek.

Z różnych dziedzin

● W poniedziałek wieczorem piłkarska reprezentacja Meksyku zmierzyła się w towarzyskim meczu z zachodnioniemieckim zespołem VFL Bochum, zwyciężając 3:2 (1:1).

● Bolesław Proch i Zenon Plech zakwalifikowali się w Krumbach do półfinału indywidualnych mistrzostw świata na żużlu. Polacy zajęli 5 i 6 miejsce, a zwycięzca imprezy został Georg Hack (RFN).

● Polski szachista Jacek Bielczyk nadal znajduje się w czołówce turnieju w Zamardi. Polak po 6 rundach miał 4 pkt i ustępował jedynie Węgrowi Ferencowi Portischowi — 4.5 pkt. W szóstej rundzie Bielczyk zremisował z Mehringiem (NRD), a Portisch pokonał Bułgara Georgiewa.

● Na kortach klubu „Rochus" w Duesseldorfie rozpoczął się w poniedziałek drużynowy turniej tenisowy o Puchar Narodów.

W pierwszym meczu spotkały się drużyny Hiszpanii i RFN. Zwyciężyli tenisiści hiszpańscy 2:0. Orantes pokonał Fassbendera 7:5, 2:6, 6:1, a Higureas wygrał z Pinnerem 6:3, 6:3.

● Na Kubie przebywa reprezentacja Japonii w siatkówce kobiet. Japonki rozegrały już dwa towarzyskie międzypaństwowe mecze z Kubankami, w obu przypadkach przegrywając 2:3. Stoczą one na Kubie jeszcze dwa mecze z reprezentacją tego kraju.

Przypomnijmy, że drużyna kobiet Japonii jest aktualnym mistrzem świata i olimpiady. W rozegranym w ub. r. turnieju o Puchar Świata, Japonki zdobyły złoty medal, Kubanki natomiast srebrny.

● Drużyny Nice i Nancy walczyć będą w finale piłkarskiego Pucharu Francji, który rozegrany zostanie 13.V. na stadionie Parc des Princes w Paryżu. Oto wyniki rewanżowych meczów półfinałowych (w nawiasach rezultaty pierwszych spotkań):

Monaco — Nice 1:1 (0:1)

Nancy — Sochaux 5:0 (0:1)

● W Krakowie zakończył się międzynarodowy turniej koszykówki kobiet, zorganizowany z okazji Święta Zwycięstwa. Pierwsze miejsce zajęły koszykarki krakowskiego hutnika. W ostatnim dniu turnieju uzyskano wyniki: AZS Kraków — ŁKS Łódź 83:42 (40:2), Hutnik Kraków — Korona Kraków 55:54 (25:20), Slavia Ołomuniec — Widzew Łódź 63:57 (33:25).

Końcowa tabela turnieju: 1) Hutnik — 10 pkt, 2) Korona — 9 pkt, 3) AZS — 8 pkt, 4) Slavia — 7 pkt, 5) ŁKS — 6 pkt, 6) Widzew — 5 pkt.

● Piłkarze ręczni szczecińskiej Pogoni rozegrali dwa spotkania z liderem tabeli II ligi — Posnania Poznań. Szczecinianie pierwszy mecz zremisowali 24:24 (12:10) a rewanż przyniósł zwycięstwo szczypiornistom Pogoni 22:18 (13:19). Siódemka Pogoni zapewniła sobie dzięki zwycięstwu awans do I ligi.

● W Krakowie zakończył się półfinałowy turniej Pucharu Polski w koszykówce kobiet. Wisła (Kraków) i AZS (Katowice) awansowały do finału.

● Mistrz olimpijski Waldemar Cierpiński (NRD) wygrał bieg maratoński, rozegrany 8.V na trasie Praga — Lidice — Praga. Uzyskał on czas 2:14:51, wyprzedzając swych rodaków Jergena Eberlinga 2:14:56, Martina Schroedera 2;14:58 i Joachima Truppela 2:15:05. Za kilka miesięcy na tej samej trasie rozegrany zostanie bieg maratoński o mistrzostwo Europy.

● Jeden z najlepszych piłkarzy na świecie, Holender Johan Cruyff zakończył sportową karierę. Po raz ostatni Cruyff wystąpił na boisku w barwach Barcelony w ligowym spotkaniu z Valencią.

wyścigi Konne

(A) Pod znakiem koni arabskich stoi wyścigowy dzień 10 maja br. Na 7 biegów, w czterech pobiegną araby — w sumie zapisano tych koni 24. W gonitwie V spotkają się te, które jeszcze nie startowały.

Naszym zdaniem gniady Poklask po El-Paso będzie miał największe szanse. W gonitwie drugiej, dla 3-latków pełnej krwi, w średniej stawce debiutuje ciemnogniada Imperia. Z uwag na swe pochodzenie i dobrą jazdę dż. Ochockiego jest ona powszechną faworytką, nam się jednak zdaje, że mogą ją tym razem pobić dwa ogiery o jednakowych imionach: Brom (hodowli SK Kozienice) i Brom-R (rumuński, z SK Balc). W handicapie III kategorii na dystansie 1.600 m (IV gonitwa), radzimy pamiętać o weteranie służewieckiego toru, 10-letnim Eurosie. Potrafił on sprawiać niespodzianki.

Nasze typy — środa, dn. 10 maja 1978, godz. 15.30

Gon. I — Petent, Penat; gon. II — Brom, Brom-R (Stajnia Chojno); gon. III — Embargo, Dryl; gon. IV — Astrachań, Euros, Damian; gon. V — Poklask, Estrela; gon. VI — Neoma, Dafne; gon. VII — Gobelin, Gwintówka.

CO I GDZIE

KINA

Bałtyk — „Człowiek klanu", prod. USA, lat 18, godz. 11.30, 17.30 i 18.30. „Czarny korsarz", prod. włoskiej, lat 15, godz. 9.30, 13.30 i 15.30.

Przyjaźń — „Ucieczka gangstera", prod. USA, lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Pokolenie — „Czas miłości, czas nadziei", prod. CSRS, lat 12, godz. 9, 11 i 13. „Wężże", prod. USA, lat 15, godz. 15, 17 i 19.

Odeon — „Kobieta w czerwonych butach", prod. franc., lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Hel — „Nakarmić kruki", prod. hiszp., lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. „Wszyscy i nikt", prod. pol., lat 12, godz. 9 i 11.15. „Granica", prod. pol. lat 15, godz. 13.30.

Walter — kino nieczynne.

WYSTAWY:

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — wystawa pn. „Malarstwo polskie dwudziestolecia międzywojennego ze zbiorów Muzeum Sztuki w Łodzi, oraz wystawa pn. „Sport w sztuce ludowej" — organizatorzy: Muzeum Wsi Radomskiej, Stowarzyszenie twórców ludowych, oddział wojewódzki ZW ZSMP.

Witryny Plastyczne — „ARTU" — malarstwo Haliny Krysińskiej.

Biuro Wystaw Artystycznych — Ekspozycja fotograficzna pn. „Salony BWA w Polsce". Prezentuje obiekty, wnętrza oraz najciekawsze ekspozycje BWA w XX-lecia Polski Ludowej.

Klub „Relaks" — Wystawa fotografii Krzysztofa Rosińskiego BUFFO.

Dom „Gąski" „Dom Ezterki": Wystawa pn. „Przedwiośnie 78".

DYŻURY APTEK

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 8 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Pomoc internistyczna — ul. Tochtermana. Punkt pomocy doraźnej internistycznej — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 21—7, rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie ratunkowe kolejowe 296-15, komenda MO 291-91, 251-96, pogotowie energetyczne 991, pogotowie gazowe w godz. 7—15 (317-17), w godz. 15—7 (224-30), w niedziele i święta 400-97, pogotowie kanalizacyjne 400-65, informacja usługowa 267-05, postój taksówek przy pl. Konstytucji 228-52, przy dworcu PKP 368-88, przy Żwirki i Wigury 416-10, informacja PKP 290-50, PKS 267-76.

BIAŁOBRZEGI

Kino „Pilica" — „Dagny", prod. norw., lat 18, godz. 16.30 i 18.30.

Telefony: pogotowie ratunkowe 798, pogotowie milicyjne 997, straż pożarna 998, pogotowie energetyczne 539, posterunek energetyczny 536, postój taksówek 725, zajazd myśliwski 411, sklep „Dacia" 762.

GARBATKA

Kino „Las" — „Ptaki ptakom", prod. pol., lat 12, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 25, dworzec PKP 47, posterunek MO 97, ośrodek zdrowia 25, postój taksówek 53, urząd gminy 91, straż pożarna 8.

GRÓJEC

Kino „Odra" — „Port lotniczy 77", prod. USA, lat 15, godz. 16, 17 i 19.

Telefony: pogotowie MO 997, ratunkowe 999, straż pożarna 998, apteka 21-05 lub 51-64, biblioteka 23-56, dworzec PKS 26-51, dom kultury 24-37, kino 21-62, ośrodek zdrowia 22-24, postój taksówek 23-11, przychodnia rejonowa 22-88, CPN 24-52.

KOZIENICE

Kino „Zalew" — „Ofiara namiętności", prod. hiszp., lat 18, godz. 17.30 i 19.30.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, posterunek MO 997, straż pożarna 998, pogotowie energetyczne 22-11, apteka 22-22 i 37-61, kino 23-44, muzeum regionalne 33-72, przychodnia rejonowa 22-94 i 22-86, urząd miasta i gminy 21-23, szpital 36-36, żłobek 30-41.

JEDLNIA LETNISKO

Telefony: apteka 40, izba porodowa 28, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 23, restauracja „Leśna" 110, straż pożarna 8, urząd gminy 56, dworzec PKP 8.

JEDLIŃSK

Telefony: kierunkowy 101, apteka 19, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 88, urząd gminy — naczelnik 89, zakład energetyczny 60, restauracja „Turysta" 14.

NOWE MIASTO

Kino „Pilica" — „Wyprawa po złoto", prod. ZSRR, lat 12, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Telefony: apteka 46, biblioteka miejska 33, dworzec PKS 97, gospoda 46, kawiarnia 160, kino 97, posterunek MO 7, stacja PKP 5, straż pożarna 8, szpital rejonowy 55, posterunek energetyczny 27, postój taksówek 88, przychodnia rejonowa 45.

MOGIELNICA

Kino „Zwycięstwo" — kino nieczynne.

Telefony: apteka 10, gminna spółdzielnia 5, kino 44, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7, Stacja PKP 50, straż pożarna 88, urząd gminy — naczelnik 160, księgarnia 61, rej. przychodnia 80.

LIPSKO

Kino „[illegible]" — „Jak zranione ptaki", prod. USA, l. 18, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 83, dom kultury 121, kawiarnia 85, kino 186, komisariat MO — alarmowy 97, dworzec PKS 206, pogotowie ratunkowe 75, przychodnia rejonowa 161, postój taksówek 126, przychodnia obwodowa 194, straż pożarna 98, szpital — dział pomocy doraźnej 99.

PIONKI

Kino „Chemik" — „Sonata nad jeziorem", prod. ZSRR, lat 12, godz. 17 i 18.

Telefony: pogotowie MO 307, pogotowie ratunkowe 300, straż pożarna 306, apteka 319, biblioteka 553, księgarnia 311, posterunek energetyczny 308, postój taksówek 368, przychodnia rejonowa 233, restauracja „Adria" 552, stacja PKP 315, CPN 346, izba porodowa 349, urząd gminy — naczelnik 313, kierunkowy 12.

SKARYSZEW

Telefony: apteka 18, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 11, straż pożarna 29, urząd miasta i gminy 89.

WARKA

Kino „Przyjaźń" — „Flic story", prod. franc., lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 38, izba porodowa 133, kawiarnia 268, posterunek MO 7, muzeum im. Pułaskiego 287, ośrodek zdrowia 21, pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 270, restauracja „Turystyczna" 53, stacja 8, CPN 120, stacja PKP 12, stanica wodna PTTK 163.

Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. od 10—15. Ekspozycja zmienna — Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych.

PRZYTYK

Telefony: apteka 24, posterunek MO 17, ośrodek zdrowia 63, straż pożarna 88.

WIERZBICA

Telefony: apteka 1, izba porodowa 11, posterunek MO 5, ośrodek zdrowia 19, pogotowie energetyczne 21, restauracja „Niespodzianka" 20, urząd gminy — naczelnik 15, żłobek 2, przedszkole 25.

SZYDŁOWIEC

Kino „Górnik" — „Godzilla kontra Gigan" prod. jap., lat 12, godz. 16 i 18 i 20.

Telefony: apteka 55, lub 102, dom kultury 246, posterunek MO 97, pogotowie ratunkowe 09, straż pożarna 98, przychodnia rejonowa 263, stacja CPN 186, PKP 95, muzeum 232.

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie instrumenty muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie w godz. od 9 — 15.30 w soboty od 10 — 18, poniedziałki i dni poświąteczne — nieczynne.

PRZYSUCHA

Kino „Zachęta" — „Akcja pod Arsenałem", pol., lat 12, godz. 16.30, 17.30 i 19.30.

Telefony: posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 09, straż pożarna 08, apteka 229, biblioteka 220, dom kultury 473, dworzec PKP 62, izba porodowa 317, kino 447, ośrodek zdrowia 313, pogotowie energetyczne 311, przychodnia rejonowa 406, stacja PKP 244, CPN 196, urząd miasta i gminy — naczelnik 427.

ZWOLEŃ

Kino „Świt" — „Kobietka", prod. ZSRR, lat 15, godz. 18 i 20.

Telefony: posterunek MO 997, straż pożarna 998, pogotowie ratunkowe 999, apteka 36-19, postój taksówek 27-08, restauracja „[illegible]" 25-52, szpital 20-37, zakład energetyczny 20-61.

Muzeum im. Jana Kochanowskiego w Czarnolesie — Jan Kochanowski — życie i twórczość. Punkt Muzeum Okręgowego — tradycje rewolucyjne ziemi radomskiej w dokumencie.

IŁŻA

Kino „Zamek" — „Pocałunki z Hongkongu", prod. franc. lat 12, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 51, biblioteka 38, dom kultury 108, dworzec PKP 271, komisariat MO 7, pogotowie energetyczne 21, posterunek [illegible] 271, postój taksówek 95, straż pożarna 215, apteka 78, szpital — chirurgia 29, kino 77, urząd gminy 136, restauracja „Zamkowa" 22.

DRZEWICA

Telefony: apteka 25, dworzec PKP 47, ośrodek zdrowia 26, postój taksówek 53, przedszkole 19, restauracja „Zamkowa" 77, posterunek MO 07.

UWAGA: Kalendarzyk sporządzono na podstawie informacji zainteresowanych instytucji. Kierownictwa kin zastrzegają sobie prawo zmian programu.

Regionalny program radiowy

Program lokalny nadawany jest na falach średnich 188, 230 i 238 m oraz na UKF 70,49 MHz w godz. 6.45—7.30 i 16.40—17.00, natomiast w godz. 7.30—7.40 i 17.00—18.00 — tylko na UKF 70,49 MHz.

Środa, 10 bm.

6.45 i 16.40 — Aktualności dnia 16.50 — „Pierwszy krok w dojrzałość" — aud. B. Wiślickiej 17.00 — Fala młodości — M. Bieleckiej 17.30 — „Z dala od utartych szlaków" — Pacanów — aud. M. Smożewskiej 17.50 — Muzyka 18.00 — Reportaż ekonomiczno-społeczny 18.20 — Muzyka.

Uwaga:

13.30—14.00, 14.15—15.00 — Ogólnopolski muzyczny program stereofoniczny (UKF 70,490 MHz).

RADIO

PROGRAM I

Wiad.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.05 15.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00

5.05—6.00 Zielone Studio 6.05 NURT — Zasady nauczania przedmiotów przyrodniczych 6.25—9.00 Sygnały dnia 9.05—11.40 Cztery pory roku 11.25 Niezapomniane stronice „NURT" 11.40 Tu Radio Kierowców 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Mozaika polskich melodii 12.45 Roln. kwadrans 13.00 Dla kl. III i IV (wych. muzyczne) 13.20 Pieśni ludowe 13.40 Kącik melomana 14.00 Studio „Gama" 14.20 Studio Relaks 14.25 Studio „Gama" 15.05 Korespond. z zagranicy 15.10 Studio Gama 16.00—18.25 Tu Jedynka 17.30—18.00 Radiokurier 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.30—19.00 Transmisja otwarcia oraz prologu XXXI Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju w Berlinie 19.15 Przeboje sprzed lat 19.30 I meldunek z trasy prologu Wyścigu Pokoju 19.40 Przeboje sprzed lat 20.05 Śladem naszych interwencji 20.10 II meldunek z trasy prologu Wyścigu Pokoju 20.20 Koncert chopinowski 21.05 Kronika sportowa oraz transmisja zakończenia prologu Wyścigu Pokoju w Berlinie 21.30 Komunikaty Totalizatora Sportowego 21.35 Kiermasz polskiej piosenki 22.00 Z kraju i ze świata 22.20 Tu Radio Kierowców 22.23 Zespół p.k. Ptaszyna Wróblewskiego 22.30 Sprawozdanie z Bokserskich Mistrzostw Świata w Belgradzie 22.50 Minirecital Marianny Wróblewskiej 23.00—23.59 Wita Was Polska 23.15 Wielka Orkiestra Symfoniczna PRiTV.

PROGRAM NOCNY

0.00 Początek programu 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej Wiad. i informacje dla kierowców 0.01 2.00 3.00

Wiad.: 1.00 4.00 5.00

0.15 1.05 2.05 3.06 — Noc z melodią i piosenką z Gdańska. 4.00 Sygnały dnia — pierwszej zmianie.

PROGRAM II

Wiad.: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 12.30 18.30 21.30 23.30

4.35 Poradnik Domowy 5.00 Muz. 5.35 Obserwacje i propozycje 5.45 Muz. 6.00 W kilku taktach w kilku słowach 6.10 Kalendarz Radiowy 6.15 Mel. przyjaciół 6.35 Gimnastyka 6.45—7.10 Dzień dobry Warszawo 7.15 Zespół „Arp Life" 7.35 Informacje z Wyścigu Pokoju 7.40 Małe muzykowanie 8.00 Dialogi i zbliżenia 8.35 d.c. Dialogi i zbliżenia 9.30 RV 78 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej 10.00 Szpilki dla każdego 10.30 Zespół „Old Metropolitan Band" 10.40 Sprawy codzienne 11.00 Biedrich Smetana „Wyszehrad" 11.35 Motosprawy 11.45 Muzyka 12.05 W. A. Mozart Divertimento D-dur KV 136 12.25 Śladami koleżeńskiej 12.45 Tańce z różnych epok 13.00 Publicystyka krajowa 13.10 „Muzyka w teatrze" 13.35 Ze wsi i dla wsi 13.50 Nowe nagrania radiowe 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej 14.30 Studio [illegible] 14.50 Muzyka Telemanna 15.30 Studio Plus 16.10 Gitara [illegible] 16.40 Na Warszawskiej Fali 17.00 „Z aktorskiego śpiewnika" 17.30 Teatr PR — Teatr Sensacji „Żmije złote, i inne" 18.15 Muzyka Antonio Vivaldiego 18.25 Plebiscyt Studia „Gama" 18.40 Świat i my 19.00 Konc. wieczorny 19.40 Informacje. Radio Propozycje 19.50 Len 20.00 Publicystyka krajowa 20.20 Bedrich Smetana — Sceny z opery „Dalibor" 21.40 T. Baird „Ekspresje" 22.00 Zwierzenia wieczorne 22.15 Szkic portretu 22.30 Redakcja Studencka Przedstawia 23.35 Co słychać w świecie 23.40 Muzyka.

PROGRAM III

Wiad.: 5.00 6.00 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00

5.05 Między snem a dniem 5.30 Gimnastyka 6.05—8.00 Między snem a dniem 6.20 Polityka dla wszystkich 6.50 Ko lub lubi 8.00 „Tango November" 9.10 Z nagrań Clifforda Browna 9.30 Nasz rok 78-my 9.45 Suity orkiestrowe 10.35 Kiermasz płyt 11.00 Życie rodzinne 11.30 W tonacji trójki 12.05 Zza kierownicą 13.00 Powtórka z rozrywki 13.50 „Lato po wojnie" 14.00 Concerti grossi op. 6 Händla 15.05 „Ogród Luxemburski" 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki 16.00 Rozbatka przy samowarze 16.30 Muzykobranie 16.45 Nasz rok 78-my 17.05 Muzyczna poczta UKF 17.40 Śladami jazzowych legend 18.10 Szkoła Rockowego 18.50 Czas relaksu 19.00 Codzienne powieść „Przeminęło z wiatrem" 19.35 Opera tygodnia „Salome" 19.50 „Tango November" 20.00 „Opowieść z życia Nemozowa" 21.00 L. Beethoven na opera omnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Trzy kwadranse jazzu 23.00 „Bukiet kwiatów polskich" 23.05 Między dniem a snem ok. 23.15 40 lat na głodówce.

PROGRAM IV

Wiad.: 6.40 12.00 15.00 16.00 18.00 22.58

6.00 Biuro Listów odpowiada 6.10 NURT 6.30 Rytm i piosenka 6.45—7.40 Dzień dobry, Warszawo 7.40 Radio dedykuje 8.00 Śpiewa „Bractwo Kurkowe" 8.10 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących Historia 8.25 P. Czajkowski: Konc. b-moll na fortepian i orkiestrę op. 23 9.00 Dla kl. I i II (wych. muzyczne) 9.20 Kwartety smyczkowe Haydna (XXXV) stereo lok. 9.50 Arcangelo Corelli — Concerto grosso F-dur op. 6 — stereo lok. 10.00 Dla klasy VII (biologia) 10.30 Estrada przyjaźni 11.00 Dla kl. III lic. (język polski) 11.20 Śpiewa Bogdan Paprocki (stereo lok.) 12.05—12.25 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia 12.25 Giełda płyt 13.00 Jęz. angielski 13.15 Angielskie i szkockie tańce ludowe 13.20 Tu Studio Stereo (stereo ogólnopolskie) 14.15 Tu Studio Stereo (cz. II) (stereo ogólnopolskie) 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny 15.45 Kwadrans poetycki „Pan Tadeusz" 16.05 Na kiermaszach książki 16.25 Nauka — praktyce 16.40—18.00 Program WORT 16.40 Na Warszawskiej Fali 17.00 „Słuchaj nas" 17.40 Tu Studio 4 (stereo lok.) 18.00 Dziennik „6 po południu" 18.10 „Słuchaj nas" 18.20 Warszawski Merkury 18.25 Zapomniane kultury 19.00 Studium wiedzy polityczno-społecznej 19.15 Jęz. hiszpański 19.30 Studio Stereo zaprasza (stereo ogólnopolskie) 20.10 Willis Conover przedstawia 21.50 NURT — Zasady nauczania matematyki 22.10 Śpiewa Cathy Berberian 22.15 W trosce o słowo i treść 22.25 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących Biologia 22.50 Dyryguje Raymond Leppard.

TELEWIZJA

PROGRAM I

11.00 „Noce i dnie" — odc. XI pt. „U schyłku dnia" — film fab. prod. TP (kolor)

15.00 Melodie — Eliksir miłości (kolor)

15.30 NURT. Nauczanie początkowe — Dysgrafia i dysleksja

16.00 Dziennik (kolor)

16.10 Obiektyw

16.30 Dla dzieci: „Entliczek — Słowniczek" (kolor)

16.55 Historia na każdej ulicy — Przy Grubej Kaśce (kolor)

17.25 Losowanie Małego Lotka

17.40 „[illegible] i piękna Margarita" — film fab. prod. ZSRR (kolor)

19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)

19.10 Dziennik (kolor)

19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor)

20.30 Kino Interesujących Filmów — „Okruchy życia" — film obyczajowy prod. francuskiej (kolor)

22.00 Studio Sport — transmisja z II połowy finału Pucharu Europy w piłce nożnej Bruegge — Liverpool (kolor)

22.50 Dziennik (kolor)

23.05 Studio Sport

1) XXXI Wyścig Pokoju — jazda indywidualna na czas — Berlin

2) Mistrzostwa Świata w boksie — Belgrad

3) Mistrzostwa w hokeju na lodzie — Praga (kolor)

Programy oświatowe:

6.00 RTSS. Historia, sem. II

6.30 RTSS. Chemia, sem. I

9.00 Dla szkół: Chemia dla. kl. VII

10.00 Dla szkół: Historia dla kl. V

12.00 Dla szkół: Wychowanie muzyczne kl. VII—VIII

12.45 RTSS. Język polski, sem. IV

13.25 RTSS. Matematyka, sem. IV

PROGRAM II

15.35 Program dnia

15.40 Kino Telewizji Dziewcząt i Chłopców — „Gruby" — odc. V. pt. „Zasadzka" — film fab. prod. polskiej

16.05 Urania — Jaka przyszłość czeka zabytkowe miasta? — Program telewizji NRD (kolor)

16.35 Klub Jazzowy Studia Gama — Złota Tarka 78 (kolor)

17.15 Ludzie z pierwszych stron gazet — program publicystyczny

17.45 „Operowe qui pro quo" — nr 5 (Bal Sylwestrowy w Pawłowicach) — widowisko muzyczne (kolor)

19.00 Program lokalny

19.20 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)

19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor)

20.30 Mam pomysł (kolor)

21.00 „To lubię" — program oświatowy (kolor)

21.20 24 Godziny (kolor)

21.30 W kręgu kultur i obyczajów — Tropami architektury drewnianej — cz. II Wiatraki polskie

W programie filmy:
1) „Wiatraki"
2) „Koźlaki, paltraki"

22.10 Opowieści niezwykłe — „Szach i mat" — nowela filmowa prod. TP

Wysokie tempo przeładunków w portach Trójmiasta

(A) 450 tys. ton przeładunków — to rezultat dwudniowej pracy dokerów Trójmiasta, tzn. w dniach 7 i 8 bm. Przy nabrzeżach Gdańska i Gdyni stoją 54 statki, przede wszystkim masowce i drobnicowce.

Dokerzy bazy paliwowej Portu Północnego w rekordowym czasie 23 godzin przeładunku 123 tys. ton ropy naftowej ze zbiornikowca Polskiej Żeglugi Morskiej „Giewont II" do zbiorników gdańskiej rafinerii. Obecnie dokerzy pracują przy ekspedycji wyrobów petrochemicznych na francuski tankowiec „Jacques Duclos", a w bazie węglowej trwa załadunek włoskiego 40-tysięcznika „Castillo della Motte".

W starej części Gdańska, wzdłuż martwej Wisły, pracują wszystkie specjalistyczne bazy przeładunkowe drewna, siarki, surowców chemicznych i nawozowych oraz drobnicy. W Gdyni natomiast obsługiwane są zbożowce oraz drobnicowce konwencjonalne i transportujące kontenery. (PAP)

Sąsiedzkie targi w Gubinie

(A) W przygranicznym Gubinie, z okazji trwającego tam dorocznego święta regionalnego „Wiosna nad Nysą", zorganizowane zostały wspólne targi handlowców woj. zielonogórskiego i zaprzyjaźnionego okręgu Cottbus w NRD. W czterech dużych pawilonach oferowane są artykuły, produkowane przez przemysł obu sąsiadujących regionów.

W części targowej NRD szczególnie dużym powodzeniem cieszą się m.in. atrakcyjne artykuły gospodarstwa domowego i odzież. W polskich stoiskach najczęściej kupowana jest odzież młodzieżowa ze ścieralnego teksasu, kolorowa pościel, wykładzina podłogowa, namioty, leżaki, butle gazowe dla turystów.

Warto podkreślić, że towary eksponowane w polskich stoiskach pochodzą z ponadplanowej produkcji zakładów woj. zielonogórskiego. (PAP)

Dyrekcji i Gronu Pedagogicznemu Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących, Pracownikom Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Urzędu Wojewódzkiego, Jednostce Wojskowej w Radomiu, Uczniom i Wychowankom Zmarłego oraz wszystkim Koleżankom i Kolegom, Znajomym i Przyjaciołom, którzy okazali nam pomoc, życzliwość i współczucie oraz uczestniczyli w pogrzebie mojego Męża

EDMUNDA PODGAJNIAKA

składam serdeczne podziękowania

żona z córką i synem

R-726535-1

Podziękowanie

Wszystkim Tym, którzy okazali pomoc i współczucie w ciężkich dla nas chwilach, oraz uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych mojej Matki

ś. † p.

STANISŁAWY SKONECZNEJ

tą drogą serdeczne podziękowanie składa

córka z mężem

R-726533-1

Ogłoszenia drobne

CZYTELNICY 250-205 REDAKCJA

Konsultacja „Życia" przy telefonie 250-205

Wojsko — Nauka — Zawód

Na zdjęciach od lewej płk dypl. mgr Marian Popiołek, ppłk Stanisław Koliński, mjr Czesław Górski. Fot. Zdzisław Kwilecki

Nasza konsultacja pt. „WOJSKO — NAUKA — ZAWÓD" wzbudziła duże zainteresowanie wśród młodzieży pragnącej wstąpić do akademii wojskowych, wyższych szkół oficerskich, szkół chorążych i podoficerskich szkół zawodowych. Na pytania odpowiadał szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego — Warszawa, płk dypl. mgr MARIAN POPIOŁEK. W konsultacji wzięli również udział oficerowie tego sztabu, ppłk STANISŁAW KOLIŃSKI i mjr CZESŁAW GÓRSKI. Poniżej podajemy część pytań i odpowiedzi, jakie padły w czasie trwania konsultacji.

— Panie pułkowniku, syn w tym roku zdaje maturę. Jest w liceum zawodowym o kierunku mechanicznym. Chciałby zdawać egzamin do Wyższej Szkoły Oficerskiej w Zegrzu. Czy dużo jest kandydatów na jedno miejsce i czy trudno się do tej szkoły dostać?

— Proszę pani, liczba kandydatów do chwili samych egzaminów jest niewiadoma. Okaże się to dopiero po 30 maja, bo do tego czasu przyjmujemy od kandydatów podania. Z reguły jest tam kilku na jedno miejsce. Czy trudno jest się dostać? Z egzaminami bywa różnie. Nieraz tzw. średniak jest opanowany, i może okazać się lepszym od tego, który się denerwuje, a w szkole średniej miał wyższe oceny.

— Czy egzaminy są w lipcu?

— Tak, w lipcu.

— Czy we wrześniu ewentualnie są dodatkowe egzaminy?

— W Szkole Łączności w Zegrzu — nie ma.

— Czy jest to szkoła czteroletnia?

— Tak, jest.

— Z jakim tytułem się ją kończy?

— Po ukończeniu studiów i zdaniu egzaminów absolwenci uzyskują dyplom ukończenia wyższych studiów zawodowych i tytuł inżyniera dowódcy wojsk łączności w odpowiedniej specjalności.

— Chciałbym spytać się w następującej sprawie: chłopak, który ma 18 lat, pragnie się dostać do szkoły lotniczej w Oleśnicy. Tak się złożyło, że zachorował i przeszedł w ciągu roku operację...

— Jeśli chodzi o sprawę jego przydatności z punktu widzenia zdrowotnego, to może to ocenić tylko komisja lekarska. Chłopiec przed egzaminami będzie badany przez tę komisję. Powinien zgłosić się do Wojskowej Komendy Uzupełnień i tam otrzyma podanie-skierowanie. Podanie musi być złożone do 24 czerwca.

— Ja miałabym do pana takie pytanie: syn w tym roku robi maturę. Jest zainteresowany Wojskową Akademią Medyczną. Z czego i jakiego typu egzaminy wstępne zdaje kandydat do tej szkoły?

— Egzaminy wstępne na studia do Akademii Medycznej obejmują: wiadomości o Polsce i świecie współczesnym, fizykę, chemię, biologię i język obcy nowożytny — pisemne. Będą trwać od 30 czerwca do 2 lipca.

— Ale czy syn musi sam złożyć podanie, czy szkoła skieruje?

— Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do wojskowej szkoły zawodowej składają podania-ankiety adresowane do komendanta wybranej szkoły, za pośrednictwem właściwej (ze względu na miejsce zamieszkania) Wojskowej Komendy Uzupełnień.

— A jeśli zdałby tam egzamin i nie został przyjęty, czy istnieje możliwość przeniesienia go do innej szkoły? Czy zaliczy mu się wówczas te egzaminy?

— Kandydaci, którzy zdali egzamin do wybranej akademii lub WSO, lecz ze względu na ograniczoną liczbę miejsc nie zostali przyjęci, mogą zwrócić się o przyjęcie od innej WSO, która posiada jeszcze wolne miejsca. Informacji szczegółowych w tej sprawie udzielają oficerowie łącznikowi tych szkół, bezpośrednio po ogłoszeniu wyników egzaminów.

— Chciałbym się dowiedzieć, czy służba w straży pożarnej eliminuje służbę w wojsku?

— Jeżeli zostanie pan przyjęty do oddziału zwartego na specjalne zamówienie konkretnego oddziału straży pożarnej i podpisze umowę na okres trzech lat, to wtedy tak. Powołują Wojskowe Komendy Uzupełnień tylko te osoby, które posiadają wykształcenie najwyżej podstawowe.

— Praca w wojskowości też podobno eliminuje służbę wojskową?

— Żołnierz, który odbył co najmniej 12 miesięcy zasadniczej służby wojskowej, może ubiegać się o zwolnienie z wojska pod warunkiem podjęcia pracy we wskazanym przedsiębiorstwie wojskowym na okres 2 lat.

— Mój syn jest w jednostce wojskowej pod Warszawą, już od zeszłego roku. Pragnie kandydować do szkoły wojskowej. Czy będą organizowane kursy przygotowawcze?

— W celu udzielenia pomocy żołnierzom kandydującym do wyższych szkół oficerskich będą organizowane dla nich kursy przygotowawcze w okresie od 1 do 28 czerwca.

— Ponieważ prawdopodobnie będzie już kapralem, bo awansuje w tym czasie, chciałbym wiedzieć czy i w jakim wymiarze przysługiwał będzie mu urlop podczas nauki w szkole?

— Urlopy przysługują w okresie ferii letnich po zakończeniu każdego roku nauki (z wyjątkiem ostatniego). Po zakończeniu ostatniego roku nauki urlop przysługuje według zasad przewidzianych dla kadry zawodowej. Podchorążowie akademii wojskowych otrzymują urlop wypoczynkowy w wymiarze 30 dni kalendarzowych, natomiast podchorążowie wyższych szkół oficerskich i kadeci 2- i 3-letnich szkół chorążych — w wymiarze 20 dni kalendarzowych. Poza tym udzielane są urlopy dodatkowe, urlopy w drodze wyróżnienia i okolicznościowe.

— Panie pułkowniku, mnie interesuje informacja o Wyższej Szkole Oficerskiej w Zegrzu. Chłopiec kończy w tym roku Technikum Elektroniczne przy ul. Gen. Zajączka.

— Tak, jak najbardziej odpowiedni kierunek.

— Jest w wieku poborowym. Jakie są możliwości ubiegania się o przyjęcie na tę uczelnię i co to właściwie daje, jakie są warunki do spełnienia przez zainteresowanego?

— Generalnie rzecz biorąc, spełniać musi następujące warunki: obywatelstwo polskie, odpowiednie wartości moralne i polityczne, stan wolny, zdolność do służby wojskowej w charakterze kandydata na żołnierza zawodowego, stwierdzoną orzeczeniem właściwej wojskowej komisji lekarskiej, wykształcenie średnie, uprawniające do studiów w szkołach wyższych, wiek do 24 lat. Do 30 maja można składać podania w Wojskowej Komendzie Uzupełnień, właściwej miejscu zamieszkania. Egzaminy wstępne są między 1 a 9 lipca. Zdaje się z takich przedmiotów jak: wiadomości o Polsce i świecie współczesnym — ustny, matematyka — pisemny i ustny oraz dwa pisemne: fizyka i język obcy nowożytny. I to wszystko. Szkoła mieści się w Zegrzu, nauka trwa 4 lata. Po ukończeniu i zdaniu egzaminów absolwenci uzyskują dyplom ukończenia wyższych studiów zawodowych i tytuł inżyniera dowódcy wojsk łączności w odpowiedniej specjalności.

— A czy są to studia stacjonarne? Czy będzie on normalnie skoszarowany?

— Tak, oczywiście. Podchorążowie otrzymują bezpłatne zakwaterowanie, wyżywienie, umundurowanie, pomoce naukowe, leczenie ambulatoryjne i szpitalne, ulgi przy przejazdach państwowymi środkami komunikacji, uposażenie pieniężne, zależnie od roku nauki.

— Panie pułkowniku, czy są trudności z dostaniem się?

— Jest 2—3 kandydatów na jedno miejsce.

— Kiedy następuje rozpoczęcie zajęć, czyli właściwe powołanie go do szeregów?

— Rok szkolny rozpoczyna się 1 października, ale powołanie przez WKU i skierowanie do szkoły kandydat otrzymuje na dzień 16 września.

— Ale syn jeszcze nie ma świadectwa dojrzałości.

— To nic nie szkodzi. Uczniowie ostatniej klasy szkoły średniej powinni przedstawić odpowiednie zaświadczenie, stwierdzające uczęszczanie kandydata do danej klasy, a po złożeniu matury bezzwłocznie przedstawić świadectwo maturalne.

Oprac. KRZYSZTOF GÓRSKI
MIROSŁAW MACHNACKI

ŻYCIE WARSZAWY

POMAGAJMY SOBIE

Lekarz mi przepisał lek angielski „Negram", którego nie mogę nabyć w żadnej aptece. Natomiast nie wolno mi, ze względu na uczulenie, używać leku zastępczego, węgierskiego p.n. „Nevigram". Kto z Czytelników mógłby mi pomóc w nabyciu „Negramu"? Mój adres: Elżbieta Kaczmarczyk, ul. Górczewska 25 m 29, 01-130 Warszawa, tel. 32-39-22.

SPACEROWE IMPRESJE

Nie zawsze, panie Redaktorze, wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi. Dlatego też komunikuję małemu „Życiu" o nieporządkach, które zaobserwowałem na ul. Polnej, gdzie stoi także budynek drukarni, redakcji „Życia Warszawy", „Polityki", „Kultury" itd.

Za stacją benzynową dosłownie wysypisko, rumowisko gratów, chociaż z frontu kwiatki. Podobnie — stosy śmieci i liści koło obydwu szkół leżą od niepamiętnych czasów.

Niedaleko, bo przy zbiegu Chocimskiej i Skolimowskiej na skwerze, na tyłach ul. Klonowej, oprócz „normalnych" śmieci straszy przechodniów stragan-widmo, obszarpany, koślawy, nikomu niepotrzebny.

Spacerowicz z pieskiem

ZANIEDBANA WIZYTÓWKA

Mile widziany i przyjmowany jest przez podróżnych piękny zwyczaj wielu miast polskich, które, przedstawiając swój herb na granicy miasta, witają przybyszów serdecznymi słowami.

Nie można tego, niestety, powiedzieć o wizytówce Warszawy na szosie od strony Raszyna. Wizytówka ta wymaga generalnego odnowienia tym bardziej że sezon turystyczny za pasem, a pan wie, Redaktorze, przysłowie mówi: jak cię widzą, tak się piszą. G. T.

WOLNOŚĆ TOMKU?...

W niewielkiej odległości od Pałacu Wilanowskiego wyznaczony został teren pod pracownicze ogródki działkowe. To co już powstało i w dalszym ciągu wyrasta po stronie zachodniej ul. Łuczniczej budzi dreszcz. Jak grzyby po deszczu wyrastają domki-maszkarki, altanki-straszydła. Materiałem budowlanym, używanym przez budowniczych jest wszystko co się nawinie pod rękę.

Jeżeli bezpośredni zwierzchnik tych ogródków nie zdaje sobie sprawy z tego stanu rzeczy, to może zainteresuje się tą sprawą Wydział Architektury Urzędu Dzielnicy Mokotów. B. L.

CZARNA MAGIA NA WIDOWNI

Cyrk „Arena" po zimowej przerwie otworzył znów swoje podwoje. Chętnych jest wielu. Wielu również odchodzi od kas z przysłowiowym kwitkiem. Bilety są bowiem sprzedawane tylko na nienumerowane miejsca siedzące. Obowiązek posiadania biletu mają również dzieci, niezależnie od wieku. Te najmniejsze oglądają jednak program z reguły z kolan swoich opiekunów zwalniając swoje wykupione miejsce. Tym bardziej wydaje się to dziwne, że nie tylko wszystkie siedzące miejsca były zajęte, ale także sporo osób oglądało program na stojąco. Albo zatem pani Kasjerka miała w tym dniu zbyt miękkie serce, albo może sprawiła to czarna magia, prezentowana na arenie.

Nic bym nie miał przeciw temu, gdyby nie przyszło mi sterczeć przez cały program z „biletem dla siedzących" w kieszeni.

Amator sztuk cyrkowych

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie" 26-100, Radom ul. Żeromskiego 51. Telefony: 211-48, 234-50. Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 8.30—13.30. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Al. Jerozolimskie 125/127. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.

Wiosenna zbiórka złomu

Jedlnia Letnisko w gronie najlepszych

W większości miast i gmin woj. radomskiego zakończyła się już wiosenna akcja zbiórki złomu, której rezultaty są w większości przypadków bardzo dobre. Na przykład, mieszkańcy gminy Jedlnia Letnisko w czynie społecznym zebrali aż 51,6 t złomu powtarzając w ten sposób podobny wynik, który uzyskali w ub. roku. Tylko kilka ton zabrakło mieszkańcom Szydłowca do pełnego wykonania zadań rocznych, które wcześniej ustalono w wysokości 30 t. W pełni wykonali, a nawet przekroczyli swoje zadania mieszkańcy gminy Przyłęk, którzy zebrali 15 t złomu.

Jak już informowaliśmy, podczas obecnej, wiosennej akcji zbiórki złomu część zebranych stalowych odpadków przeznaczono w każdej gminie i mieście woj. radomskiego na wyrób konstrukcji stalowych Wojewódzkiego Ośrodka Sportu, Kultury i Wypoczynku w Radomiu. (mz)

„Egzamin" na scenie Teatru Powszechnego

Przez trzy dni 15, 16 i 17 bm. na scenie Teatru Powszechnego — zespół Państwowego Teatru im. J. Osterwy z Lublina zaprezentuje sztukę Jana Pawła Gawlika pt. „Egzamin" w reżyserii Józefa Słotwińskiego. W rolach głównych wystąpią: Małgorzata Nieśpiałowska, Roman Kruczkowski i Ludwik Paczyński.

Przedstawienia rozpoczynają się o godzinie 19. Bilety w cenie 30, 25 i 20 zł można nabywać w kasie Teatru Powszechnego ulica Żeromskiego 53 w godzinach 10—13 i 16—19, telefon 213-66. (bw)

Wszyscy jesteśmy zainteresowani tym działaniem

Przeciw mącicielom ładu publicznego

Przeciwdziałanie wszelkim przejawom patologii społecznej, chuligaństwu, działanie na rzecz umocnienia ładu i porządku społecznego w Radomiu i województwie radomskim przynoszą ostatnio korzystne zmiany. Poszerzył się front organizacji społecznych, bardziej aktywne i zaangażowane staje się współdziałanie poszczególnych obywateli z organami powołanymi do zapewnienia bezpieczeństwa publicznego.

Poświęcone tym sprawom — uchwała sierpniowa w ub. roku wojewódzkiej instancji partyjnej a następnie zalecenia egzekutywy KW PZPR z marca br. sprzyjają dalszemu postępowi w tej dziedzinie. Są jednak wciąż nie w pełni uruchomione możliwości i środki, których uaktywnienie a przede wszystkim skoordynowane i programowe działanie zgodnie z oceną władz politycznych i administracyjnych jak i powszechnym społecznym odczuciem jest pilnym nakazem.

Niepokojące statystyki

Przeciwdziałanie tym wciąż niepokojącym zjawiskom podyktowane jest między innymi faktem, że w statystykach przestępstw przeciwko bezpieczeństwu publicznemu i chuligańskich nasze województwo wciąż jeszcze znajduje się na niechlubnym trzecim miejscu w kraju. Stąd też zrozumiały niepokój, poszukiwanie najskuteczniejszych dróg zwalczania i przeciwdziałania tym zjawiskom, któremu wyraz dali ostatnio uczestnicy narady odbytej z udziałem sekretarza KW PZPR w Radomiu — Tadeusza Wesołowskiego.

Jak wynikało z informacji przedstawionej przez kierownictwo Wydziału Administracyjnego KW, prokuratury, KW MO, sądownictwa i Kolegium d/s Wykroczeń — wzrasta wykrywalność przestępstw kryminalnych i wykroczeń chuligańskich. Kolegia do Spraw Wykroczeń działające w naszym województwie rozpatrzyły w 1977 r. w tzw. trybie przyspieszonym ponad 300 wniosków — w tym 224 o charakterze chuligańskim. Doceniając skuteczność tak szybkiego karania winnych burd, niepokojów, awantur i wandalizmu kolegia w I kw. br. działały jeszcze energiczniej — podjęły odpowiednio surowe decyzje w blisko 100 przypadkach, w tym przeciwko 76 chuliganom.

Polityka represyjna

Bardziej zdecydowanie ingeruje w te sprawy nasze sądownictwo. Częstsze są kary aresztu i pozbawienia wolności jak również wyroki ograniczenia wolności. Wskazywano na skuteczność działania władz w trybie przyspieszonego postępowania przeciwko mącicielom spokoju i chuliganom. Surowe i szybkie karanie winnych tych przestępstw i wykroczeń zdało egzamin w samym Radomiu. Jest możliwość a nawet i potrzeba wprowadzenia podobnego trybu np. w Grójcu czy Warce, które obok Radomia w naszym województwie są ostatnio najbardziej narażone na tę przestępczą działalność.

U podstaw przestępczości pijaństwo i pasożytnictwo

Należy również zdecydowanie przeciwdziałać już w zarodku zjawiskom kryminogennym — przede wszystkim pijaństwu i pasożytnictwu, rozwijać działalność profilaktyczną wzmacniając społeczną atmosferę potępienia.

Przemawiają za tym takie zjawiska jak np. zatrzymanie w 1977 roku ok. 13 tys. awanturujących się pijaków w Izbach Wytrzeźwień, a w I kw. br. aż 3600 osób. Niepokoi również fakt, że co najmniej 800 osób w wieku produkcyjnym systematycznie uchyla się od podjęcia jakiejkolwiek pracy zawodowej. Jest obok nich liczniejsza jeszcze grupa osób żyjących cudzym kosztem, która dla pozoru tylko i dorywczo podejmuje jakąś pracę, by po miesiącu lub dwóch powrócić do starego stylu życia.

Dość powiedzieć, że większość — bo aż 90 proc. przestępstw popełnionych z pobudek chuligańskich nastąpiła w stanie nietrzeźwym, że prym w tej statystyce przestępczej wiodą stali pensjonariusze Izb Wytrzeźwień i ludzie nigdzie nie pracujący.

Szeroki front społecznego potępienia

Obok zaostrzenia i szybszego rozpatrywania tych spraw przez sądy i kolegia skutecznie przeciwdziałają pladze chuligaństwa Komisje Profilaktyki Społecznej, zakłady pracy, związki zawodowe i organizacja młodzieżowa starające się o właściwe zagospodarowanie czasu wolnego od pracy, służba ORMO na rzecz spokoju i porządku czy Sąd Rodzinny dochodzący przyczyn i źródeł wielu niekorzystnych zjawisk powodujących rozkład moralny wielu rodzin.

Rzecz w tym jednak, aby wszystkie te wysiłki sprowadzić do wspólnego programu, skoordynowanego działania wszystkich społecznych ogniw wzmacniających bezpieczeństwo. Jak dotąd brak jest takiej w pełni skcordynowanej akcji i długofalowego programu.

Tak więc najpilniejszą sprawą jest obecnie nie tylko bardziej zdecydowane przeciwdziałanie niekorzystnym zjawiskom niepokoju, łamania praworządności i chuligaństwa — ale jednoczesny w nim udział — zgodny ze statutowymi i społecznymi założeniami — wszystkich uczestników działających na rzecz ładu i porządku społecznego.

be-de

12 bm. zespół „Happy End" na „Dobrym wieczorze"

ZM ZSMP w Radomiu konsekwentnie kontynuuje rozpoczętą przed kilkoma miesiącami imprezę pn. „Dobry wieczór". Tym razem miejska organizacja młodzieżowa wspólnie z MKKFiT zaprasza amatorów dobrej rozrywki na spotkanie z zespołem Kieleckiej Estrady — „Happy End". Połączone ono będzie z ogłoszeniem wyników ostatniej miejskiej spartakiady młodzieżowej, niezwykle udanej i jak dotąd najbardziej masowej, która w Radomiu zakończyła się 31 marca br.

„Dobry wieczór" odbędzie się w sali widowiskowej „Radoskóru", 12 maja br., jak zwykle w dwu wydaniach: o godz. 17 i 19.30, bilety w cenie 30 i 35 zł można nabywać w siedzibie ZM ZSMP w Radomiu przy ul. Sienkiewicza 4.

be-de

Dziś — start

Kolarskie mistrzostwa woj. radomskiego

W środę, 10 bm. na trasie Radom — Kozienice odbędą się kolarskie mistrzostwa woj. radomskiego w jeździe parami, w których zapowiedzieli start kolarze z woj. kieleckiego, lubelskiego, tarnobrzeskiego, chełmskiego, bialskopodlaskiego i radomskiego.

Seniorzy startować będą na dystansie 40 km, juniorzy — 30 km, juniorzy młodsi — 20 km oraz młodzicy — 15 km. Start do wyścigów nastąpi o godz. 14 w Jedlni Kościelnej. Kolarskie zawody organizuje RKS Radomiak wraz z Wojewódzką Federacją Sportu w Radomiu z okazji Dnia Zwycięstwa oraz 70-lecia istnienia Federacji Sportowej „Włókniarz". (mz)

Ogólnopolski rajd młodzieży po ziemi radomskiej

Zarząd Oddziału PTTK w Radomiu, Klub Turystyki Pieszych „Radomir" oraz Koło PTTK nr 2 przy RZPS „Radoskór" organizują w dniach 18—21 maja XII Ogólnopolski Rajd Młodzieży.

Celem tej imprezy jest zapoznanie uczestników z pięknem ziemi radomskiej, jej tradycjami, przyrodą, historią walk narodowowyzwoleńczych, osiągnięciami w okresie Polski Ludowej i perspektywami jej dalszego rozwoju oraz uczczenia 70-lecia powstania Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego w Polsce. Rajd, którego metę ustalono w Iłży zbiega się również z Iłżeckimi Dniami Kultury.

W rajdzie mogą brać udział drużyny zgłoszone przez szkoły, zakłady pracy, organizacje społeczne oraz turyści indywidualni. Wszyscy mają do wyboru trasy piesze, kolarskie i motorowe wiodące przez najpiękniejsze zakątki ziemi radomskiej. W trakcie trwania imprezy organizatorzy ogłaszają także konkursy na fraszkę i piosenkę o rajdzie, konkurs fotograficzny i krajoznawczy. Na zwycięzców czekają nagrody i dyplomy.

Karty zgłoszeń należy przesyłać na adres Zarządu Oddziału PTTK w Radomiu ul. Traugutta 46/48 w terminie do 5 maja. W Zarządzie Oddziału można także uzyskać bliższe informacje na temat rajdu. (bw)

Dyżur poselski

W czwartek, 11 bm. w ramach dyżurów poselskich, w budynku Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Żeromskiego 53 (gabinet przewodniczącego WRN, pokój nr 105) będzie przyjmował wyborców w sprawach skarg i wniosków poseł na Sejm PRL — Stefan Choroś.

Dyżur trwa w godzinach 13—16. (bw)

ZAPISKI REPORTERA

W KLUBIE „PAX". 11 bm. w Klubie Stowarzyszenia „Pax" przy ul. Traugutta 40 odbędzie się recital Marii Stojek — absolwentki PWSM w Warszawie. W programie m.in. utwory Chopina. Początek koncertu o godzinie 18.30.

W PIONKACH. 11 bm. w sali widowiskowej Robotniczego Ośrodka Kultury w Pionkach, w ramach cyklu p.n. „W kręgu muzyki" odbędzie się recital pianistyczny Carmen Garcia Deleito — Hiszpania. Początek godzina 18, wstęp wolny.

AKADEMIA. Zarządy Kół Miejskich „Glinice", „Radoskór", „Śródmieście" Związku Bojowników o Wolność i Demokrację organizują 10 bm. w Zakładowym Domu Kultury „Radoskór" przy ul. Waryńskiego 4 uroczystą akademię z okazji 33 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem. Początek godzina 18, organizatorzy zapraszają wszystkich członków ZBoWiD i ich rodziny.

W REFERACIE IV Dzielnicowym w Radomiu przy ul. Toruńskiej 8 znajduje się motocykl marki WSK nr rej. CP-6320. Właściciel motocykla proszony jest o zgłoszenie się po jego odbiór w godzinach 8—12. (bw)

82 znaki jakości

Dalsza, systematyczna poprawa jakości i nowoczesności produkcji, to jedno z głównych zadań stojących obecnie przed załogami zakładów pracy w woj. radomskim.

Chociaż w ub. roku przemysł woj. radomskiego wprowadził na rynek 60 nowych lub zmodernizowanych wyrobów o łącznej wartości ponad 1 mld zł a równocześnie wartość sprzedanych towarów posiadających znaki jakości osiągnęła poziom ponad 900 mln zł, to w dalszym ciągu jest wiele do zrobienia. Choćby dlatego, że wartość strat poniesionych z powodu tzw. przeklasyfikowania wyrobów w dalszym ciągu wynosi ponad 51 mln zł a wielkość uznanych reklamacji — ponad 135 mln zł.

Przykładów do naśladowania w dobrej robocie jest wiele, gdyż 82 wyroby rynkowe posiadają znaki jakości „1", spośród których dwa typy automatycznych maszyn do szycia z „Waltera" — nawet znaki „Q". Popularne „jedynki" posiadają m.in. 23 typy maszyn do szycia, 17 wzorów obuwia, 10 wzorów nakryć stołowych i noży, 6 wzorów odzieży, 12 asortymentów artykułów spożywczych, takich choćby jak kompoty, piwo i masło, trzy typy lamp i żyrandoli oraz trzy wzory płytek ceramicznych.

Są możliwości, aby jeszcze więcej niż dotychczas artykułów produkowanych w woj. radomskim mogło być oznaczanych tymi znakami jakości. Obecnie osiągnięcie takiego poziomu jest wręcz nieodzowne, aby realnie myśleć o zdobywaniu rynków. Pole do popisu jest zatem ogromne. Tym bardziej, że kupujący także chętniej sięgają po ładne, dobre jakościowo i nowoczesne wyroby niż po przeciętne, szare i o mało atrakcyjnych formach lub wzorach.

TMZ

Oddając krew — spełniasz najpiękniejszy czyn społeczny

219-14

Telefon zaufania

Dziś, jak w każdą środę, w godz. 18—20 przy „Telefonie zaufania" dyżurować będą lekarz psychiatra oraz psycholog, którzy mogą odpowiadać na pytania dotyczące problemów osobistych, małżeńskich, rodzinnych i związanych z wychowaniem dzieci. Dyżurujący przy telefonie specjaliści udzielają również porad w walce z alkoholizmem.

Organizatorami dyżuru są tradycyjnie: Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy oraz dyrekcja szpitala w Krychnowicach. (mz)

Radom — Magdeburg

Konfrontacja wiedzy i nawiązanie przyjacielskich kontaktów

W Magdeburgu odbyła się szkolna olimpiada, w której po raz pierwszy spotkali się uczniowie szkół średnich województwa radomskiego i okręgu magdeburskiego. Bardzo dobrą znajomością fizyki wykazali się uczniowie szkół radomskich, którzy zdobyli wszystkie punktowane miejsca, a pierwsze miejsce zajęła Danuta Rogus z VI Liceum Ogólnokształcącego im. J. Kochanowskiego z Radomia.

Z matematyki natomiast lepszymi okazali się uczniowie ze szkół magdeburskich, a w olimpiadzie języka rosyjskiego drugie miejsce zdobyła Barbara Plewa z Liceum Ogólnokształcącego w Szydłowcu, która podzieliła się swymi wrażeniami z pobytu w Magdeburgu.

Z prawdziwą satysfakcją konfrontowaliśmy z niemieckimi uczniami poziom naszej wiedzy. A dla wszystkich nie najważniejsze były laury zwycięstwa, dyplomy czy nagrody. Zasadnicze znaczenie miały dla nas przede wszystkim bezpośrednie kontakty, nawiązanie przyjaźni. Nasi magdeburscy przyjaciele starali się przybliżyć nam jak najdokładniej różne strony życia Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zorganizowali wycieczkę w Góry Harzu, dużo opowiadali o swoim kraju i rodzinnym mieście. Pokazywali nam z dumą największe zakłady przemysłowe i najlepiej rozwinięte gospodarstwa rolne, demonstrowali swoje osiągnięcia sportowe.

Wszędzie towarzyszyły nam uśmiechy, mnożyły się zaproszenia, adresy. A kiedy nadeszła chwila odjazdu, niejednemu z nas zalśniły łzy w oczach. Rozstawaliśmy się jednak z postanowieniem, że te kilka dni spędzonych razem to nie koniec naszej przyjaźni, lecz dopiero początek.

My uczniowie, jesteśmy wdzięczni władzom szkolnym naszego województwa za tę piękną inicjatywę współpracy. Jesteśmy przekonani, że przyjaźń między młodymi pokoleniami Polski i NRD jest podstawą wzajemnego szacunku i braterstwa naszych narodów. A o tym jak wielkie ma to znaczenie, zwłaszcza dziś, gdy światu grozi widmo bomby neutronowej, nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Nasze młodzieżowe polsko-niemieckie spotkanie w Magdeburgu było jeszcze jednym — NIE rzuconym bombie neutronowej. (bw)

Poczta „Życia"

Znów problem... uszczelki

W sąsiedztwie ulic: Kierzkowskiej, Nizinnej, Wstępnej oraz Kierzkowa znajdował się jeszcze do niedawna przystanek autobusowy WPKM linii nr 5. Z niewiadomych dotychczas przyczyn dyrekcja WPKM zdecydowała się skasować go, co wywołało protesty ze strony pasażerów.

W liście skierowanym do „Życia" kilkadziesiąt osób prosi o ponowne przeanalizowanie decyzji twierdząc, że likwidacja przystanku zakłóciła wielu ludziom normalny rytm dnia zmuszając do niepotrzebnych wędrówek na sąsiedni przystanek. Tę opinię potwierdzono kilkudziesięcioma, własnoręcznymi podpisami!

• • •

Aleksander Asendy zam. przy ul. Kościelnej 22 żali się na praktyki stosowane w niektórych kioskach „Ruchu" na Glinicach, gdzie spod lady sprzedaje się nawet... pastę do zębów. Ten sygnał przekazujemy do dyrekcji przedsiębiorstwa handlowego celem zwrócenia większej uwagi na podobnego rodzaju praktyki sprzedaży „dla znajomych".

Włodzimierz P. (nazwisko i adres znane redakcji) sygnalizuje, że w radomskich sklepach z artykułami gospodarstwa domowego brakuje zwykłych uszczelek do węgierskich autosyfonów, które są w sprzedaży. Niby drobna rzecz a kłopot, gdyż bez uszczelki nie można korzystać z syfonu. Podobno uszczelki są, ale w... warszawskich sklepach 1001 drobiazgów. Czyżby trzeba było po nie jechać aż do stolicy?

• • •

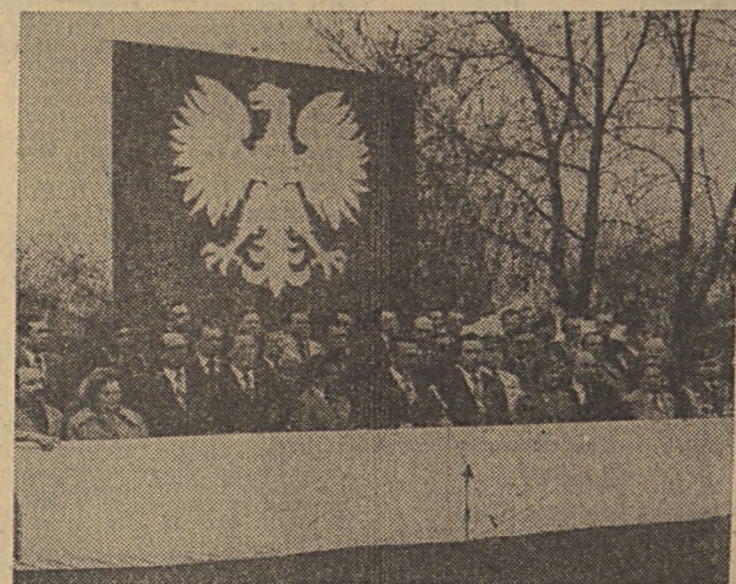
Przy ul. 1 Maja 48 jest sklep spożywczy. Odwiedzany chętnie przez okolicznych mieszkańców, ale nigdy rano gdyż wtedy (nawet już o godz. 6) królują smakosze piwka. Nie mamy nic przeciwko tej placówce, ale chcielibyśmy przypomnieć, że sprzedaż piwa może odbywać się dopiero od godz. 9. Nie tylko zresztą w sklepie przy ul. 1 Maja. (mz)

Komendant główny straży pożarnych w Radomiu

W Radomiu przebywał komendant główny straży pożarnych generał pożarnictwa Zygmunt Jarosz. W czasie pobytu spotkał się on z wojewodą radomskim Romanem Maćkowskim, sekretarzem KW PZPR — Tadeuszem Wesołowskim oraz grupą oficerów i chorążych pożarnictwa z terenu województwa radomskiego. Podczas roboczej narady omówiono dorobek strażaków województwa radomskiego w zakresie ochrony ppoż. oraz wytyczono kierunki działań na najbliższy okres.

Następnie generał Zygmunt Jarosz wyjechał do Kozienic, gdzie zapoznał się z postępem robót modernizacyjnych strażnicy oddziału zawodowej straży pożarnej i zwizytował miejscowe jednostki strażackie.

Uroczystości na Placu Zwycięstwa



Na trybunie miejsca zajęli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa i miasta, instytucji społecznych, działacze ZBoWiD.



Fragment przekazania sztandaru przez I sekretarza KW PZPR Janusza Prokopiaka.



Uczestnicy manifestacji na Placu Zwycięstwa.



Przewodniczący Prezydium WRN, I sekretarz KW PZPR Janusz Prokopiak dekoruje Adama Chaberko Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Licznie przybyli na uroczystość wręczenia sztandaru Zarządowi Wojewódzkiemu ZBoWiD kombatanci II wojny światowej, przedstawiciele zakładów pracy, młodzież. Zebranych na Placu Zwycięstwa powitał I sekretarz KW PZPR — Janusz Prokopiak, który przypomniał historię walk żołnierzy radzieckich, odrodzonego Ludowego Wojska Polskiego o wyzwolenie ziemi radomskiej, walk oddziałów partyzanckich pod Romanowem i Garbatką, pod Molendami i w dziesiątkach miejscowości upamiętnionych symbolami pamięci narodowej.

Podczas tych bitew na ziemi radomskiej obok 15 tysięcy poległych żołnierzy radzieckich, spoczywają pod wspólnymi mogiłami uczestnicy ruchu oporu, partyzanci.

Słowa uznania i podzięki za wkład wniesiony w uwolnienie ziemi radomskiej od hitlerowskiego okupanta kieruje I sekretarz KW PZPR — Janusz Prokopiak do blisko 10-tysięcznej rzeszy członków ZBoWiD w województwie radomskim, wyróżniających się w pracy społecznej i zawodowej.

Następuje uroczysta chwila wręczenia sztandaru, który w imieniu ZW ZBoWiD przejmuje z rąk Janusza Prokopiaka przewodniczący wojewódzkiej organizacji ZBoWiD — Eugeniusz Jędrzejewski.

131 kombatantów odznaczonych zostało przez gospodarzy województwa — I sekretarza KW PZPR — Janusza Prokopiaka i wojewodę radomskiego, Romana Maćkowskiego wysokimi odznaczeniami państwowymi i bojowymi. Przedstawiciele organizacji społecznych, władz wojewódzkich i miejskich, całego społeczeństwa ziemi radomskiej złożyli wieńce pod Pomnikiem Zwycięstwa.

be-de



Moment składania wieńców pod Pomnikiem Zwycięstwa.

Zdjęcia Bronisław Duda